

Ranking „Perspektyw”

V Bieg Uniwersytecki

ISSN 1641 3199

WIADOMOŚCI

www.uwm.edu.pl

# UNIwersYTECKIE



OLSZTYN

CZERWIEC-LIPIEC 2018

NR 6-7/226-227

w numerze:

**Święto uniwersyteckie w przededniu  
jubileuszu**  
str. 2

czytaj:

**Naukowcy z UWM mają patent  
na rokitnik**  
str. 21



## Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie ma nowe godło



**W** trzecie dziesięciolecie istnienia Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie wkracza z nowym godłem i nową symboliką.

Na mocy zarządzenia rektora UWM prof. Ryszarda Góreckiego z 28 maja 2018 r. nasza uczelnia ma nowe godło. Jego autorem jest Piotr Felszyński, który opracował także nowe logo UWM.

Twórca zdecydował się szczególnie zaakcentować związek Uniwersytetu z regionem, stąd w projekcie wiele odniesień do historii Warmii i Mazur. Na okrągłym czerwonym tle widnieje orzeł w złotej koronie, inspirowany sylwetką orla z kronik biskupa warmińskiego Marcina Kromera z XVI w., z epoki powstania Hosianum, ośrodka naukowego, z którego tradycji czerpie nasz Uniwersytet. W nowym godle orzeł ma skrzydła wzniesione do lotu. Niebieska tarcza herbowa o gotyckim kształcie na piersiach orla również stanowi odwołanie do historii Warmii i Mazur.

Na tarczy herbowej umieszczone jest drzewo – nowy symbol Uniwersytetu. Trzy korzenie łączą się i przechodzą we wspólny pień, symbolizując trzy środowiska naukowe, z których powstał UWM. Koronę drzewa stanowi 12 liści uosabiających 12 wydziałów, które w 1999 roku utworzyły uczelnię. Drzewo – symbolizujące także siłę, stabilność i rozwój, nawiązuje również do herbu warmińskiego miasta Braniewa, skąd wywodzi się najstarsza jednostka współtworząca Uniwersytet.

Godło otacza napis z nazwą Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w języku łacińskim. Wybór łacińskiej nazwy to podkreślenie ponadtyścioletniej tradycji instytucji uniwersytetu – wspólnoty uczonych i uczących się. Uniwersytet Warmińsko-Mazurski, będąc uniwersytetem typu klasycznego, z wydziałami reprezentującymi wszystkie obszary nauk, nawiązuje w ten sposób do europejskich korzeni, z których wyrasta.

– Wybór polsko brzmiącej nazwy Olstini (w Olsztynie) dokonał się po wielu konsultacjach z lingwistami i historykami – mówi Wioletta Ustyjańczuk, kierownik Biura Mediów i Promocji. – Z zebranych opinii oraz materiału historycznego wynika, że nazwa Olstin/Olstyn/Olstini funkcjonuje od średniowiecza: używa jej między innymi Jan Długosz (1448), Mikołaj Kopernik (1522), biskup Tiedemann Giese (1523); występuje w bardzo wielu dokumentach, np. w szesnastowiecznych urzędowych pismach, w wilkierzu gietrzwałdzkim (1676), na mapach z 1684 roku, w zestawieniu komornictw (1711) oraz w licznie udokumentowanej przez wieki korespondencji hierarchów kapituły warmińskiej ze stolicą apostołską.

– Burmistrz Jakub Rarkowski zwał miasto i to w oficjalnych sprawozdaniach, po polsku Olsztyn. Zatem obok nazwy niemieckiej Allenstein funkcjonowała nazwa polska Olstin, Olsztyn. Biorę nazwę łacińską od polskiego Olsztyn Olstini, Olstinensis. Takie jest moje zdanie, jako historyka, który zna dzieje Olsztyna – podkreśla prof. Stanisław Achremczyk, historyk z Zakładu Historii Nowożytnej Instytutu Historii i Stosunków Międzynarodowych UWM, badacz dziejów Warmii i Mazur.

Podobną opinię przedstawia ks. prof. Andrzej Kopiczko z Pracowni Historii Warmii i Mazur IHiSM.

– Obecnie w moim przekonaniu powinniśmy posługiwać się nazwą łacińską utworzoną od polskiej, czyli „Olstini. Nazwa ta nie jest neologizmem, skoro funkcjonuje w dokumentach od średniowiecza – zaznacza ks. prof. Andrzej Kopiczko.

O funkcjonowaniu takiej wersji nazwy Olsztyna szerzej pisze prof. Janusz Jasiński w pracy zbiorowej „Olsztyn 1353-2003”.

Historycy i lingwiści zdecydowali także, aby użyć litery „W” w łacińskiej nazwie Warmii. Litera „w” pojawia się w alfabecie łacińskim w średniowieczu, zatem była już używana w czasach biskupa Marcina Kromera.

Projekt godła zyskał aprobatę oraz wiele wyrazów uznania ze strony społeczności akademickiej.

Prof. Krzysztof Młynarczyk, dziekan Wydziału Kształtowania Środowiska i Rolnictwa: sercowaty kształt liści drzewa na tarczy bardzo mi się podoba; nawiązuje w moim odczuciu do liści lipy pospolitej, drzewa charakterystycznego dla Warmii. To drzewo właśnie sadzono przy tradycyjnych warmińskich kapliczkach.

Ks. dr hab. Marek Żmudziński, dziekan Wydziału Teologii: symbolika drzewa to odwołanie do tradycji biblijnej, wspólnego dziedzictwa wszystkich, bez względu na przekonania. Drzewo to uosobienie życia, to także odwołanie do biblijnego drzewa poznania.

Prof. Krzysztof Szatravski, kulturoznawca z Wydziału Sztuki: drzewo to piękny symbol. Drzewo owocuje, rozrasta się, a więc dobrze odzwierciedla ideę uniwersytetu. Jego trzy konary symbolizują dla mnie trzy obszary nauki – podstawowe, humanistyczne, stosowane.

Nowe godło zostało zaprezentowane oficjalnie 4 czerwca podczas Święta Uniwersytetu.



## FAKTY

Święto uniwersyteckie w przededniu jubileuszu	2
Z Senatu 29.05.2018 r.	4
Profesor Aart de Kruif dr. honoris causa UWM	5
Nowi profesorowie	6
Ranking „Perspektyw” 2018 Awans i to mocny	7
Najnowocześniejszy angiograf w Europie	8
UWM źródłem rozwoju regionu	9
Kategoria naukowa A dla kolejnych wydziałów	9
Praca szuka inżynierów	10
Jeśli zootechnika to tylko Kortowo	11
I Studenckie Zawody Symulacji Medycznych	12
Biały fartuch 2018	13
Wygrali ważny turniej	13
Duże problemy małych miast	14
Międzywydziałowe Mistrzostwa UWM w Szachach	14
TETRA PAK szuka młodych talentów na UWM	15
Dni Afryki. Edukacja, nauka, kultura	16
Wolność w muzyce	17
Krzysztof Szatravski Honorowym Obywatel Kętrzyna	17
Legia Akademicka zakończyła zajęcia	18
UWM wspiera seniorów	19

## NAUKA

Mniejszości narodowe – nie mniej ważne	20
Naukowcy z UWM mają patent na rokitnik	21
Kortowiada 2018!	22
Pogromy. Studium grozy	24
Syntetycznie o fluorescencji chlorofilu	26
Twórcze, więc chronione	27
Groźne niczym handel narkotykami i bronią	28
Nowatorska metoda prof. Jóźwika	29

## KULTURA

Zespół „Kortowo“ w Państwie Środka	30
Wiosenny koncert	30

## STUDENCKIE ŻYCIE

WA-MA 2018	31
„Kortowo” dostało flagę od Prezydenta RP	31

## SILVA RERUM

(Do)Wolność Czytania...	32
39. Memoriał doc. Wadowskiego	33
Jeśli studia to z POWER-em	33
Polityka kulturalna	34
Okiem obSERWatora	34
Z notatnika podróżnika	35
Czerwona apaszka	36
Okiem medioznawcy	36
Wokół paragrafu	37
I Akademickie Forum Osób z Niepełnosprawnościami	37
Ogłoszenie Biura ds. Nauki	38
Ogłoszenie Regionalnego Punktu Kontaktowego	39
Wydawnictwo UWM	40
Doktoraty – habilitacje	41
Sport	42



UWM źródłem  
rozwoju regionu  
str. 9



Kortowiada 2018!  
str. 22-23



39. Memoriał doc.  
Wadowskiego  
str. 33

Redakcja: Wiadomości Uniwersyteckie UWM,  
10-719 Olsztyn-Kortowo, ul. Heweliusza 14,  
tel./fax (89) 523-35-41; (89) 523-43-57  
e-mail: wiadomosci@uwm.edu.pl  
Zespół redakcyjny: Małgorzata Hołubowska,  
Lech Kryszalowicz (redaktor naczelny),  
Katarzyna Wróblewska, Sylwia Zadworna.  
Zdjęcia: Janusz Pająk. Redakcja zastrzega  
sobie prawo do skrótów tekstów i zmian  
tytułów.  
Teksty przyjmujemy tylko w wersji  
elektronicznej.  
Nie zamówionych materiałów nie zwracamy.  
Druk: Zakład Poligraficzny UWM





## Święto uniwersyteckie w przededniu

**W tym roku mija 19 lat istnienia UWM. Święto Uniwersytetu, któremu towarzyszyły promocje doktorskie oraz nadanie tytułu doktora honoris causa profesorowi Aartowi de Kruif odbyło się 4 czerwca.**

W uroczystości uczestniczyli m.in.: władze i pracownicy uczelni a także profesorowie seniorzy, posłowie, reprezentanci władz Olsztyna i województwa oraz miast i gmin z regionu, duchowni, przedstawiciele służb mundurowych i medycznych, przedsiębiorcy współpracujący z UWM, delegaci z zaprzyjaźnionych ośrodków akademickich z kraju i zagranicy oraz studenci, w tym studenci Uniwersytetu Trzeciego Wieku.

Na początku swego świątecznego przemówienia rektor prof. Ryszard Górecki przypomniał, że Uniwersytet Warmińsko-Mazurski obchodzi swoje święto po raz 19. i w następnym roku 1 czerwca świętować będzie jubileusz 20-lecia. Rocznicowe uroczystości rozpoczną się już podczas tegorocznej inauguracji roku akademickiego.

– Przed nami rok wielu wydarzeń naukowych, artystycznych, kulturalnych, wydawniczych i sportowych, uświetniających obchody jubileuszu – zapowiedział rektor.

Następnie prof. R. Górecki przypomniał, że od nowego roku akademickiego ma wejść w życie nowe Prawo o szkolnictwie wyższym, tzw. ustawa 2.0. Zobowiązuje ona uczelnie do wprowadzenia wielu zmian organizacyjnych i ciągłego zwiększania aktywności naukowej.

– Miejcie Państwo świadomość, że zgodnie art. 224 dotychczasowi dziekani skończą kadencję. Zakończy się także kadencja rektora i prorektorów. W sposób istotny zmieni się system oceny aktywności naukowej. Oceniane będą dyscypliny naukowe na uczelni,

a nie jak dotychczas – wydziały. Nasza uczelnia będzie mogła nadal nosić nazwę uniwersytet, jeśli w minimum 6 dyscyplinach uzyska kategorię naukową A lub A+. Ale cytując Aleksandra Wielkiego, powiem: „Nie ma rzeczy niemożliwych, są tylko trudne do wykonania”. Zapewniam, że wraz ze współpracownikami starannie przygotowuję się do nowych wyzwań tak, aby nasz Uniwersytet przeszedł przez tę transformację w jak najlepszej formie i kondycji – zapewnił rektor.

Stosowne działania przygotowujące UWM do nowej ustawy władze uczelni już podjęły. Efekty tego już są. Poza wydziałami Bioinżynierii Zwierząt, Kształtowania Środowiska i Rolnictwa i Teologii również Wydział Humanistyczny otrzymał kategorię A, poprawiając swoją ocenę parametryczną.

– Taką kategorię otrzymają jeszcze kolejne 2 wydziały – Nauki o Żywności i Medycyny Weterynaryjnej. Serdecznie gratuluję tym wydziałom i jednocześnie zapowiadam, że żaden z naszych wydziałów

nie może mieć kategorii C – podkreślił prof. Ryszard Górecki.

Kolejnym tematem przemówienia rektorskiego była dydaktyka.

– W sferze dydaktyki postawiliśmy na kształcenie praktyczne i ściśle powiązane z potrzebami gospodarki naszego regionu. Uważam, że była to jedna z najlepszych strategicznych decyzji. To między innymi za sprawą takiego podejścia do oferty kształcenia nieustannie wzrasta ocena społeczna naszego Uniwersytetu. Widzimy to choćby w wynikach tegorocznego rankingu szkół wyższych. Nasz Uniwersytet, wysoko oceniany przez pracodawców, awansował z 11. na 9. pozycję wśród uniwersytetów polskich oraz z 32. miejsca na 27. wśród wszystkich szkół wyższych. Kierunek zootechnika prowadzony na Wydziale Bioinżynierii Zwierząt zajął 1. miejsce w Polsce. Nasza weterynaria oraz kierunki

rolnicze i leśne uplasowały się na wysokim 2. miejscu w kraju, a architektura krajobrazu na 3. Serdecznie gratuluję tym wydziałom i dziekanom – powiedział rektor.

– W naszych działaniach na rzecz proaktywnego kształcenia nadal będziemy kontynuować prowadzenie studiów dualnych na







## Dniu jubileuszu

kilku wydziałach. Przypomnę, że współpracujemy z firmami: Tetra Pak-Obram, Michelin, Zakładem Handlowo-Usługowym Zygmunt Żarna, ZUS. W roku akademickim 2018/19 kandydaci będą mogli wybierać spośród 75 kierunków, w tym spośród 15 o profilu praktycznym. Powiększamy naszą ofertę w Elku o bezpieczeństwo wewnętrzne i pedagogikę wczesnej edukacji na studiach II stopnia. Kolejne wydziały utworzą nowe kierunki, dostosowując swą ofertę do rynku pracy. Są to: animacja pamięci społecznej, chemia, interdyscyplinarne studia strategiczne, inżynieria maszyn rolniczych, spożywczych i leśnych, pedagogika wczesnej edukacji – informował rektor.

W mijającym roku jako jedyna uczelnia w kraju, UWM utworzył „Akademię Biznesu UWM”, która okazała się wyjątkowo innowacyjnym podejściem do edukacji w zakresie przedsiębiorczości i przygotowania studentów do zakładania własnych, innowacyjnych firm.

W zakresie kształtowania kompetencji studentów Uniwersytet kontynuuje 3-letni projekt w wysokości prawie 1,7 mln zł pn. „Profesjonalizacja usług Akademickiego Biura Karier UWM w Olsztynie” finansowany z Narodowego Centrum Badań i Rozwoju. Ponad 600 studentów i absolwentów UWM otrzyma profesjonalne wsparcie w formie indywidualnego doradztwa zawodowego.

Uczelnia zadbała o podniesienie kompetencji i kwalifikacji nie tylko studentów, ale także i pracowników, którzy skorzystają z projektu, na którego realizację otrzymała 32,7 mln zł w konkursie NCBiR. W programie udział weźmie ok. 2500 osób, w tym 1300 studentów i doktorantów, 450 nauczycieli akademickich i 700 osób z administracji. Jego realizacja zwiększy przede wszystkim rozpoznawalność międzynarodową naszej uczelni.

– W naszej uczelni niezmiernie ważne są badania naukowe – przypomniał prof. Górecki. – Budżet przeznaczony na nie w minionym roku wzrósł o 20% i wynosi ponad 52 mln zł. Powodem do radości jest zwiększający się współczynnik sukcesu w pozyskiwaniu nowych grantów. Obecnie realizujemy ponad 50 projektów więcej niż

2016 r. tj. 195 – krajowych i międzynarodowych. Corocznie zgłaszamy kilkadziesiąt wynalazków i wzorów użytkowych do Urzędu Patentowego RP, co jest ewenementem wśród polskich klasycznych uniwersytetów. Centrum Innowacji i Transferu Technologii UWM prowadzi obecnie negocjacje z firmami dotyczące komercjalizacji 10 naszych badań – relacjonował rektor.

Rektor zwrócił uwagę zebranych na to, że UWM czeka dużo działań inwestycyjnych. W kwietniu tego roku podpisał umowę z Ministerstwem Nauki i Szkolnictwa Wyższego na dofinansowanie budowy wydziałów Prawa i Administracji oraz Nauk Społecznych. Wartość tej inwestycji to 34,5 mln zł. Dofinansowanie ministerstwa to tylko 10 mln zł, resztę UWM musi zdobyć sam. Budowa rozpocznie się wczesną jesienią br. Sukcesem zakończyły się także starania o dofinansowanie budowy i wyposażenia Centrum Popularyzacji Nauki i Innowacji UWM, które stanie między Centrum Konferencyjnym a Wydziałem Humanistycznym i które będzie służyć mieszkańcom Olsztyna i regionu, w szczególności dzieciom. Szacowana wartość inwestycji to 25,6 mln zł.

Trwa modernizacja stadionu lekkoatletycznego Uniwersytetu, która zakończy się w sierpniu 2019 r. Niebawem ruszy termomodernizacja domu studenckiego nr 1, na kwotę 12,6 mln zł.

Wydziały Nauki o Żywności oraz Medycyny Weterynaryjnej rozpoczęły realizację projektu inwestycyjnego „Innowacyjność technologii żywności wysokiej jakości”. Jego całkowita wartość to 63 mln zł.

W maju tego roku UWM złożył wniosek do Ministerstwa Zdrowia o 34,5 mln zł dofinansowania na rozbudowę szpitala uniwersyteckiego.



Zwracając się do nowopromowanych doktorów rektor pogratulował im wytrwałości.

– Serdecznie gratuluję odwagi i śmiałości, która doprowadziła Państwa do podjęcia wyzwań naukowych i do dyplomów doktorskich. Mam nadzieję, że zamiłowanie do działania nigdy w Państwie nie wygaśnie, przyniesie kolejne sukcesy i da jak najlepsze owoce. Proszę przyjąć moje jak najserdeczniejsze życzenia dalszych realizacji swoich pasji zawodowych oraz powodzenia i szczęścia w życiu rodzinnym i osobistym.

Na koniec wystąpienia serdecznie podziękował całej społeczności uniwersyteckiej za wspaniałą pracę, a także atmosferę w mijającym właśnie roku akademickim.

Po przemówieniu rektora odbyła się uroczystość nadania tytułu doktora honoris causa prof. Aartowi de Kruifowi. Następnie prof. Ryszard Górecki wręczył „Złote Laury UWM” 4 osobom: dr. hab. Bogusławowi Hajdukowi, prof. UWM, dr. hab. Zoi Jaroszewicz-Piersławcew, prof. UWM, prof. Alle Kamałowej i dr. inż. Gabrielowi Kopiejewskiemu.

Tytuł honorowego profesora UWM rektor przekazał prof. Jerzemu Merkiszowi z Politechniki Poznańskiej za wieloletnią współpracę z WNT UWM.

Tradycją UWM w dniu jego święta są promocje doktorskie. 4 czerwca 2018 r. dyplomy odebrało 111 doktorów oraz 38 doktorów habilitowanych. W ciągu 19 lat istnienia Uniwersytet wypromował łącznie 2155 osób, które z sukcesem przeprowadziły przewody doktorskie, 658 osób, które habilitowały się oraz 237 osób, które uzyskały profesurę.

Lech Kryszalowicz



## Z Senatu 29.05.2018 r.

### Ustawa Prawo o szkolnictwie wyższym, wyniki tegorocznego rankingu szkół wyższych oraz przygotowania do obchodów 20-lecia Uniwersytetu zdominowały obrady majowego posiedzenia Senatu UWM.

Zgodnie z tradycją obrady Senatu rozpoczęły się od gratulacji. Tym razem rektor prof. Ryszard Górecki złożył je na ręce dziekanów prof. Małgorzaty Darewicz (WNoŻ), prof. Bogdana Lewczuka (WMW) i prof. Andrzeja Szmyta (WH) za zaangażowanie w pracę na rzecz poprawy oceny parametrycznej wydziałów. Praca ta przyniosła efekty, ponieważ wszystkie 3 wydziały przeszły do kategorii naukowej A (szerzej piszemy o tym na str. 9).

Szczególne wyrazy uznania i gratulacje otrzymały władze Wydziału Bioinżynierii Zwierząt. Kierunek zootechnika w ostatnim rankingu „Perspektyw” został uznany za najlepszy w Polsce (piszemy o tym na str. 11).

Podziękowanie za pracę na rzecz poprawy oceny parametrycznej wydziałów otrzymał także prof. Zbigniew Wieczorek, kierujący uczelnianym zespołem ds. ewaluacji naukowej.

– Dziękuję państwu wszystkim. Dzięki waszemu zaangażowaniu mamy 6 wydziałów z kat. naukową A. Wyższe kategorie naukowe skutkować powinny wyższą dotacją z ministerstwa – podkreślał rektor prof. R. Górecki.

Rektor podziękował także wszystkim zaangażowanym w organizację Kortowiady za jej sprawny i bezpieczny przebieg.

Jednym z wiodących tematów obrad były przepisy wchodzącej w życie od 1 października ustawy o szkolnictwie wyższym.

– Czekamy na wprowadzenie nieuniknionych zmian organizacyjnych. Konieczne staje się opracowanie nowej struktury Uniwersytetu oraz nowego statutu do 30 czerwca 2019 r. – mówił rektor prof. R. Górecki, prezentując główne założenia ustawy.

Zgodnie z nimi do końca października tego roku pracownicy nauki muszą złożyć oświadczenia dotyczące dyscypliny, którą reprezentują. Natomiast uczelnie przyporządkują prowadzone kierunki studiów do dyscyplin naukowych do końca września 2019 r.

Ewaluacja działalności naukowej według nowych zasad rozpocznie się dopiero od stycznia 2021 r., ale obejmie już rok 2017.

Nowa ustawa likwiduje z końcem września przyszłego roku rady wydziałów oraz stanowiska dziekanów i prodziekanów. Obecni prorektorzy pełnią swoją funkcję do 30 września 2019 r. Ustawa m.in. zmieni również zasady kształcenia doktorantów, umożliwi tworzenie międzydziedzinowych kierunków studiów oraz nałoży na uczelnie obowiązek opracowania zasad organizacji i potwierdzania efektów uczenia się (zamiast dotychczasowych efektów kształcenia).

– Czekamy na wiele zadań, musimy zobaczyć, jakie dyscypliny naukowe powołać, aby uzyskać jak najwyższe kategorie naukowe – zakończył prof. R. Górecki.

Tegoroczny ranking „Perspektyw” przyniósł potwierdzenie mocnej i stabilnej pozycji naszego Uniwersytetu. UWM znalazł się na 9. miejscu uniwersytetów (skok o 2 miejsca w górę w porównaniu z ubiegłym rokiem) oraz na 27. miejscu spośród wszystkich polskich uczelni – skok o 5 miejsc w górę (więcej o rankingu na str. 7).

Korzystnie przedstawia się także sytuacja UWM w raporcie podsumowującym działalność naukową uczelni w 2017 r. Dotacja na działalność statutową rośnie od 2014 r. i wyniosła w roku ubiegłym ponad 17 mln zł. Rośnie także skuteczność w pozyskiwaniu krajowych projektów badawczych (w ub.r. wyniosła 24%). W 2017 r. na naszej uczelni realizowano łącznie 201 projektów badawczych, o 68 więcej niż w 2016 r.

Jednym z głównych wątków obrad były przygotowania do przyszłorocznego jubileuszu Uniwersytetu. Uroczystości rocznicowe rozpoczyna się już w październiku tego roku i, jak informował prof. Jerzy Przyborowski, prorektor ds. kształcenia i studentów, rok jubileuszowy oprócz konferencji naukowych i spotkań, obejmie także ok. 40 wydarzeń kulturalnych i artystycznych przygotowanych przez Wydział Sztuki oraz Akademickie Centrum Kultury. Kulminacją obchodów nastąpi podczas przyszłorocznego Święta Uniwersytetu. Pojawią się także w Olsztynie trwałe elementy upamiętniające jubileusz 20-lecia Uniwersytetu: instalacja artystyczna na Starówce oraz witacze z napisami „Olsztyn miasto uniwersyteckie”. Senat zdecydował również o złożeniu wniosku do Rady Miasta o nadanie nazwy Aleja Uniwersytecka odcinkowi ul. Warszawskiej biegnącemu wzdłuż kampusu do RCI.

Senat podjął pakiet uchwał dydaktycznych, regulujących m.in. zasady i tryb przyjmowania kandydatów na I rok studiów w roku akademickim 2019/20 oraz określających limit naboru kandydatów na studia doktoranckie (stacjonarne i niestacjonarne) w nadchodzącym

dokończenie na stronie 5.



## Profesor Aart de Kruif dr. honoris causa UWM

**Senat UWM nadał tytuł doktora honoris causa profesorowi Aartowi de Kruifowi. To najważniejsze wyróżnienie przyznał mu za wybitne osiągnięcia naukowe i organizacyjne w obszarze weterynaryjnych nauk klinicznych.**

Senat szczególnie docenił jego zasługi w zakresie badań nad rozrodem zwierząt gospodarskich oraz zdrowiem stad; za aktywne i skuteczne wdrażanie nowych idei dydaktycznych i edukacyjnych w europejskim kształceniu lekarzy weterynarii; za wspieranie rozwoju Wydziału Medycyny Weterynaryjnej UWM w zakresie implementacji europejskich programów i standardów nauczania klinicznego.

Laudację na temat doktora h.c. wygłosił podczas święta UWM (4.06.) prof. Tomasz Janowski z Wydziału Medycyny Weterynaryjnej UWM. Prof. Aart de Kruif urodził się w 1947r. w Woudenberg w Holandii. Studia weterynaryjne odbył na Uniwersytecie w Utrechcie (Holandia). Początkowo prof. de Kruif pracował jako lekarz weterynarii w Someren (Holandia). W 1987 r. został zatrudniony na Wydziale Medycyny Weterynaryjnej Uniwersytetu Gandawa (Belgia). Jednocześnie został kierownikiem Katedry Rozrodu, Położnictwa i Zdrowia Stad. Funkcję tę sprawował 25 lat.

Pełnił funkcję dziekana WMW w Gandawie w l. 1997-2006. Jako dziekan gruntownie zreformował proces dydaktyczny i podniósł znacznie jakość kształcenia. W wyniku tego wydział stał się jednym z czołowych europejskich wydziałów medycyny weterynaryjnej.

Prof. de Kruif był także współzałożycielem europejskich towarzystw naukowych oraz instytucji organizujących międzynarodowy system dokształcania naukowego i zawodowego, np. EAEVE – stowarzyszenia oceniającego poziom dydaktyki na wydziałach medycyny weterynaryjnej w Europie.

Prof. de Kruif ma imponujący dorobek naukowy: 294 pozycje w bazie Web of Science, z czego 59 prac opublikowanych w renomowanych czasopismach naukowych. Liczba cytowań jego prac osiągnęła 5890 (indeks H 41).

Tak duże zainteresowanie pracami profesora wynika z aktualności badanej problematyki dla praktyki i gospodarki, stosowania nowoczesnych metodyk badawczych, a także umiejętności publikowania wyników w znanych i poczytnych czasopismach międzynarodowych.



Działalność profesora wykracza poza obszar nauk weterynaryjnych, bowiem jest on członkiem Królewskiej Belgijskiej Akademii Medycyny oraz był członkiem Komitetu Medycznego Rządu Belgijskiego.

Prof. de Kruif wypromował 14 doktorów. Kilku z nich to już znani profesorowie. Jest twórcą gandawskiej szkoły naukowej, bardzo cenionej w Europie i na świecie.

Wydział Medycyny Weterynaryjnej UWM kontakty z WMW w Gandawie utrzymuje od 20 lat. Uczestniczył w 2 projektach dydaktycznych dotyczących harmonizacji programów nauczania na kierunku weterynaria oraz tworzenia systemu ochrony zdrowia i produktywności stad krów mlecznych. Prof. de Kruif umożliwił także liczne staże kliniczne i szkolenia pracownikom UWM, a także silnie wspierał ich działalność w organizacjach europejskich. Wsparcie działań WMW UWM przez prof. de Kruifa doprowadziło do uzyskania przez wydział akredytacji europejskiej.

Prof. de Kruif ma już tytuł doktora honoris causa Uniwersytetu im. Justusa Liebiga w Giessen (Niemcy).

Nowy doktor h.c. podziękował za wyróżnienie, w tym za laudację prof. Janowskiemu. Zapewnił, że UWM wywarł na nim dobre wrażenie, szczególnie – przyjaźni ludzie na nim pracujący. Zadeklarował wolę dalszej współpracy wydziałów medycyny weterynaryjnej w Gandawie, UWM i Giessen w Niemczech. Następnie wygłosił 20-minutowy wykład na temat nowego zarządzania edukacją weterynaryjną.

*Lech Kryszalowicz*

## Z Senatu...

*dokończenie ze strony 4.*

roku akademickim. Na studiach III st. uczelnia przygotowała odpowiednio 94 i 35 miejsc. Podjęte zostały również uchwały dotyczące limitu naboru kandydatów na interdyscyplinarne studia doktoranckie w zakresie biogospodarki (ruszają od października tego roku – limit 25 miejsc) oraz biologii i biotechnologii (także od października, z limitem 10 miejsc).

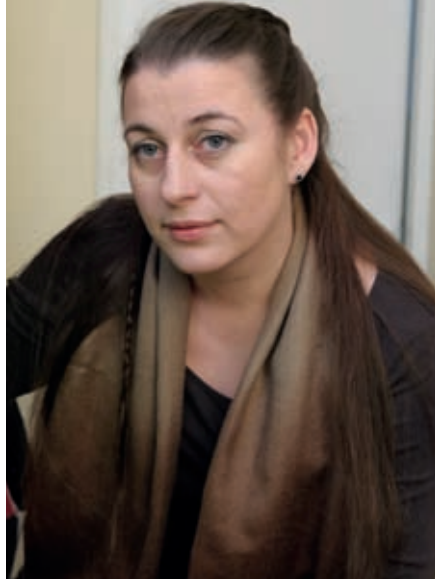
W pakiecie podjętych uchwał dydaktycznych znalazła się także uchwała określająca roczny limit środków finansowych na fundusz stypendialny doktorantów rozpoczynających studia w nadchodzącym

roku akademickim. Wyniesie on ponad 476 tys. zł. Cały fundusz stypendialny doktorantów to ok. 1,4 mln zł.

Wśród podjętych uchwał kadrowych znalazły się m.in. uchwały pozytywnie opiniujące przyznanie prof. Jerzemu Merkiszowi z Politechniki Poznańskiej status profesora honorowego oraz wszczynające postępowanie o nadanie tytułu doktora honoris causa prof. Emilowi Pływaczewskiemu z Uniwersytetu w Białymstoku.

Senat zatwierdził także pakiet uchwał dotyczących sprzedaży uniwersyteckich nieruchomości oraz wysłuchał sprawozdania kanclerza dr. inż. Aleksandra Sochy dotyczącego gospodarki uniwersyteckimi gruntami.

*mah*



## Nowi profesorowie

**Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Andrzej Duda 25 kwietnia wręczył nominacje profesorskie 52 osobom. Wśród nich znalazło się troje uczonych z naszego Uniwersytetu.**

**Prof. dr hab. inż. Dorota Fopp-Bayat, prof. UWM, Katedra Ichtiologii, Wydział Nauk o Środowisku** (z lewej)

Pochodzi z rodziny o tradycjach rybackich. Jej rodzice prowadzili własne gospodarstwo rybackie. Zainteresowania rybactwem i akwakulturą rozwijała już więc od wczesnego dzieciństwa. Tytuł zawodowy magistra inżyniera rybactwa uzyskała w 1998 r. na Wydziale Ochrony Wód i Rybactwa Śródlądowego Akademii Rolniczo-Technicznej w Olsztynie. Stopień naukowy doktora w dyscyplinie rybactwo uzyskała w 2003 r. na Wydziale Ochrony Środowiska i Rybactwa UWM i tam też w 2010 r. stopień naukowy doktora habilitowanego w dyscyplinie rybactwo.

Pracę zawodową zaczęła w 2003 r. jako asystent w Zakładzie Genetyki Ewolucyjnej Wydziału Ochrony Środowiska i Rybactwa UWM, następnie pracowała jako adiunkt w Katedrze Ichtiologii Wydziału Ochrony Środowiska i Rybactwa UWM, gdzie obecnie zajmuje stanowisko profesora nadzwyczajnego.

W pracy naukowej specjalizuje się w genetyce ryb, a w szczególności ryb jesiotrowatych. Interesuje ją biologia rozrodu ryb. Jej największym sukcesem badawczym było wyprodukowanie żywego gynogenetycznego potomstwa jesiotra syberyjskiego o wyłącznie matczym genomie, które zostało podchowane do stadium uzyskania dojrzałości płciowej. To eksperymentalne stado jest prawdopodobnie jedynym takim stadem na świecie. Gynogenetyczne samice z tego stada osiągnęły już dojrzałość płciową, co umożliwia prowadzenie kolejnych eksperymentów badawczych związanych z biologią rozrodu tych ryb. Prowadziła także eksperymentalne badania biologii rozrodu sterleta. Głównym celem tych badań było poznanie systemu chromosomowej determinacji płci tego gatunku.

Szczególnie istotne i nowatorskie okazały się jej badania związane z charakterystyką genetyczną tarlaków, które można wykorzystać do tworzenia rejestrów stad rozrodczych.

**Prof. dr hab. Katarzyna Glińska-Lewczuk, Katedra Gospodarki Wodnej, Klimatologii i Kształtowania Środowiska, Wydział Kształtowania Środowiska i Rolnictwa UWM** (z prawej)

Jest absolwentką Uniwersytetu Gdańskiego, kierunku geografia w specjalności hydrologia i klimatologia. W 2001 r. otrzymała stopień naukowy doktora, a w 2010 r. doktora habilitowanego nauk rolniczych w zakresie kształtowania środowiska, specjal-

ność: hydrologia, woda w krajobrazie. Obecnie pracuje na Wydziale Kształtowania Środowiska i Rolnictwa, w Katedrze Gospodarki Wodnej, Klimatologii i Kształtowania Środowiska (dawniej Melioracji i Kształtowania Środowiska), której jest kierownikiem.

Zajmuje się badaniem czynników kształtujących jakość i ilość zasobów wodnych. Szczególnie ważne w jej dorobku są badania starorzeczy, jako centrów bioróżnorodności, dla których opracowała autorską metodę klasyfikacji. Jest współautorką metodyki oceny tych ekosystemów, stosowanej w europejskim systemie NATURA 2000. Jej badania mają charakter interdyscyplinarny. Wykorzystuje w nich najnowsze techniki badawcze. Dorobek prof. dr hab. Katarzyny Glińskiej-Lewczuk jest rozpoznawalny w międzynarodowej przestrzeni naukowej. Składa się na niego 295 publikacji naukowych i opracowań o łącznej liczbie ponad 1500 pkt. MNiSW. Indeks H (Hirsch'a) określający wagę i znaczenie wszystkich prac naukowych, wynosi 11, a sumaryczny IF przekroczył 60.

**Prof. dr hab. Paweł Skrzypek, Zakład Instrumentalistyki, Katedra Muzyki, Wydział Sztuki**

Pianista, nauczyciel fortepianu, jest absolwentem Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej w Warszawie, Ogólnopolskiego Podyplomowego Studium Pianistyki przy PWSM w Warszawie oraz Royal Northern College of Music w Manchesterze w Wielkiej Brytanii, gdzie odbył 4-letnie podyplomowe studia mistrzowskie. Pracę akademicką rozpoczął w 1989 r. w Akademii Muzycznej w Katowicach, gdzie pracował w Katedrze Fortepianu. W 1992 r. przeprowadził przewód kwalifikacyjny I stopnia. W tym samym roku uzyskał w katowickiej uczelni mianowanie na adiunkta. Przewód kwalifikacyjny II stopnia przeprowadził w 1995 r. w Akademii Muzycznej w Poznaniu. Pracę w Katedrze Muzyki UWM rozpoczął w 2004 r. na stanowisku profesora nadzwyczajnego. W 2004 r. uzyskał na UWM mianowanie na stanowisko profesora nadzwyczajnego. UWM pozostaje też jego pierwszym miejscem pracy. Prof. Skrzypek współpracuje również z Uniwersytetem Muzycznym w Warszawie na stanowisku profesora.

Prof. Paweł Skrzypek jest promotorem pianistycznych przewodów doktorskich. Zasiada w jury wielu konkursów pianistycznych, także w roli przewodniczącego. Przewodniczy m.in. komisjom jurorskim finałowych etapów Ogólnopolskich Przesłuchań Uczniów Klas Fortepianu Szkół Muzycznych II stopnia organizowanych przez Centrum Edukacji Artystycznej. Od ponad 20 lat jego uczniowie i studenci zdobywają czołowe nagrody w ogólnopolskich i międzynarodowych konkursach pianistycznych.

Był gościem wszystkich filharmonii w kraju, kilkunastokrotnie występował na krajowych i zagranicznych festiwalach pianistycznych. Zajmuje się też kameralistyką, współpracując z renomowanym kwartetem smyczkowym „Camerata” i z tenorem Leszkiem Świdzińskim. Koncertował w niemal wszystkich krajach Europy, a poza Europą – w Kanadzie, Algierii, Tunezji i w Japonii, Malezji, Indonezji, Tajlandii, Korei Pd. oraz USA. Otrzymał wiele nagród i odznaczeń.

opr. lek





## Ranking „Perspektyw” 2018. Awans i to mocny

**Awansowaliśmy i to mocno. Dziewiąte miejsce wśród polskich uniwersytetów i 27. wśród wszystkich polskich uczelni. Taka jest pozycja UWM w rankingu polskich szkół wyższych fundacji „Perspektyw”.**

Fundacja edukacyjna „Perspektywy” opublikowała pod koniec maja swój raport polskich szkół wyższych za 2018 r. UWM znalazł się w nim na 9. pozycji wśród wszystkich polskich uniwersytetów (klasyfikowanych było 22). Tuż przed nami jest Uniwersytet Gdański, a zaraz za nami – Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej i Katolicki Uniwersytet Lubelski. Pierwsze miejsca w tym rankingu mają ex aequo uniwersytety: Warszawski i Jagielloński. Na 3. miejscu znajduje się Uniwersytet Adama Mickiewicza w Poznaniu.

W porównaniu z rankingiem zeszłorocznym i z 2016 r. pozycja UWM poprawiła się o 2 miejsca. Wówczas nasz Uniwersytet został sklasyfikowany na 11. pozycji.

Jeszcze większy awans odnotowaliśmy w zestawieniu wszystkich polskich uczelni. W tegorocznym UWM znalazł się na 27. pozycji, wspólnej z Uniwersytetem Przyrodniczym w Poznaniu. W ubiegłym roku byliśmy na 32. miejscu, a 2 i 3 lata temu na 35. Wyprzedzamy bezpośrednio Uniwersytet Medyczny w Białymstoku, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie i Szkołę Główną Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie. A tuż przed nami jest Pomorski Uniwersytet Medyczny w Szczecinie i Uniwersytet Przyrodniczy w Poznaniu.

Bardzo dobrze w rankingu „Perspektyw” wypadają także poszczególne kierunki kształcenia. W pierwszej „10” w Polsce znalazło się aż 10 kierunków UWM.

1. miejsce w Polsce zajmuje kortowska zootechnika Wydziału Bioinżynierii Zwierząt.

Na 2. Jest weterynaria. Na 2. miejsce (z 7. pozycji) awansowały także nasze kierunki rolnicze i leśne na Wydziale Kształtowania Środowiska i Rolnictwa.

Na 3. miejsce (z 4. w ub.r.) weszła nasza architektura krajobrazu.

Na 4. – wspięła się geodezja i kartografia.

Na 6. miejscu ułokował się kierunek gospodarka przestrzenna, który odnotował rekordowy awans – o 10 pozycji w górę w ciągu roku.

Na 6. miejscu znalazł się też kierunek technologia żywności i żywienie człowieka.

Na 7. – pedagogika specjalna.

Poprawiły zdecydowanie swą pozycję na liście kierunki związane z ochroną środowiska. Te z Wydziału Kształtowania Środowiska i Rolnictwa weszły na pozycję 7. (z 12.), a te z Wydziału Nauk o Środowisku – na pozycję 16. (z 17.)

Na 9. miejscu pozostała teologia.

Systematycznie w górę pnie się kierunek lekarski na UWM. Już jest na 14. miejscu, a przed rokiem był 17.

Twórcy rankingu podają także miejsce zajmowane przez uczelnie w każdym z ocenianych kryteriów. Tych kryteriów było 7. I tak, np. pod względem prestiżu UWM uplasował się na 23. pozycji wśród wszystkich szkół wyższych w Polsce (był. 22.), pod względem pozycji rynkowej absolwentów na 21. (był na 27.) miejscu w Polsce. A pod względem innowacyjności znajdujemy się ponownie na 23. miejscu w Polsce.

Prof. Ryszard Górecki rektor UWM cieszy się z miejsca naszej uczelni w rankingu.

– Gratuluję tym wszystkim kierunkom, które znalazły się w pierwszej „10” kierunków kształcenia w Polsce i tym wszystkim, które poprawiły swoją pozycję. Awans w rankingu odbył się dzięki wyjątkowej pracy. Dziękuję wszystkim za ten wysiłek. Szczególnie cieszy mnie wzrost oceny pozycji rynkowej absolwentów. To dowód na to, że nasze starania polegające na uruchomieniu kształcenia dualnego, praktycznego, dostosowywaniu naszej oferty kształcenia do potrzeb gospodarki regionu okazały się trafione i przynoszą już efekt – podsumowuje prof. Ryszard Górecki.

Wynik rankingu uczelni wyższych „Perspektywy” w 2018 r. pokazuje, że konsekwentna zachęta rektora UWM do mobilizacji na wydziałach w celu podnoszenia jakości kształcenia i badań naukowych, przynosi efekty. Awans o 2 miejsca w ciągu roku wśród uniwersytetów – to ważne wydarzenie. Ranking po raz kolejny potwierdza, że UWM to uczelnia stabilna, o ugruntowanej i mocnej pozycji w wielu obszarach nauki, mająca wiele mocnych stron. Pokazuje także, jak trudno osiągnięty jednego roku wynik utrzymać w następnym.

red.



## Najnowocześniejszy angiograf w Europie

**Uniwersytecki Szpital Kliniczny ma najnowocześniejszy w Europie i jedyny w Polsce angiograf dwupłaszczyznowy. Dzięki niemu leczenie chorób naczyń krwionośnych i nowotworów stanie się łatwiejsze i bardziej skuteczne.**

Z udziałem przedstawicieli władz regionu i Olsztyna odbyło się 15 maja uroczyste otwarcie Pracowni Radiologii Zabiegowej i Neurochirurgii Endowaskularnej w Uniwersyteckim Szpitalu Klinicznym. Najważniejszym elementem jej wyposażenia jest angiograf dwupłaszczyznowy. Jest to urządzenie do badania naczyń krwionośnych, głównie tętnic, ale także i żył. Pokazuje ich trójwymiarowy obraz na żywo. Umożliwia przy tym obrót tego obrazu o 360 stopni. Dzięki temu lekarz może bardzo dokładnie rozpoznać nie tylko wielkość, ale położenie względem otoczenia, np. tętniaka mózgu lub zakrzepu. Ta wiedza bardzo ułatwia mu z kolei wybór metody działania. Angiograf dwupłaszczyznowy jest używany np. w neurochirurgii, neurologii, chirurgii nowotworowej.

– Dzięki niemu będziemy np. zamykać dopływ krwi do komórek nowotworowych, co spowoduje ich obumieranie, albo też odtykać tętnice w mózgu w stanach po zatorze niedokrwionym – wyjaśnia prof. Wojciech Maksymowicz, prorektor UWM ds. Collegium Medicum, jednocześnie praktykujący lekarz neurochirurg.

– W naszym szpitalu mamy już angiograf, ale jest to urządzenie dość stare i dające tylko obraz płaski. Ten, który zakupiliśmy jest jedyny taki w Polsce i najnowocześniejszy w Europie – dodaje dr n.med. Łukasz Grabarczyk p.o. dyrektora USK.

Wstęgę przed pracownią przeciął prof. Ryszard Górecki, rektor UWM. Rektor pogratulował szpitalowi udanego i potrzebnego przedsięwzięcia i życzył, aby nowy sprzęt służył długo i bezawaryjnie.

Tym razem nie było tradycyjnego zwiedzania nowej pracowni. Od pewnego czasu już jest ona używana i właśnie trwa w niej

zabieg. Uczestnicy na ekranie mogli zobaczyć, jak on wygląda a jeden z lekarzy na żywo wyjaśniał, co jego zespół właśnie robi. Prof. n. med. Jerzy Walecki z Instytutu Medycyny Doświadczalnej i Klinicznej PAN wygłosił wykład pt. „Angiografia niejedno ma imię”.

Angiograf kosztował ponad 8 mln zł. Jego zakup był możliwy dzięki dotacji z Ministerstwa Zdrowia, którą szpital uniwersytecki dostał w ubiegłym roku na zakup nowoczesnej aparatury i sprzętów medycznych. Jest to prawie 31 mln zł.

Angiograf to jedno z urządzeń objętych ministerialną dotacją. Oprócz niego USK kupił rezonans magnetyczny o mocy 3 Tesli. Służy do obrazowania przestrzennego narządów wewnętrznych, np. mózgu, wątroby, ale też naczyń krwionośnych. Kosztuje ponad 9,7 mln zł. Następnym urządzeniem jest rezonans magnetyczny o mocy 1,5 T. Będzie służyć do prowadzenia obserwacji stanu zdrowia pacjentów. Ten rezonans to koszt 7 mln zł.

Kolejną nowość to kamera kardiologiczna Gamma służąca do izotopowych badań serca. Pozwoli ona na uzyskanie bardzo dokładnych obrazów przestrzennych narządów wewnętrznych człowieka. Jej koszt to 1,95 mln zł.

Ministerialna dotacja została jeszcze przeznaczona na zakup 2 aparatów rentgenowskich. Jeden to przewoźny (z własnym napędem), cena 700 tys. zł. Zastąpi ten, który szpital już ma, bo to urządzenie mocno wysłużone. Drugi aparat RTG to nowość. Jest to właściwie kamera, która prześwietla pacjenta w dowolny sposób i która uzyskany obraz nie tylko utrwała w postaci filmu czy zdjęć, ale jeszcze przez Internet przesyła, np. do konsultanta krajowego oddalonego o setki kilometrów. On na jego podstawie przedstawia swoją opinię. To urządzenie kosztuje 1,6 mln zł.

Ostatni z wniosków dotyczył sprzętu rehabilitacyjnego (za ok. 2,6 mln zł) potrzebnego do rehabilitacji po udarach mózgow, zawałach serca, operacjach ortopedycznych i urazach. Uniwersytecki wkład własny do wszystkich wniosków objętych ministerialną dotacją wynosi 585 tys. zł.

*Lech Kryszalowicz*



# UWM źródłem rozwoju regionu

**W Kortowie odbył się II Warmińsko-Mazurski Kongres Przyszłości (7-8.06.). Uczestniczyli w nim także przedstawiciele UWM. Opowiedzieli o znaczeniu uczelni w rozwoju gospodarczym Warmii i Mazur.**

Warmińsko-Mazurski Kongres Przyszłości to największe wydarzenie w północno-wschodniej Polsce.

– Bardzo się cieszę, że o przyszłości mówi się właśnie tutaj, na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim. Trudno sobie wyobrazić Olsztyn i region bez Uniwersytetu. Rola uczelni jest nie do przecenienia – podkreślał prof. Jerzy Przyborowski, prorektor ds. kształcenia i studentów.

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski to bardzo bogata oferta kształcenia – 75 kierunków, studia I, II i III stopnia, stacjonarne i niestacjonarne, podyplomowe, kursy i szkolenia. Od 2012 r. na uczelni wprowadzono ponad 20 nowych kierunków, które są odpowiedzią na zapotrzebowanie rynku pracy. Uniwersytet wprowadził również kształcenie dualne.

– Jest to potrzebne szczególnie teraz, kiedy mówimy już o przemyśle 4.0. Istotne jest, aby wychodzić naprzeciw potrzebom biznesu, gdzie wszystko bardzo szybko się zmienia – dodał prof. J. Przyborowski.

UWM stawia także na umiędzynarodowienie.

– Nie chodzi nam jedynie o to, aby zwiększać kontakty naukowców z ośrodkami naukowymi ma świecie, ale także, aby przygotować ofertę edukacyjną dla osób, które mogą z zagranicy przyjechać tutaj, zdobywać wykształcenie i zatrudniać się w naszych firmach – podsumowuje prof. J. Przyborowski.



Uniwersytet to nie tylko dydaktyka, ale również nauka.

– UWM nadąża za nowymi trendami w wielu sferach swojej aktywności. Uniwersytet to również badania naukowe ściśle powiązane z gospodarką. Wiele produktów, które zostały wymyślone i opracowane na UWM, będzie funkcjonować w najbliższym czasie w gospodarce – mówił prof. Jerzy Jaroszewski, prorektor ds. nauki.

Rozwój Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego związany jest też bezpośrednio z finansami. O tym mówił kanclerz dr Aleksander Socha.

– Od 2000 do 2017 r. na inwestycje twarde wydaliśmy ok. 800 mln zł. Do tego dochodzą jeszcze inwestycje miękkie, tzn. zakupy aparaturowe na poszczególnych wydziałach. Na najbliższe lata, do 2020 r. mamy do wydania ok. 85 mln zł. Będziemy realizować inwestycje na potrzeby Wydziału Nauk Społecznych i Wydziału Prawa i Administracji. Będziemy realizować również zadanie pod nazwą Mały Kopernik, czyli Centrum Popularyzacji Nauki – wyjaśniał kanclerz.

UWM zaplanował także na najbliższe 3 lata mniejsze inwestycje. To między innymi budowa infrastruktury w ogrodzie botanicznym, a także dokończenie aktualnie realizowanych zadań.

Podczas Kongresu Przyszłości Grupa WM przyznała nagrody. Czytelnicy „Gazety Olsztyńskiej” i „Dziennika Elbląskiego” wybierali najlepsze inwestycje, które dobrze służą mieszkańcom, przyczyniając się do rozwoju gospodarczego Warmii i Mazur. Statuetkę specjalną otrzymał Uniwersytet Warmińsko-Mazurski. Nagrodę odebrał prof. Jerzy Przyborowski.

*syla, fot. Gazeta Olsztyńska*

## Kategoria naukowa A dla kolejnych wydziałów

**Komisja Ewaluacyjna MNiSW aż trzem wydziałom uniwersyteckim podwyższyła kategorię naukową. Uniwersytet Warmińsko-Mazurski ma już 6 wydziałów z wysoką kategorią A.**

Dobre wiadomości nadeszły w maju z Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Na mocy decyzji Komitetu Ewaluacji Jednostek Naukowych MNiSW trzy wydziały naszej uczelni, korzystając z procedury odwoławczej przeszły ponowną ocenę parametryczną i uzyskały kategorię naukową A. Są to wydziały: Humanistyczny, Nauki o Żywności, Medycyny Weterynaryjnej. Tym samym UWM ma 6 wydziałów z kategorią naukową A.

Ostatnia ocena parametryczna przyniosła Wydziałowi Humanistycznemu kategorię naukową B. Władze wydziału skorzystały z możliwości odwołania się i wystąpiły do KEJN o ponowną ocenę.

– Naszym zdaniem eksperci ocenili m.in. zbyt nisko 10 naszych największych osiągnięć wydziału. Byliśmy przekonani, że zasługują one na nieco większe uznanie – wyjaśnia prof. dr hab. Mieczysław Jagłowski, prodziekan ds. nauki.

– Komisja przeanalizowała wszystkie punkty naszego odwołania, uznając nasze zastrzeżenia co do uzyskanej oceny i przyznała nam kategorię naukową A – dodaje prof. M. Jagłowski.

Dla Wydziału Nauki o Żywności uzyskanie kat. A to potwierdzenie jego wysokiej pozycji naukowej.

– Od początku istnienia nasz wydział utrzymywał kategorię naukową A. Cieszę się, że eksperci z KEJN docenili nasze nowatorskie badania w dziedzinie technologii mleczarskiej i ponowna parametryzacja dała dobre wyniki – nie kryje radości dziekan prof. Małgorzata Darewicz.

Wydział Medycyny Weterynaryjnej także potwierdził swój wysoki i uznany nie tylko w kraju status naukowy. W tegorocznym rankingu „Perspektyw” kortowska weterynaria zajęła 2. miejsce w kraju. Od 2005 roku wydział posiada aprobację Europejskiego Stowarzyszenia ds. Oceny Jakości Kształcenia na Wydziałach Weterynaryjnych (EAEVE) w zakresie zgodności procesu kształcenia na kierunku weterynaria ze standardami Unii Europejskiej.

Wymiernie korzyści dla wydziałów z uzyskania kategorii A to m.in. możliwość uzyskania z MNiSW wyższej dotacji. Podniesienie wysokości dotacji na badania naukowe poszerzy możliwości np. publikowania w prestiżowych, obcojęzycznych wydawnictwach i czasopiśmie (kosztowne tłumaczenia) oraz np. organizowania konferencji.

*mah*



## Praca szuka inżynierów

**Inżynierowie procesu, elektryk, mechanik, specjalista ds. kontroli jakości, programista PLC-robotyk, technolog produkcji, planer produkcji, konstruktor, automatyk, kontroler jakości, logistyk i wiele innych stanowisk oferowali pracodawcy podczas pierwszych targów pracy na Wydziale Nauk Technicznych.**

Targi odbyły się 25 maja. Ich pomysłodawcą był dr inż. Jerzy Domański, prodziekan ds. studenckich WNT. Skąd taki pomysł?

– Coraz więcej firm szuka pracowników w branży mechanicznej i zarządzania produkcją. Bardzo często zwracają się do nas o pomoc w tych poszukiwaniach. Pomyślałem, że dobrze by było zgromadzić w jednym miejscu pracodawców i studentów i ułatwić im wszystkim wzajemny kontakt. Chodzi tu nie tylko o pracę, bo studenci szukają także możliwości odbycia praktyk lub staży – wyjaśnia dr Domański.

Do udziału w targach zaprosił firmy współpracujące z wydziałem. Odpowiedziało 15.

– Jestem zaskoczony, że tak dużo, jak na pierwszy raz – dodaje prodziekan.

Każda firma otrzymała stanowisko w holu wydziału. Jedno z nich przypadło spółce „Alnea” z Warszawy mającej zakład produkcyjny w Stawigudzie.

– Szukamy chętnych na stanowiska programista-robotyk, inżynier elektryk i mechanik. Oferujemy ponadto staże płatne i bezpłatne w tych zawodach. Zainteresowanie jest spore. Studenci pytają, do jakiego działu mogą trafić, z jakich programów komputerowych korzystamy. Ile mogą zarobić – nikt jeszcze nie pytał.

– Te targi to dobry pomysł – mówią mgr. inż. Paweł Pasemko i inż. Mateusz Okraszewski, czekający na obronę pracy magisterskiej. Obaj skończyli WNT UWM i obaj jeszcze na studiach zaczęli pracę w „Alnei”. Rada dla młodszych kolegów?

– Jak chcesz być dobry to nastaw się na ciągłą naukę. To, co było na studiach to podstawa. Trzeba się nauczyć swojej pracy – zapewniają.

Kolejne stoisko zajmowała spółka „Zortrax” z Olsztyna, znany producent drukarek 3D. I to stoisko obsługiwały młode absolwentki UWM – Emilia Olender i Karolina Diczek. Obie kierunków technicznych nie kończyły. Karolina jest mgr. filologii angielskiej.

– Jesteśmy dowodem na to, że w naszej firmie jest miejsce nie tylko dla inżynierów – zapewniają.

– Trudno było na początku, bo nie byłam przygotowana do pracy w firmie technicznej, ale wszyscy bardzo mi pomagali i obecnie z techniką nie mam już problemów – zapewnia Karolina.

– Część studentów nie wie, czym zajmuje się nasza firma. Pytają nas o ceny drukarek, z czego drukujemy, jak działa taka drukar-

ka. Ci, którzy kojarzą naszą firmę pytają, jakimi umiejętnościami powinni się wykazać. Dobrze, że są takie targi. Pozwalają rozejrzeć się studentom w ofertach staży i pracy i wiążą firmy z uczelnią – ocenia Emilia.

Zakład Metalowy „Agromasz” z Mrągowa produkujący podnośniki hydrauliczne do traktorów reprezentował sam właściciel – mgr inż. Janusz Gruszczyński, absolwent Wydziału Mechanicznego ART, czyli poprzedniczki WNT. W jego firmie pracuje 70 ludzi, w tym licząc z nim 7 magistrów inżynierów po UWM. Co sądzi o przygotowaniu absolwentów do pracy?

– Studia są po to, aby dać podstawy. Uczelnie nie dadzą rady przygotować absolwentów do pracy na każdym stanowisku w każdej firmie. Od tego są staże, kursy, studia podyplomowe. I tak właśnie odbywa się szkolenie pracowników w mojej firmie. Każda firma ma swoją specyfikę, inne maszyny, programy... Ja ponad ćwierć wieku temu zaczynałem od produkcji szpadli, a teraz posługuję się najnowszymi obrabiarkami sterowanymi numerycznie. Od pracownika oczekuję zaangażowania – wyjaśnia Janusz Gruszczyński.

A co o targach myślą studenci?

Michał Olender z mechaniki i budowy maszyn przyszedł się rozejrzeć za pracą, bo właśnie kończy studia inżynierskie i na magisterskich chciałby już pracować.

– To dobry pomysł. Chyba coś wybiorę. Podoba mi się oferta „Agromaszu”, bo można od razu iść na montaż – zdradza plany.

Mateusz Dawid i Karolina Łabanowska z inżynierii precyzyjnej w produkcji rolno-spożywczej kończą studia II stopnia. Też przyszli się rozejrzeć.

– Jeszcze się na nic nie zdecydowaliśmy, ale to dobrze, że jest takie miejsce, w którym zebrało się tyle firm. Trudno by było odwiedzać je a tak mamy wszystkie pod ręką – zwracają uwagę na praktyczną stronę targów.

Aleksandra Trzcńska i Justyna Szczepańska też studiuje mechanikę i budowę maszyn.

– Szukamy stażu na wakacje. Mamy kilka ofert, złożymy podania i zobaczymy, kto nam da najlepsze warunki. Po co nam staż? Aby zbierać doświadczenie, a poza tym to dobrze wygląda w CV – zapewniają.



# Jeśli zootechnika to tylko Kortowo

**W tegorocznym rankingu polskich szkół wyższych kierunku zootechnika prowadzony na Wydziale Bioinżynierii Zwierząt UWM zajął pierwsze miejsce w Polsce.**

O tym, jaka droga prowadziła do sukcesu rozmawiamy z prof. Urszulą Czarnik – dziekanem.

## – Jak kortowska zootechnika doszła do 1. miejsca w Polsce?

– Awansowaliśmy z 3. miejsca w 2016 i 17 roku. Ale tak naprawdę to pracowaliśmy na ten wynik przez 68 lat, bo tyle już liczy nasz wydział, który początkowo nazywał się zresztą zootechniczny. Ten wiek ma znaczenie, od 1966 r. wydział ma pełne prawa akademickie w dyscyplinie zootechnika. W 2006 r. w ocenie parametrycznej MNiSW otrzymaliśmy kategorię A i zachowujemy ją do tej pory. W 2011 r. PKA wyróżniła naszą zootechnikę jako jedyną w Polsce. W 2012 r. Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego nagroził ją tytułem: „Najlepszy kierunek studiów”. Na naszym wydziale pracuje obecnie 66 nauczycieli akademickich, z których 42 to pracownicy samodzielni, a wśród nich aż 26 to profesorowie tytularni. Z naszego wydziału wywodzi się 6 rektorów lub prorektorów naszej uczelni, 4 członków PAN i 3 członków CK. Bardzo wielu z obecnych i byłych już profesorów to cenione autorytety naukowe. Czterech z nich otrzymało tytuły doktorów honoris causa innych ośrodków uniwersyteckich. Nasz pracownik dr hab. Wojciech Kozera 2 razy zdobył tytuł Belfra Roku UWM. To wszystko oraz jeszcze wiele innych czynników przekłada się na wysoką jakość kształcenia na naszym wydziale, w tym na wyróżnionej zootechnice.

## – Kim jest student zootechniki, czego go uczycie i co powinien umieć po skończeniu nauki?

– Mamy to szczęście, a może to już nie jest szczęście tylko dorobek wielu lat pracy, że przychodzą do nas kandydaci, którzy w większości mają już sprecyzowane plany życiowe. Bardzo wielu z nich to dzieci naszych absolwentów, którzy wiedzą, po co do nas przyszli i wiedzą czego się mogą spodziewać. A spodziewać się muszą trudnej pracy. Na studiach inżynierskich trwających 3,5 roku mają do opanowania 59 przedmiotów, w tym takie, jak: chemia i biochemia, genetyka, biofizyka i anatomia. Na studiach I stopnia studenci mają do wyboru 1 z 3 specjalności: hodowla i użytkowanie zwierząt, chów i hodowla zwierząt amatorskich, profilaktyka zootechniczna i rehabilitacja koni. Na studiach magisterskich trwających 1,5 roku realizują w zależności od specjalności 36-40 przedmiotów. Jakże to specjalności? Hodowla i użytkowanie zwierząt, biotechnologia w hodowli zwierząt, kształtowanie jakości produktów zwierzęcych, produkcja mieszanek paszowych i doradztwo żywieniowe. Nasz absolwent to wysokiej klasy specjalista przygotowany do pracy w gospodarstwach rodzinnych i fermach hodowlanych, doradztwie rolniczym i administracji, ale także – w specjalistycznych laboratoriach. Nasz absolwent wie, jak zarabiać pieniądze w wyuczonych specjalnościach nie zapominając o dobrostanie zwierząt.

## – Jak to należy rozumieć?

– Tak, że oprócz wiedzy fachowej wpajamy naszym studentom świadomość, że zwierzę nie jest przedmiotem do zarabiania pieniędzy. To żywa istota, która czuje. Kładziemy na to bardzo duży nacisk. Jednocześnie uczymy ich przedsiębiorczości, aby umieli szybko przystosowywać się do zmieniających się warunków, wyczuwać koniunkturę lub ją wyprzedzać.



## – W jaki sposób kształcicie studentów?

– Mamy 13 bardzo dobrze wyposażonych laboratoriów i pracowni w budynku wydziału. Mamy obiekty do ćwiczeń w Kortowie III oraz w Bałdach. W sumie jest ich 12 o łącznej powierzchni 13 tys. m<sup>2</sup>. Bardzo duże znaczenie przykładamy do szkoleń praktycznych. Każdy absolwent zootechniki w toku studiów ma kilka praktyk zawodowych. Podpisaliśmy umowy z 260 różnymi ośrodkami w Polsce, w których mogą oni praktykować. Są wśród nich gospodarstwa indywidualne, ośrodki naukowo-badawcze, placówki obsługujące rolnictwo, ogrody zoologiczne, schroniska dla zwierząt, wytwórnie pasz, gabinety weterynaryjne, przetwornice, laboratoria naukowe i przemysłowe. Tam nasi studenci od praktyków dowiadują się wielu rzeczy. Ścisłe współpracujemy także z Regionalnym Związkiem Rolników w Griesheim w Niemczech. Nasi studenci jeżdżą dzięki tej współpracy na praktyki do Niemiec i bardzo to sobie cenią. Od kilku lat realizujemy wymianę studencką z Uniwersytetem Stanowym Iowa w USA. Organizujemy też wyjazdy studentów na zajęcia terenowe do wybranych ośrodków i gospodarstw. Współpraca z gospodarką jest dla nas bardzo ważna. Dzięki niej dowiadujemy się, jakie potrzeby w zakresie kształcenia występują na rynku pracy oraz jakie niedostatki mają nasi studenci i absolwenci. Ta wiedza pomaga nam stale ulepszać proces kształcenia. Czynimy to ciągle i efekt jest widoczny w rankingu.

## – Niż demograficzny?

– W roku akademickim 2017/18 przyjęliśmy więcej studentów niż w poprzednim.

## – Zatrudnienie absolwentów?

– Ponad 80% absolwentów w pierwszym roku po skończeniu studiów podejmuje pracę zawodową lub kontynuuje naukę, zdecydowana większość (ponad 80%) znajduje zatrudnienie w wyuczonym zawodzie.

## – Skąd to wiadomo?

– Z ankiet absolwentek i absolwentów oraz z tego, że każdego tygodnia zwracają się do nas firmy i instytucje z całej Polski z ofertami pracy dla zootechników. Potwierdził to także ranking „Perspektyw”. Absolwenci naszej zootechniki pod względem zatrudnienia w swoim powiecie znajdują się na 2. miejscu w Polsce. Pierwsze zajmuje Warszawa. Tylko że większość naszych studentów pochodzi z województwa warmińsko-mazurskiego, Podlasia, północnego Mazowsza, gdzie bezrobocie jest o wiele wyższe niż w stolicy.

## – Czyli: jeśli zootechnika to tylko Olsztyn.

– Oczywiście że tak. Zachęcam kandydatów na studia do wybierania zootechniki na Wydziale Bioinżynierii Zwierząt UWM w Olsztynie

Lech Kryszalowicz



## I Studenckie Zawody Symulacji Medycznych

**Intubacja, zszycie rany, wkłucie do żyły - m.in. z takimi zadaniami zmierzyli się uczestnicy pierwszych Studenckich Zawodów Symulacji Medycznych (26.05.).**

To pierwsze takie zawody studentów Collegium Medicum UWM, organizowane na Warmii i Mazurach. Wzięto w nich udział 63 studentów kierunków lekarskiego i ratownictwo medyczne.

– Pomysł ich zorganizowania wypłynął od lek. Izabeli Godlewskiej, która widziała podobne zawody organizowane w innych miastach. Nam ten pomysł bardzo się spodobał, w szczególności, dlatego że mamy do dyspozycji nowo otwarte Centrum Symulacji Medycznych. Zawody miały charakter edukacyjny. Podczas zawodów studenci Collegium Medicum UWM mogli sprawdzić oraz utrwalić swoje umiejętności kliniczne zdobyte podczas zajęć dydaktycznych w sytuacji podwyższonego stresu, rywalizując między sobą w myśl zasady „fair play”. Konkurencje przyjęły formę symulacji na trenażerach zarówno dużej, jak i małej wierności – wyjaśnia Justyna Balmas przewodnicząca Studenckiego Koła Medycyny Ratunkowej UWM.

Zawody składały się z dwóch konkurencji. Pierwsza z nich to sztafeta składająca się z czterech stanowisk, na których uczestnicy musieli wykonać podstawowe czynności medyczne na fantomach małej wierności, m.in. wkłucie do żyły obwodowej, intubacja oraz zszycie rany. W tej konkurencji zostały wyłonione trzy najlepsze zespoły z każdej kategorii, które rywalizowały o tytuł zwycięzcy w drugiej konkurencji. Druga konkurencja polegała na krótkiej symulacji na fantomach dużej wierności. Potrzebna była wiedza dotycząca zaawansowanych zabiegów resuscytacyjnych (ALS).

– Nam – ratownikom – algorytm postępowania ALS nie sprawia żadnych problemów. Jesteśmy bardzo dobrze przygotowani do takich scenek. Wkłucie do żyły to nasz chleb powszedni, z zamkniętymi oczami to robimy. Najmniej do czynienia mamy ze zszywaniem ran, chociaż to także ćwiczyliśmy podczas zajęć, więc można powiedzieć, że to zadanie było dla nas najtrudniejsze – mówi Karol Podbielski, student III roku ratownictwa medycznego.

Karola i dwie jego koleżanki do wzięcia udziału w zawodach namówił jeden z członków Studenckiego Koła Medycyny Ratunkowej.

– Byłem bardzo mile zaskoczony profesjonalnym przygotowaniem konkurencji i nagrodami. Organizatorzy bardzo się postarali i mam nadzieję, że zawody będą kontynuowane – dodaje Karol.

Spośród trzyosobowych drużyn startujących w dwóch kategoriach (kategoria I – lekarski I-III oraz ratownictwo I; kategoria II – lekarski IV-VI oraz ratownictwo II-III) wyłoniono 6 najlepszych drużyn (18 osób).

– Kategoria I:

I miejsce Zespół „Ratownicy 1. rok” w składzie: Aleksander Strózik, Kamil Pomorski, Daniel Maćkiewicz – I rok ratownictwo medyczne

II miejsce Zespół „Pierwszoroczne krewetki” w składzie: Maria Latacz, Barbara Niemiec, Tomasz Kasprzyk – I rok kierunku lekarski

III miejsce Zespół FRELKI w składzie: Anna Sobańska, Karolina Stańczyk, Dominika Musiał – II rok kierunku lekarski

Kategoria II:

I miejsce „Zespół Ratownictwo Medyczne 3. rok” w składzie Karol Podbielski, Karolina Semeniuk, Wiktoria Włodarczyk

II miejsce: zespół „Kajmaki” w składzie: Kajetan Charzewski (V rok lekarski) Mikołaj Seremak, Kaja Majewska (IV rok lekarski)

III miejsce: zespół RAT-MED II w składzie: Bartłomiej Dziuba, Daniel Mężykowski, Małgorzata Zera – kierunek ratownictwo medyczne II rok

Zwycięzcy otrzymali nagrody książkowe i medale ufundowane przez Wydział Lekarski oraz Wydział Nauk o Zdrowiu. Dodatkowo uczestnicy otrzymali nagrody od sponsorów – karnety na siłownię подарowane przez Kinetic, książki ufundowane przez wydawnictwo Edra Urban&Partner, wejściówki na basen i siłownię UWM od Studium Wychowania Fizycznego i Sportu UWM, gadżety od wydawnictwa Elsevier, kupony na kawę od kawiarni Coffee Station, a także vouchery na zakupy od sklepu uniformshop.pl.

– Chcemy, aby Studenckie Zawody Symulacji Medycznych stały się tradycją naszego Uniwersytetu i planujemy ich II edycję w przyszłym roku akademickim – podkreśla Justyna Balmas.

Organizatorem wydarzenia było Studenckie Koło Medycyny Ratunkowej UWM, a opiekunami dr n.med. Rakesh Jalali, prodziekan ds. studiów anglojęzycznych i rozwoju i lek. Izabela Godlewska. Patronat honorowy nad zawodami objął prof. Wojciech Maksymowicz, prorektor UWM ds. Collegium Medicum.

sy/a





## Biały fartuch 2018

**Pięćdziesięciu siedmiu studentów kierunku lekarskiego prowadzonego w języku polskim i 25 studentów kierunku anglojęzycznego odebrało 13 maja białe fartuchy lekarskie.**

Ceremonia białego fartucha to symboliczne przejście z I do II etapu kształcenia lekarskiego. Przechodzą ją studenci III roku, którzy zakończyli już kształcenie podstawowe, czyli przedkliniczne i zdali egzaminy z anatomii, fizjologii i histologii. To pozwala im na rozpoczęcie drugiego etapu kształcenia lekarskiego – klinicznego. Odtąd będą już mieć kontakt z pacjentami.

Do ceremonii białego fartucha każdy student wybiera swego mentora. Może być nim ktoś z rodziny, kto reprezentuje środowisko lekarskie lub nauczyciel akademicki. Mentor w czasie uroczystości stoi za studentem i pomaga mu nałożyć fartuch. To oznacza, że jest gotów służyć pomocą studentowi w razie potrzeby. Z kolei studenci wręczają mentorom bukiety, z konwalii majowych. Jest to jeden z symboli lekarskich, zawarty w logo Wydziału Lekarskiego UWM.

W uroczystości białego fartucha 2018 (13 maja) wzięło udział 57 studentów kształcących się w języku polskim, w tym 33 kobiety i 25 kształcących się w języku angielskim, w tym 9 kobiet. W tej grupie najwięcej studentów pochodzi ze Szwecji i Arabii Saudyjskiej oraz pojedyncze osoby z USA i Niemiec.

Biały fartuch 2018 zgromadził bardzo wielu ludzi. Główna aula w Centrum Konferencyjnym licząca ponad 600 miejsc była wypełniona do ostatniego fotela. Szczególnie licznie przybyli goście z zagranicy. Po ceremonii większość uczestników spędziła popołudnie w gronie rodzinnym i przyjaciół.

lek

## Wygrali ważny turniej

**Lekarze Oddziału Klinicznego Onkologii i Immunoonkologii Warmińsko-Mazurskiego Centrum Onkologii Polikliniki MSWiA oraz Katedry Onkologii Wydziału Lekarskiego UWM, wygrali I Turniej Oddziałów Onkologii Klinicznej.**

Turniej odbył się 11 maja 2018 r. podczas ogólnopolskiej konferencji „Personalized Oncology” (Onkologia spersonalizowana) w Warszawie. Zwycięskim zespołem kierował dr n. med. Paweł Różanowski – koordynator oddziału.

Wszystkie oddziały startujące w turnieju otrzymały do analizy ten sam przypadek – pacjenta z chorobą nowotworową. Następnie musiały przygotować szczegółową prezentację z oceną dotychczasowego postępowania, wskazaniem ewentualnych błędów oraz zaproponowaniem dalszej prawidłowej diagnostyki oraz leczenia. Całe postępowanie, zgodnie z nazwą turnieju oraz najnowszymi trendami w światowej onkologii, musiało być spersonalizowane, czyli jak najlepiej dopasowane do turniejowego pacjenta.

Komisja turniejowa w składzie: prof. Cezary Szczylik, prof. Rafał Dziadziuszko, prof. Marek Wojtukiewicz, prof. Jacek Fijuth oraz

lekarze – uczestnicy konferencji oraz turnieju za najlepszą uznali drużynę z Olsztyna. Wychwyciła wszystkie błędy w dotychczasowym postępowaniu z chorym oraz zaproponowała najlepiej dobraną oraz zgodną z najnowszymi standardami diagnostykę i leczenie.

Nagrodą jest statuetka-wazon w kształcie immunoglobuliny (przeciwciała) symbolizująca terapię celowaną i immunoterapię, czyli najbardziej zindywidualizowane i spersonalizowane metody leczenia w onkologii.

Oddział Kliniczny Onkologii i Immunoonkologii Warmińsko-Mazurskiego Centrum Onkologii Polikliniki MSWiA w Olsztynie powstał na bazie istniejącego wcześniej Oddziału Klinicznego Chemioterapii w maju 2016 r. i był pierwszym takim oddziałem nie tylko w Polsce, ale i w Europie. W jego strukturze działa Katedra Onkologii Wydziału Lekarskiego UWM.

Jego kierownikiem od ponad 2 lat jest dr n. med. Paweł Różanowski, specjalista onkologii oraz immunologii klinicznej, konsultant wojewódzki w dziedzinie onkologii klinicznej, jedyny onkolog kliniczny w Polsce, który dwukrotnie uzyskał Europejski Certyfikat w dziedzinie Onkologii Medycznej (European Society for Medical Oncology Certificate).

opr. lek

## Duże problemy małych miast

**Małe miasta mają duże problemy, z którymi trudno im sobie radzić. O tym, co robić, aby problemy nie przerastały ich możliwości zastawiali się uczeni i praktycy na konferencji w Lidzbarku Warmińskim.**

Wydział Nauk Ekonomicznych UWM rozpoczął współpracę z Kolegium Gospodarki Przestrzennej oraz z Wydziałem Budownictwa, Architektury i Inżynierii Środowiska Politechniki Łódzkiej, której efektem była konferencja naukowa pt.: „Alternatywne modele rozwoju miast. Wyzwania i problemy małych miast i ich otoczenia”, odbywająca się w dniach 11-12 maja w Lidzbarku Warmińskim.

Jednym z celów konferencji była integracja reprezentantów różnych środowisk (praktyków, przedstawicieli samorządu lokalnego i środowiska akademickiego) wokół problematyki rozwoju małych miast, w tym perspektyw rozwoju sieci miast Cittaslow. W pierwszym dniu konferencji odbyły się warsztaty z zakresu nowoczesnych instrumentów rozwoju miasta, dotyczące m.in.: planowania i promocji miast, bezpieczeństwa, rewitalizacji czy roli dziedzictwa kulturowego w rozwoju miasta. Warsztaty stanowiły ciekawe miejsce do wymiany poglądów i praktycznych doświadczeń przedstawicieli jednostek samorządu terytorialnego (burmistrzów i pracowników urzędów miast), lokalnych liderów i aktywistów oraz przedstawicieli świata nauki. W drugim dniu konferencji wygłoszono ponad 60 referatów, które inspirowały ponad 200 uczestników z 26 uczelni wyższych i innych instytucji naukowych do ciekawych dyskusji,

W organizację tego wydarzenia włączyło się także: Biuro ds. Cittaslow w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Warmiń-



sko-Mazurskiego, Polska Krajowa Sieć Miast Cittaslow, Stowarzyszenie „Polskie Miasta Cittaslow” oraz Urząd Miejski w Lidzbarku Warmińskim. Patronat honorowy nad konferencją objął Marszałek Województwa Warmińsko-Mazurskiego oraz Towarzystwo Urbanistów Polskich. Gościem specjalnym konferencji był prof. Giuseppe Roma, przewodniczący Międzynarodowego Komitetu Naukowego Miast Cittaslow, który wygłosił wykład „Cittaslow patterns to improve economy and social life in the small cities of the World” (tłum. Wzorce miast Cittaslow – dla poprawy gospodarki i życia społecznego w małych miastach na całym świecie). Wykład dotyczył modeli, uwarunkowań i kierunków rozwoju małych miast.

W skład Komitetu Naukowego konferencji ze strony UWM weszli: prof. Roman Kisiel – dziekan Wydziału Nauk Ekonomicznych UWM, dr hab. Anna Organiściak-Krzykowska, prof. UWM – prodziekan ds. nauki i współpracy międzynarodowej WNE oraz pracownicy Katedry Makroekonomii – dr hab. Janusz Heller, prof. UWM (kierownik katedry), dr hab. Rafał Warżała, dr Eliza Fareluk, dr Agnieszka Stanowicka i dr Wioletta Wierzbicka.

Wydział Nauk Ekonomicznych UWM i Politechnika Łódzka zamierzają kontynuować rozpoczętą z takim sukcesem współpracę.

wiwi

## Międzywydziałowe Mistrzostwa UWM w Szachach

**Na przełomie kwietnia i maja 2018 odbyły się Międzywydziałowe Mistrzostwa UWM w Szachach. Złoty medal zdobyła drużyna Wydziału Medycyny Weterynaryjnej w składzie: Iga Lechowicz i Janusz Pryczkowski.**

Walka o tytuł mistrzowski rozstrzygnęła się w ostatniej rundzie. Wydział Medycyny Weterynaryjnej (29 pkt.) wyprzedził o 0,5 pkt. Wydział Bioinżynierii Zwierząt (28,5 pkt.) reprezentowany przez Tomasza Chojnowskiego i Kamila Otowskiego. Brązowy medal zdobył Wydział Nauk o Środowisku (27,5 pkt.) w składzie: Sławomir Czerwiński i Paweł Giedziuszewisz.

W Mistrzostwach wzięło udział 10 wydziałów. Rozgrywki zostały podzielone na cztery etapy i przeprowadzone systemem kołowym, tempem gry szachów aktywnych.

Klasyfikacja drużynowa wydziałów:

1. Wydział Medycyny Weterynaryjnej
2. Wydział Bioinżynierii Zwierząt
3. Wydział Nauk o Środowisku
4. Wydział Nauk Ekonomicznych
5. Wydział Teologii
6. Wydział Nauk Technicznych
7. Wydział Kształtowania Środowiska i Rolnictwa
8. Wydział Humanistyczny
9. Wydział Matematyki i Informatyki
10. Wydział Geodezji, Inżynierii Przestrzennej i Budownictwa

W klasyfikacji indywidualnej walka o tytuł mistrzowski również rozstrzygnęła się w ostatniej rundzie. Sławomir Czerwiński (17 pkt.) – student WNoŚ wyprzedził za pomocą punktacji pomocniczej Igę Lechowicz (17 pkt.) – studentkę WMW i zajął I miejsce. Na III miejscu uplasował się Leszek Grała z dorobkiem 16 pkt.

jd





## TETRA PAK szuka młodych talentów na UWM

**Udział w międzynarodowych projektach, szansa na karierę zawodową, poznanie nowoczesnych technologii. To oferuje absolwentom UWM program Future Talents koncernu Tetra Pak.**

Przedstawiciele firmy Obram, wchodzącej w skład międzynarodowego koncernu Tetra Pak spotkali się 24 maja w hali technologicznej Wydziału Nauki o Żywności ze studentami WNoŻ oraz Wydziału Nauk Technicznych. Chcieli zachęcić studentów do wzięcia udziału w firmowym programie Future Talents, który ma za cel szukanie ambitnych i zdolnych absolwentów zainteresowanych rozwijaniem potencjału zawodowego. Obram we współpracy z UWM prowadzi także studia dualne. Pierwsi studenci rozpoczęli kształcenie w tym systemie w ubiegłym roku.

– Tetra Pak jest uzależnione od dopływu nowych kadr, nie ma firmy bez pracowników. Dzięki programowi, który dziś prezentujemy, chcemy zdobyć ludzi z pasją, którzy swoimi zainteresowaniami, stosunkiem do pracy pozwolą firmie w przyszłości oprzeć się na nich. Program kierujemy do absolwentów, potrwa rok i przez ten czas uczestnicy będą poznawać firmę, odwiedzą jej oddziały w innych krajach, będą praktycznie na całym świecie. Przejdą szkolenia, staną się pracownikami firmy, otrzymają wynagrodzenie i będą realizować konkretne projekty – wyjaśnia Jan Wiśniewski, wiceprezes Obramu.

Rolę ambasadora Obramu pełnił Kamil Koszewski z WNoŻ, jeden z czwórki studentów, którzy jako pierwsi rozpoczęli studia dualne z częścią praktyczną odbywaną w Obramie.

– Uczymy się dużo nowych rzeczy, typowo praktycznych, przydatnych do pracy. To jest bardzo rozwojowe, spojrzenie z zupełnie innej

strony. W firmie przyjęto nas bardzo dobrze, wszyscy są życzliwi. Co powiedziałbym zastanawiającym się nad rozpoczęciem takich studiów? Że warto być ambitnym i zawałczyć – twierdzi Kamil.

Nieprzypadkowo Tetra Pak kieruje swój program poszukiwania młodych talentów do studentów naszej uczelni. Wydział Nauki o Żywności i Wydział Nauk Technicznych to kuźnia kadr dla firmy.

– Zawsze współpracowaliśmy z UWM, wielu z nas, w tym i ja, jest jej wychowankami. Wydział Nauki o Żywności to mój macierzysty wydział. Dział techniczny Obramu liczy 15 inżynierów i ci wszyscy inżynierowie są absolwentami tej uczelni – dodaje Jan Wiśniewski.

Spotkanie studentów z pracownikami Tetra Pak zorganizowało uniwersyteckie Biuro Karier.

– Wspieramy studentów, aby dobrze się odnaleźli na rynku pracy. Dziś chcemy pokazać, że Tetra Pak to dobre miejsce na rozpoczęcie kariery zawodowej. Chcielibyśmy, aby dzisiejsze spotkanie było początkiem kolejnych spotkań za rok, za dwa lata. Proponujemy także innym firmom podobne spotkania – wyjaśnia Anna Piotrowska z Biura Karier.

Tetra Pak chce kontynuować Program Future Talents także w następnych latach.

– Chcemy przyjmować co roku do programu 8 absolwentów – wyjaśnia wiceprezes J. Wiśniewski.

Firma chce także kontynuować we współpracy z UWM studia dualne. W czerwcu zorganizowała spotkania ze studentami na wydziałach Nauki o Żywności oraz Nauk Technicznych. W tym roku Obram przygotował 2 miejsca, po jednym dla każdego wydziału.

mah

## Olsztyński oddział PTMag z nowym zarządem

**W dniu 16 maja 2018 roku odbyło się nadzwyczajne walne zebranie członków olsztyńskiego oddziału Polskiego Towarzystwa Magnezologicznego im. prof. Juliana Aleksandrowicza.**

Podczas zebrania zostały przeprowadzone wybory nowego zarządu olsztyńskiego oddziału PTMag. W jego składzie znaleźli się:

– Prezydium zarządu oddziału: dr inż. Anna Gałarska, WNoŻ – prezes, dr hab. inż. Sławomir Szymczyk, prof. UWM, W WKŚiR – wiceprezes, prof. dr hab. Mirosław Wyszowski, WKŚiR – wiceprezes, dr inż. Iwona Szerszunowicz, WNoŻ – sekretarz, dr hab. inż. Anna Nogalska, WKŚiR – skarbnik, dr Agata Borowik, WKŚiR – członek, dr inż. Marcin Sidoruk, WKŚiR – członek

– Komisja rewizyjna: prof. dr hab. inż. Krystyna Skibniewska, Wydział Nauk Technicznych – przewodnicząca komisji rewizyjnej, dr hab. inż. Sławomir Krzebietka, WKŚiR – wiceprzewodniczący komisji rewizyjnej, dr hab. inż. Joanna Majkowska-Gadomska, WKŚiR – sekretarz komisji rewizyjnej.

ag

# Dni Afryki. Edukacja, nauka, kultura

W tym roku Dni Afryki odbyły się już po raz 15. O tegorocznej edycji oraz planach opowiada pomysłodawczyni i współorganizatorka dni, prof. Iwona A. Ndiaye z Instytutu Słowiańszczyzny Wschodniej UWM.

**– Pani Profesor, Dni Afryki obchodzą 15-lecie. Jubileusz skłania do podsumowań. Jaka była tegoroczna odsłona?**

– Jak co roku odbyła się konferencja naukowa, niezmiennie interdyscyplinarna, a więc nie tylko politologiczna, ale prezentująca właściwie wszystkie dyscypliny: literaturoznawstwo, media, archiwistyka. W tym roku główny temat to „Polacy w Afryce, Afrykanie w Polsce”. Chociaż to 15-lecie, nie robiliśmy podsumowań. Podkreślaliśmy nawet, że najbardziej cenimy to, iż tyle lat realizujemy tę inicjatywę a krąg naszych przyjaciół-badaczy umacnia się. Są to osoby przyjeżdżające do nas od wielu lat. Dr Konrad Czernichowski z UMCS w Lublinie jest np. z nami od samego początku. Są to ludzie młodzi, okreśłani terminem średniej kadry naukowej – tzn. ze stopniem doktora, ale nie teoretycy, poznający Afrykę z publikacji. Oni spędzili tam często wiele lat, realizując ciekawe projekty, są chodzącymi encyklopediami wiedzy o Afryce nie tylko w obrębie swoich dyscyplin. A ja najbardziej sobie cenię udział najmłodszych badaczy, doktorantów. Był u nas już po raz trzeci doktorant mgr Krzysztof Rak z Uniwersytetu Jagiellońskiego. Zajmuje się archeologią i przedstawiał projekty studenckie dotyczące badań jednego z najbardziej fascynujących ludów afrykańskich – Dogonów. Poziom merytoryczny wystąpienie młodych badaczy jest niezwykle wysoki. Cieszę się także, że tak chętnie w dniach biorą udział studenci z naszego Wydziału Humanistycznego. W tym roku uczestniczyli studenci dziennikarstwa i historii. Mogli posłuchać, jaką wiedzę dysponują młodzi badacze, jak są czytani, jaką mają kulturę języka. Ci młodzi badacze przywracają mi wiarę w przyszłość polskiej nauki.

**– Wygłosiła Pani referat o bajkach afrykańskich w Polsce.**

– Mówiłam o bajkach w kontekście edukacji międzykulturowej. Nawiązywałam do mojej analizy podręczników szkolnych do nauki geografii z okresu międzywojennego. Były utrzymane w narracji kolonialnej – przykładem wierszyk o Murzynku Bambo. Pokazywałam, że chociaż minęło od tamtych czasów 80 lat, narracja w podręcznikach się nie zmieniła. I pomimo tego, że już pojawiają się nazwy Afrykanie, Afrykańczycy zamiast Murzyni, co jest krokiem w przód, wciąż ten europocentryzm jest zauważalny. Nigdy przecież, pisząc o krajach europejskich w całości, nie użylibyśmy zwrotu Europejczycy, nie odebralibyśmy ludziom tożsamości narodowej. Nie widzimy w Afryce dziesiątek i setek kultur, języków, państw. Widzimy Afrykańczyków i wystarczy nam, że to jedna grupa, jeden kontynent. Natomiast sposób, w jaki ich przedstawiamy, nie zmienił się, nie wychodzi poza schematy. To musi być wioska, mężczyźni idą na polowanie, na które przecież już nie chodzą, kobiety noszą wodę. Kulturowo są to teksty absurdalne. Na pewno potrzebna jest edukacja międzykulturowa, chętnie wykorzystuje się do niej bajkę, ale nie zawsze ta dobra intencja jest właściwie realizowana. Np. wydając bajki afrykańskie pozbawiamy je tożsamości. Nie ma bajek afrykańskich. Są bajki konkretnych ludów.



**– Dr Bara Ndiaye wygłosił referat o kształceniu Senegalczyków w Polsce. Jak to wygląda?**

– Jest wiele problemów dotyczących nie tylko studentów z Senegalu, ale z różnych krajów afrykańskich. Są problemy formalne, np. utrudnienia wizowe, niewystarczający system stypendialny (stypendia nie wystarczają na utrzymanie w Europie, chociaż Polska jest bardziej atrakcyjna niż kraje Europy Zachodniej). Przyjazdy Senegalczyków do Polski w ostatnich dziesięcioleciach były regularne chociaż nie masowe. Przez te wszystkie lata przyjechało ok. 50 Senegalczyków. Studenci z Afryki stanowią marginalny procent, najwięcej jest studentów z Europy. Nam się tylko wydaje, że jest ich wielu. Studenci z Senegalu pokazują bardzo dobrze ogromny problem krajów afrykańskich – drenaż mózgow. Wykształcone za granicą kadry nie wracają do kraju, bo z różnych względów nie mają tam perspektyw na pracę w swoim zawodzie. Wielu z tych Senegalczyków zostało w Polsce, dość dobrze się asymilując. Co istotne, większość z nich pracuje w zawodzie. Niektórzy zrobili kariery, jest np. profesor zwyczajny, jest polityk, są założyciele fundacji.

**– Wróćmy może do początków, do korzeni, korzystając z jubileuszu. Skąd się wziął pomysł Dni Afryki?**

– Pomysł zrodził się w mojej głowie, kiedy mąż (dr B. Ndiaye – przyp. red.) przyjechał do Polski. Pomyślałam, że dobrze byłoby zająć się tymi tematami, które mnie samą wtedy interesowały. Od początku istotne było dla nas, aby to nie była kolejna konferencja. Konferencji na naszej uczelni i w Polsce są setki. Wydarzenie nazwaliśmy Dni Afryki, ponieważ to nie jest tylko dzień konferencji. Konferencja stanowi podsumowanie naszej rocznej pracy. Bo my pracujemy na Dni Afryki cały rok. Prowadzimy spotkania, warsztaty, nie tylko w Olsztynie. Ważne są dla nas 3 filary: nauka, rozwój afrykanistyki w Polsce; krzewienie wiedzy o Afryce i edukacja kulturowa. W tym roku skupiliśmy się na celach naukowych. Wspólnie z dr. Czernichowskim, Pawłem Średzińskim z Fundacji „Afryka inaczej” oraz z badaczami z uniwersytetu w Dakarze przygotowaliśmy interdyscyplinarny międzyuczelniany wniosek grantowy. Czekamy teraz na wyniki.

**– Co szykujecie na przyszły rok?**

– Mamy już temat kolejnej konferencji. Poświęcimy ją kontaktom Afryki i Europy środkowo-wschodniej po transformacji roku 1989, ponieważ ta transformacja miała też wpływ na relacje polsko-afrykańskie. Chcielibyśmy także wspólnie ze stowarzyszeniem Borussia realizować cykliczne roczne warsztaty taneczne i bębniarskie dla młodzieży. I być może dla kobiet – warsztaty zaplatania afrykańskich warkoczyków. Może też uda nam się zorganizować warsztaty antydyskryminacyjne dla dziennikarzy.

Małgorzata Hołubowska



## K. Szatravski Honorowym Obywatelem Kętrzyna

Uchwałą z 28 marca Rada Miasta Kętrzyna nadała Krzysztofowi Szatravskiemu tytuł Honorowego Obywatela Kętrzyna. Symboliczny klucz do bram miejskich otrzymał podczas uroczystego posiedzenia Rady Miasta (26.04.).

Tego samego dnia Krzysztof Szatravski wystąpił w zabytkowej dawnej siedzibie łoża masońskiej z wykładem poświęconym liryce miłosnej w twórczości urodzonego i wychowanego w Kętrzynie niemieckiego poety Arno Holza.

Dr hab. Krzysztof Szatravski, prof. UWM, wykładowca na Wydziale Sztuki UWM jest piętnastą osobą wpisaną do grona Honorowych Obywateli Kętrzyna, wcześniej godność tę otrzymali m.in. abp Edmund Piszcz, papież Jan Paweł II, śpiewaczka Stefania Wojtowicz oraz urodzony w Kętrzynie prof. Helmut Wagner.

Krzysztof Szatravski jest poetą, pisarzem, badaczem i animatorem kultury. Choć mieszka i pracuje w Olsztynie, nie zaniedbuje kontaktów z rodzinnym miastem. Często gości w Kętrzynie, mieście które stało się też bohaterem wielu jego utworów poetyckich. Jak powiedział w wystąpieniu podczas nadania tytułu Honorowego Obywatela, rodzinne miasto nie zawsze wymienia w wierszach z nazwy, ale to właśnie ono jest źródłem energii poetyckiej a zapamiętane w dzieciństwie i wczesnej młodości obrazy, dźwięki, zapachy niezmiennie pozostają punktem odniesienia.



Z rodzinnym miastem wiązą laureata również przedsięwzięcia badawcze i kulturalne. Często występuje tu z prelekcjami i wykładami, współpracuje z Towarzystwem im. Arno Holza dla Porozumienia Polsko-Niemieckiego, z Civitas Christiana, mniejszością niemiecką, Towarzystwem Miłośników Kętrzyna, Uniwersytetem Trzeciego Wieku i wieloma innymi organizacjami. W Kętrzynie ukazały się pod jego redakcją: antologia poezji „Spacerem po Kętrzynie” (2007), polsko-niemiecka praca zbiorowa „Arno Holz i jego dzieło” (2013) oraz dwie książki poetyckie Arno Holza: „Fantazus” (2013) i „Dziewięć wierszy miłosnych” (2017).

W uznaniu tych dokonań Towarzystwo im. Arno Holza dla Porozumienia Polsko-Niemieckiego nadało Krzysztofowi Szatravskiemu tytuł honorowego członka w 2014 r. W roku 2018 towarzystwo było również wnioskodawcą o nadanie mu tytułu Honorowego Obywatela Miasta Kętrzyna.

wu

## Wolność w muzyce

**W Muzeum im. Feliksa Nowowiejskiego w Barczewie odbyła się kolejna konferencja z cyklu *Kultura muzyczna na Warmii i Mazurach*. Tegoroczna odsłona nosiła tytuł *Muzyka w stuleciu niepodległej ojczyzny*.**

To było już 17. spotkanie muzyków, muzykologów i kulturoznawców poświęcone kulturze muzycznej naszego regionu.

– W tym roku dominantą tematyczną była wolność w muzyce, muzyka jako nośnik wolności. Gościliśmy 8 prelegentów, m.in. muzykologa Janusza Lewandowskiego. Przyjechali także goście ze Stanów Zjednoczonych i Rosji. W tym roku prelegentów z zagranicy jest trochę mniej, ponieważ temat konferencji jest bardzo polski – mówi prof. Krzysztof Szatravski z Wydziału Sztuki UWM, jeden z organizatorów spotkania.

W programie konferencji znalazła się prawdziwa niespodzianka. Nieznane do tej pory, niepublikowane utwory muzyczne na fortepian skomponowane przez Tadeusza Kościuszkę. Odnalazła je i wykonała po raz pierwszy prof. Magdalena Adamek z Fundacji Kościuszkowskiej – Amerykańskiego Centrum Kultury Polskiej.

– Mamy sensację, perełkę. Oczywiście, nie jest to wybitny kompozytor, natomiast tego rodzaju aktywność wielkiego wodza

i patriotę pozwala szerzej spojrzeć na jego osobowość – zaznacza prof. K. Szatravski.

Konferencja towarzyszyła odbywającemu się co roku w Barczewie międzynarodowemu konkursowi chóralnemu im. Feliksa Nowowiejskiego. Konkursowemu jury przewodniczył prof. Benedykt Błoński, dziekan Wydziału Sztuki, dyrygent, kierownik działającego przy olsztyńskiej filharmonii chóru *Cantores Warmienses*.

– Ideą konferencji od początku było propagowanie wiedzy o Feliksie Nowowiejskim i Nowowiejski jako postać wiodąca pojawił się także podczas tegorocznego spotkania – dodaje prof. K. Szatravski.

Stulecie niepodległości prowokuje do pytania, czy powinny się pojawić z tej okazji nowe pieśni upamiętniające tę rocznicę.

– Czy warto odświeżyć niepodległościowy repertuar? Odpowiem przekornie – repertuar pieśni, które już zostały napisane czy tych, które do tego kanonu weszły jest tak bogaty, że mamy z czego czerpać. W 20-lecie międzywojennym ówczesne Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego wydawało śpiewniki patriotyczne w ogromnych nakładach i kierowało je do szkół z zaleceniem stosowania. Te pieśni były powszechnie znane i śpiewane. To była część polityki historycznej państwa. W efekcie mieliśmy społeczeństwo bardzo dobrze patriotycznie wyedukowane. Utworzenie podobnego śpiewnika w 100-lecie niepodległości byłoby pięknym pomysłem – kończy prof. K. Szatravski.

17. Międzynarodowa Konferencja Naukowa pn. *Kultura muzyczna Warmii i Mazur* pod hasłem „Muzyka w stuleciu niepodległej Ojczyzny” została zorganizowana przy współudziale Stowarzyszenia Inicjatyw Obywatelskich.

mah



## Legia Akademicka zakończyła zajęcia

**Zakończył się pilotażowy wspólny program MON i MNiSW szkolenia wojskowego studentów pod nazwą Legia Akademicka. Na UWM wzięło w nim udział prawie 500 studentów.**

Z końcem kwietnia oficjalnie zakończył się roczny pilotażowy program szkolenia wojskowego dla studentów Legia Akademicka, realizowany wspólnie przez Ministerstwo Obrony Narodowej i Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim w zajęciach uczestniczyło niemal 500 studentów, w tym prawie 200 dziewcząt. Większość stanowili studenci kierunków bezpieczeństwo narodowe i bezpieczeństwo wewnętrzne oraz wojskoznawstwo.

– Zajęcia dotyczyły m.in. działań taktycznych w obronie, natarciu; był moduł strzelecki, obejmujący obchodzenie się z bronią, historia oręża oraz elementy survivalu. Wykładowcami byli oprócz naszych pracowników z kierunku wojskoznawstwa także instruktorzy Ligi Obrony Kraju i oficerowie wojskowi. Zajęcia kończył test kompetencji. Zdąło go 326 studentów a prawie 290 wyraziło chęć kontynuowania dalszego szkolenia, czyli odbycia kursu podoficerskiego, prowadzonego w czasie wakacji w wytypowanych ośrodkach szkolenia wojskowego. Taki praktyczny moduł szkolenia podoficerów rezerwy kończy się egzaminem i mianowaniem na stopień kaprała rezerwy – wyjaśnia dr hab. Wiesław Łach, koordynator programu na naszej uczelni.

Czy program będzie kontynuowany, jeszcze nie wiadomo.

– Studenci są zainteresowani, pytają. Jak nazwa wskazuje, był to program pilotażowy. My zachęcaliśmy do uczestnictwa, bo to droga do służby zawodowej. Robiliśmy ankietę oceniającą zajęcia i zdecydowana większość, ponad 80%, odpowiedziała że zajęcia są atrakcyjne, a ponad 90% oceniło je pod względem merytorycznym bardzo dobrze – dodaje dr hab. W. Łach.

Patryk i Sebastian z III roku bezpieczeństwa narodowego z Wydziału Nauk Społecznych są w grupie zdecydowanych kontynuować szkolenie wojskowe. Obaj chcą związać życie zawodowe z mundurem. Zajęcia w programie oceniają pozytywnie.

– Dużo wiedzy o sprzęcie, taktyce. Ćwiczyliśmy rozkładanie i składanie broni. Sam byłem zaskoczony, jak łatwo było rozłożyć i złożyć karabin Beryl. Teraz odbieramy karty powołania na dalsze szkolenie w jednostce wojskowej w Toruniu – mówią.

– Moim zdaniem ten program okazał się sukcesem. Zakładał przeszkolenie ok. 10 tys. studentów, wojsko zaś przygotowało 5 tys. miejsc do dalszego przeszkolenia podoficerskiego, natomiast NSR i służby rezerwy przeszkoliły tyle osób w ciągu 8 lat istnienia – podsumowuje dr hab. W. Łach.

Do programu Legia Akademicka przystąpiło 60 uczelni z całej Polski. MNiSW zarezerwowało na realizację zajęć teoretycznych w tym roku akademickim 1,5 mln zł, natomiast MON wyasygnuje na poprowadzenie zajęć praktycznych realizowanych na poligonach 220 mln zł. Program w założeniu miał pomóc uzupełnić braki kadrowe wojsk rezerwy, które od czasu zlikwidowania w 2009 r. obowiązkowej służby wojskowej borykają się z niedoborem rezerwistów.

*mah*

**BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA  
POLECA**

# ZAMÓW POKAZ

**UATRAKCYJNIJ ZAJĘCIA I ZAMÓW POKAZ FILMU!**

Oferta skierowana jest do pracowników dydaktycznych oraz zorganizowanych grup studentów.

**GDZIE?** SALA 116, BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA UWM

**KIEDY?** W CZWARTKI

**JAK?** SPRAWDŹ FILM W KATALOGU BIBLIOTEKI LUB ZGŁOŚ PROPOZYCJĘ DO ZAKUPU

**KONTAKT:** SEKCJA PROMOCJI BU UWM  
bib.promocja@uwm.edu.pl  
89 524 51 46



# UWM wspiera seniorów

Nie mają już 20 lat, ale pilnością i aktywnością przebijają niejednego studenta. Mowa o słuchaczach uniwersytetów III wieku. UWM z myślą o nich przygotował specjalny projekt.



Od 15 marca w Kortowie gościmy seniorów z 13 uniwersytetów trzeciego wieku Warmii i Mazur. To efekt konkursu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego na wsparcie UTW. Pracownicy uczelni przygotowali projekt „Uniwersytet Warmińsko-Mazurski otwiera bramy wiedzy dla uniwersytetów trzeciego wieku”, czego wynikiem było otrzymanie dofinansowania w wysokości 339 tys. zł. Konkurencja była niemała. Do ministerstwa spłynęło aż 49 wniosków. My znaleźliśmy się w pierwszej czwórce beneficjentów.

– W projekcie, który realizuje UWM bierze udział 13 uniwersytetów trzeciego wieku z całego województwa. Wiele z nich prężnie już działa, np. w Ostródzie, Iławie czy Działdowie. Projekt objął także uniwersytety, które dopiero się tworzą – w Purdzie i Białej Piskiej – mówi prof. Stefan Smoczyński, pełnomocnik rektora UWM ds. uniwersytetu trzeciego wieku. Seniorzy biorą udział w 8 blokach tematycznych dotyczących różnych sfer życia. Wsłuchaliśmy się w preferencje naszych słuchaczy i przygotowaliśmy wykłady i warsztaty związane m.in. ze zdrowiem i życiem człowieka, ogrodnictwem i rolnictwem, prawidłowymi relacjami z młodszym pokoleniem, np. wnukami, sprawami finansowymi i domowym budżetem – dodaje prof. Smoczyński.

– Na pewno będziemy wspierać tego typu inicjatywy. W projekcie uczestniczy także wielu naszych absolwentów. To kolejny sposób na zacieśnianie więzi między nimi a uczelnią – podkreśla prof. Jerzy Jaroszewski, prorektor ds. nauki.

W wykładach i warsztatach bierze aktywny udział łącznie 1500 osób.

– Człowiek tęskni za wiedzą. Dzisiaj, gdy słucham cudownych wykładów czuję się odmłodzona i chciałabym wrócić na studia. Ale to już niemożliwe. Cieszę się, że mogę brać udział w tych zajęciach. Jest niesamowicie i bardzo ładnie nas przyjmujecie. Polecam każdemu, aby ruszył się z kanapy i zapisał na UTW, bo naprawdę warto – mówi Ewa Rzeszutko, wiceprzewodnicząca zarządu UTW w Lidzbarku Welskim.

Michał Kłębukowski jest wiceprezesem ds. dydaktycznych Akademii III Wieku przy Miejskim Ośrodku Kultury w Olsztynie. Wiele lat związany był z naszym Uniwersytetem.

– Jestem absolwentem ART i ponad 40 lat pracowałem na tej uczelni. Po przejściu na emeryturę nie chciałem siedzieć beczynnie, więc zaangażowałem się w Akademię III Wieku. Projekt, w którym bierzemy dzisiaj udział, był strzałem w dziesiątkę. Wszystko świetnie zorganizowane. Jesteśmy oczarowani prowadzącymi. Wspaniałym podsumowaniem cyklu był wykład prof. Krzysztofa Szatrawskiego o polskich piosenkach. Mam nadzieję, że projekt ten będzie kontynuowany w kolejnych latach – zastanawia się M. Kłębukowski.

– Zachęcam emerytów do aktywności, a młodzież do studiowania na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim. Kiedy rozpoczynałem tu studia, Kortowo było małe i bardzo skromne. Gdy skończyłem studia, wyglądało już lepiej, a w trakcie pracy miałem okazję przyglądać się, jak się rozwija. To jeden z najpiękniejszych kampusów w Europie,

o ile nie najpiękniejszy. Warunki do studiowania – rekreacji, nauki, sportu są wspaniałe. Młodzi ludzie, przybawajcie! – zachęca M. Kłębukowski.

Zajęcia poprowadzili pracownicy naszego Uniwersytetu, zarówno w Kortowie, jak i w siedzibach uniwersytetów trzeciego wieku.

– Świetnie się prowadzi zajęcia dla starszych studentów. Bardzo dużo osób uczestniczy w naszych wykładach, czasami nawet ponad 100 słuchaczy. Są zdecydowanie bardziej aktywni od naszych studentów stacjonarnych – twierdzi dr Monika Grochalska, adiunkt w Katedrze Pedagogiki Ogólnej na Wydziale Nauk Społecznych.

– Prowadzę wykłady dotyczące sytuacji kobiet i mężczyzn 50+ w społeczeństwie. Warsztaty z kolei dotyczą bliskich relacji seniorów. Mówimy o ich relacjach z wnukami, relacjach intymnych w starszym wieku, ale też o komunikacji bezpośredniej, np. o wykorzystaniu emotikonów w komunikacji esemesowej – dodaje.

Od wielu lat z uniwersytetami III wieku współpracuje prof. Krzysztof Szatrawski, kierownik Katedry Nauk i Wiedzy o Kulturze na Wydziale Sztuki. Jak podkreśla, to zawsze dla niego duże przeżycie.

– Z wiekiem przybywa doświadczeń, ci studenci są bardzo dobrze przygotowani, odcytani, mają szeroką wiedzę ogólną i zupełnie inaczej można z nimi pracować niż z osobami młodymi. Moje wykłady dotyczą historii kultury, muzyki i literatury. Jeden z warsztatów zatytułowany jest „Kochamy polskie piosenki”. Temat fantastyczny. Mamy piękny dorobek w tej dziedzinie. To także świetny łącznik między ludźmi, pomost do poszukiwania pewnej wspólnoty – podkreśla prof. Szatrawski.

24 maja w Kortowie odbył się przedostatni zjazd seniorów. Wzięła w nim udział także Renata Janik, doradca Jarosława Gowina, wiceprezesa Rady Ministrów, Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

– Do Kortowa sprowadzają mnie słuchacze uniwersytetu III wieku i projekt napisany przez Uniwersytet Warmińsko-Mazurski. Został on bardzo dobrze oceniony przez ekspertów. Premier Jarosław Gowin bardzo się cieszy, że uniwersytetów III wieku w Polsce przybywa, a pieniądze są dobrze wykorzystywane. Mamy nadzieję, że będą kolejne edycje. Nasz kraj dosyć szybko się starzeje. W związku z tym musimy aktywizować seniorów, aby ich starość była radosna – mówiła Renata Janik. – W Kortowie jestem pierwszy raz i jestem pod ogromnym wrażeniem. Zachęcam ludzi z całej Polski, aby tu przyjeżdżali na studia. Myślę, że będą równie zachwyceni jak ja – dodała.

Nadzór na realizacją projektu pełni prof. Jerzy Przyborowski, prorektor ds. kształcenia i studentów, natomiast koordynacją działań projektowych zajmuje się prof. Stefan Smoczyński, w ścisłej współpracy z kierownikiem Biura ds. Nauki, mgr Anną Smoczyńską. Projekt zakończy się 18 października konferencją podsumowującą.

Sylwia Zadworna

# Mniejszości narodowe - nie mniej ważne

„Polacy rasiści - każdy to powie i nikt tu nie lubi czarny człowiek” - śpiewał pod koniec ubiegłego wieku zespół Big Cyc. Jak jest teraz? Czy Polacy stali się bardziej tolerancyjni?



Zgodnie z ustawą z 2005 roku o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym uznawanymi w Polsce mniejszościami narodowymi są: rosyjska, litewska, białoruska, ukraińska, słowacka, czeska, niemiecka, ormiańska i żydowska, natomiast mniejszościami etnicznymi: karaimska, temkowska, romska i tatarska. O prawach, ochronie i wsparciu mniejszości narodowych i etnicznych dyskutowali uczeni podczas ogólnopolskiej konferencji naukowej zorganizowanej w Kortowie (28.05.).

Niestety z tolerancją Polaków bywa różnie. Doniesienia mediów o kolejnych atakach terrorystycznych pogłębiają strach przed emigrantami i wyzwalają agresję. Co chwilę słyszymy o przestępstwach z nienawiści i atakach na obcokrajowców.

– Najbardziej podatne na stanie się ofiarą przestępstw z nienawiści są osoby, które różnią się wizualnie od większości, np. kolorem skóry. Potwierdzają to dane statystyk kryminalnych. Wśród ofiar przestępstw z nienawiści w 2016 r. największy był odsetek muzułmanów arabskiego pochodzenia, Romów, osób czarnoskórych oraz Żydów – podkreślał dr Maciej Duda z Katedry Kryminologii i Polityki Kryminalnej Wydziału Prawa i Administracji UWM.

W 2016 r. muzułmanie znaleźli się na pierwszym miejscu wśród liczby ofiar przestępstw z nienawiści. Wcześniej największą wiktywnością w tym zakresie charakteryzowali się Żydzi, Romowie i osoby czarnoskóre. Przedstawiciele mniejszości niemieckiej lub ukraińskiej wydają się być mniej podatni na stanie się ofiarą przestępstwa.

– Ataki wymierzone w muzułmanów stanowią już ok. 30% wszystkich przestępstw z nienawiści w Polsce. W społeczeństwie polskim zaobserwować można narastającą niechęć do muzułmanów. Jest to efekt migracji oraz utożsamiania islamu z radykalizmem, przemocą i dżihadem – dodał dr Duda.

W kryminologii przyjmuje się, że dla ogółu przestępstw stosunek liczby przestępstw ujawnionych do nieujawnionych wynosi 1:10. Wynika to z faktu, że nie są one zgłaszane przez ofiary tego typu przestępstw.

– Jak wskazują wyniki przeprowadzonych przeze mnie badań, tylko w 46% spraw to ofiara zgłosiła fakt popełnienia przestępstwa. W pozostałych przypadkach byli to świadkowie lub osoby trzecie. Otwarte pozostaje zatem pytanie, o ilu przestępstwach z nienawiści organy ścigania nie mają wiedzy – zastanawiał się dr Maciej Duda.

Liczba przestępstw z nienawiści stale rośnie, ale stanowią niecały promil ogółu przestępstw popełnianych w Polsce.

– Pozostaje nam wyrazić nadzieję, że tego typu patologiczne zachowania kryminalne będą jedynie marginesem i Polska pozostanie krajem pokojowego współistnienia różnych grup narodowych i etnicznych – podsumował dr Duda.

Mgr Aleksandra Stachelska, doktorantka w Katedrze Prawa Karnego i Kryminologii Wydziału Prawa Uniwersytetu w Białymstoku poruszyła niemniej interesujący wątek. Mówiła o prawach językowych mniejszości narodowych i etnicznych w Polsce.

– Tych praw jest wiele. Dużo się mówi o tym, że mniejszości narodowe i etniczne mają prawo do własnego języka, natomiast nikt nie wie dokładnie jak wyglądają szczegóły – mówiła mgr Stachelska.

Konstytucja RP gwarantuje obywatelom polskim należącym do mniejszości narodowych i etnicznych wolność zachowania i rozwoju własnego języka, zachowania obyczajów i tradycji oraz rozwoju wła-

snej kultury, w tym prawo do tworzenia własnych instytucji edukacyjnych, kulturalnych i instytucji służących ochronie tożsamości religijnej oraz do uczestnictwa w rozstrzygnięciu spraw dotyczących ich tożsamości kulturowej

– Mają prawo do tego, aby ich imiona i nazwiska były zapisywane w sposób poprawny, zgodnie z zasadami pisowni języka mniejszości i nie były spolszczane. Oprócz tego samorządy mogą wprowadzić język mniejszości, jako język pomocniczy stosowany w kontaktach z organami gminy. W gminach tych osoby należące do mniejszości narodowej, etnicznej lub posługujące się językiem regionalnym muszą stanowić co najmniej 20% mieszkańców. W Polsce takich gmin jest 33 – wyjaśniała mgr Stachelska. – Obok nazw geograficznych w języku polskim mogą być używane także, jako nazwy dodatkowe, tradycyjne nazwy w języku mniejszości dla miejscowości oraz ulic. Ponadto przysługuje im nauka własnego języka oraz własnej historii i kultury. Państwo ma obowiązek tworzyć programy telewizyjne i radiowe uwzględniające potrzeby mniejszości narodowych i etnicznych. Kwestia tylko taka, czy oni tego chcą – zastanawiała się Stachelska.

Problem ochrony zdrowia społeczności romskiej w Polsce również bardzo zainteresował słuchaczy. Zagadnieniem tym zajęła się dr Lidia Janiszewska z Zakładu Ekonomiki, Prawa i Zarządzania Szkoły Zdrowia Publicznego Centrum Medycznego Kształcenia Podyplomowego w Warszawie. Wśród problemów zdrowotnych, z którymi najczęściej boryka się społeczność romska występują typowe choroby cywilizacyjne: rak płuc, nadciśnienie, wysoki poziom cholesterolu, cukrzyca, stres. Romowie jednak nie chcą się leczyć.

– Niechęć do korzystania z opieki zdrowotnej wynika z ich zwyczajów kulturowych. Najważniejsze wartości kultury romskiej można odnaleźć w niepisanym i znanym tylko Romom zbiorze obowiązujących ich praw – romanipen. Zawarte są w nim m.in. normy dotyczące czystości pożywienia oraz zachowań – szczególnie wobec kobiet, a osoby i rzeczy są podzielone na czyste oraz nieczyste. Wewnętrzne zróżnicowanie wśród rodów cygańskich wpływa na odmienne podejście do przedmiotów i zachowań nieczystych. Dla pewnych grup skalany jest np. kontakt z ziemią, co wyklucza wykonywanie zawodu rolnika czy górnika. Rom nie będzie także lekarzem czy pielęgniarką – przekonywała dr Janiszewska.

Kolejny problem to słaba znajomość języka polskiego, co przekłada się na brak komunikacji między pacjentem a lekarzem.

– Rom zapytany o to czy rozumie zawsze odpowie, że tak, chociaż wcale tak nie jest. Innym zwyczajem romskim utrudniającym kontakt lekarz-pacjent jest przychodzenie na wizyty lekarskie całą rodziną: z babcią, ciocią, wujkiem, kuzynami, którzy chcą być obecni podczas badania pacjenta – wyjaśniała dr Janiszewska.

Niekiedy problemem staje się również niechęć lekarza i stereotypowe myślenie o Romach.

– Pewna lekarka odmówiła badania, ponieważ dziecko nie miało PESEL-u, chociaż tak naprawdę ten PESEL nie miał żadnego znaczenia, a ona powinna udzielić konsultacji lekarskiej – dodała dr Janiszewska.

Mimo wszystko sytuacja Romów ulega zmianie. Na przestrzeni kilkunastu lat Romowie dostosowują swoje zwyczaje do norm społecznych przyjmowanych w kulturach, w których goszczą i uczą się od swoich sąsiadów wszystkiego, co może im zapewnić lepszą przyszłość.

Sylvia Zadworna





## Naukowcy z UWM mają patent na rokitnik

**Naukowcy z Katedry Chemii i Przetwórstwa Surowców Roślinnych są współautorami oryginalnej receptury dżemu z rokitnika. Dżem okazał się doskonały. Zdobył złoty medal tegorocznych Targów World Food Warsaw.**

Wydział Nauki o Żywności Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego to nie tylko receptury kilkunastu serów i twarogów produkowanych w większości polskich mleczarni. Sukcesy mają także naukowcy zajmujący się przetwórstwem surowców roślinnych. Dr inż. Beata Piłat z Katedry Chemii i Przetwórstwa Surowców Roślinnych Wydziału Nauki o Żywności jest współautorką receptury na dżem z rokitnika i marchwi. Dżem okazał się przebojem tegorocznych targów World Food Warsaw, które odbyły się w marcu i zdobył złoty medal w kategorii przetwory owocowe i warzywne, produkty pochodzenia roślinnego.

– To w zasadzie domowy dżem taki, jaki robiły kiedyś nasze babcie, z uczciwej ilości owoców, bo w nim są tylko owoce. Jediną rzeczą, która go wyróżnia jest użycie ksylitolu zamiast cukru. Ksylitol mogą stosować w diecie osoby mające problemy z cukrzycą. Dżem zawiera także naturalne kwasy tłuszczowe, ponieważ owoce rokitnika mają tłuszcz w soku komórkowym, skórkach i w pestce, a zatem możemy też mówić, że to dżem z kwasami omega-7, bo to kwas dominujący w owocach rokitnika, rzadko występujący w naturalnym środowisku i właśnie jemu rokitnik zawdzięcza swe właściwości prozdrowotne. Owoce rokitnika to bardzo dobre źródło kwasów omega-7 i witaminy C – mówi dr inż. B. Piłat.

Receptura powstała niemal rok temu na prośbę firmy Szarłat, która zwróciła się do naukowców z WNOŻ ze zleceniem na wykorzystanie owoców rokitnika do produkcji dżemów. Szarłat ma bowiem swoje poletko doświadczalne rokitnika i zajmuje się przetwórstwem tych owoców. Dżem miał się stać kolejnym produktem firmowym. Produkt opracowany przez dr inż. B. Piłat jest pierwszym na rynku dżemem, w którym rokitnik stanowi główny składnik.

– Kiedy zwrócono się do mnie o pomoc w opracowaniu receptury łączącej rokitnik z marchwią, byłam początkowo przeciwna, nie pasowało mi to połączenie. Ale firma uparcie mnie przekonywała,

więc zgodziłam się i uwzględniłam w składzie 20% przecieru marchwiowego. W efekcie dżem został zauważony i nagrodzony – śmieje się dr inż. B. Piłat.

Nieprzypadkowo firma prosiła o pomoc naukowców z Wydziału Nauki o Żywności UWM. Naukowcy z Katedry Chemii i Przetwórstwa Surowców Roślinnych od wielu lat współpracują z firmą Szarłat. Natomiast dr inż. B. Piłat poświęciła rokitnikowi kilka lat swej pracy naukowej. Jest m.in. współautorką dwóch patentów związanych z przetwórstwem rokitnika, w tym patentu na otrzymywanie preparatu fosfolipidowo-karoteinodowego z owoców rokitnika. Preparat zawiera w swym składzie cenny olej rokitnikowy, bogaty m.in. w luteinę, która wspomaga prawidłowe funkcjonowanie narządu wzroku i może być wykorzystywany w przemyśle spożywczym, farmaceutycznym i kosmetycznym.

Jednak, jak sama przyznaje, początkowo pomysł zajęcia się rokitnikiem nie budził w niej entuzjazmu.

– Moja praca nad rokitnikiem przypomina małżeństwo zawarte z rozsądku, trochę narzucone przez prof. Ryszarda Zadernowskiego, promotora mej pracy doktorskiej, byłego kierownika katedry. Profesor powiedział: czuję, że rokitnik to dobra rzecz i ktoś w końcu musi się nim zająć. I tak się zaczęło. Potem realizowaliśmy duży grant już związany z rokitnikiem. Rokitnik ma dużo do zaoferowania. Może nam pomóc zewnątrz i wewnątrz. Od dawna stosowany jest w medycynie ludowej krajów Europy Wschodniej, gdzie traktowany jest niemal jak panaceum. Suszone owoce rokitnika pełniły tam funkcję tabletek multiwitaminy. Natomiast olej rokitnikowy wspomaga regenerację oparzeń i trudno gojących się ran. Są wyniki badań potwierdzające, że wspomaga też leczenie nadżerek układu pokarmowego, m.in. gojenie wrzodów żołądka – wyjaśnia dr inż. B. Piłat.

Rokitnikowe małżeństwo z rozsądku okazało się trwałe. Dr Piłat kontynuuje badania nad rokitnikiem i przygotowuje wniosek o kolejny grant. Tym razem badania dotyczyć będą oleosomu – kuleczki zawieszanej w soku rokitnika zawierającej tłuszcz.

Można stwierdzić, że Katedra Chemii i Przetwórstwa Surowców Roślinnych UWM ma spory wkład we wprowadzaniu na rynek produktów spożywczych z rokitnika. Naukowcy z katedry pomogli opracować receptury soku i syropu z tych owoców, opracowali również technologię otrzymywania oleosomów z owoców rokitnika.

*Małgorzata Hołubowska*



# Kortowiada 2018!

**Kortowiada, czyli święto studentów Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego to największe juwenalia w Polsce. W tym roku (17-20 maja) w Kortowie bawiło się ok. 100 tys. ludzi.**

Oficjalnie Kortowiada zaczęła się w czwartek (17 maja, ale już w jej przeddzień odbyło się kilka ważnych wydarzeń. Jednym z nich był tradycyjny Turniej DS-ów. Zgłosiło się do niego 8 akademików. W tym roku tematem przewodnim był „Powrót do dzieciństwa”. Komisja konkursowa wzięła pod uwagę pomysł, oryginalność wykonania, organizację oraz ogólne wrażenie.

Lista zwycięzców wygląda następująco:

1. miejsce: Dom Studenta nr 7
2. miejsce: Dom Studenta nr 3
3. miejsce: Dom Studenta nr 4



## V Integracyjny Mecz Koszykówki na Wózkach

W środowe popołudnie w kortowskiej hali AZS odbył się Integracyjny mecz koszykówki na wózkach inwalidzkich. Była to już jego 5. edycja. Zmierzyły się dwie drużyny: studenci UWM kontra przedstawiciele AKS OSW Olsztyn. Rywalizacja była zawzięta. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem studentów UWM 41:34.

## IV Kortowiadowy Bieg Przelajowy

Do wydarzeń poprzedzających oficjalny start Kortowiady należał także IV Kortowiadowy Bieg Przelajowy. Stroje zawodników w tym roku okazały się niebywale pomysłowe. Najszybszy okazał się Maciek Kwiatek, jako 2. bieg ukończył Marek Brojek, natomiast 3. miejsce zajął Piotr Tyski. Najszybszą przebraną zawodniczką z kolei okazała się Michalina Polak.

## Parada

Chociaż od rana padał deszcz, w czwartek 17 maja, na czas parady słońce z ciekawości wyjrzało zza chmur i pozostało już do końca Kortowiady. Parada zaczęła się od przekazania studentom symbolicznego klucza do bram miasta przez Piotra Grzymowicza, prezydenta Olszyna. Pochód otwierał Wydział Nauk Ekonomicznych a zamykał Wydział Lekarski. Olga Budny jest studentką 2. r. architektury na Politechnice Gdańskiej. Przyjechała do Olsztyna namówiona przez koleżankę. Nie wierzyła w zachwyty wygłaszane przez znajomych i wypisywane w Internecie.



– I jestem zachwycona. Ta parada jest super! Dobrze się tu bawię, a ludzie są fajni – dzieli się swymi spostrzeżeniami Olga.

Parada zakończyła się na plaży kortowskiej. Tutaj prof. Ryszard Górecki, rektor UWM, przekazał klucz od Uniwersytetu Krystianowi Filipkowi, przewodniczącemu samorządu studenckiego.

## Miss Wenus

Po przejściu władzy większość uczestników parady skierowała się na wybory najpiękniejszej studentki UWM, czyli Miss Wenus. Została nią Natalia Konopko, studentka 2. roku kierunku lekarskiego na Wydziale Lekarskim UWM. Pochodzi z Elbląga. Olsztyńską uczelnię wybrała świadomie, doceniając poziom kształcenia w Collegium Medicum UWM.

W wielkim finale konkursu Miss Wenus wzięły udział studentki z 15 wydziałów. Przygotowania do niego zaczęły już w lutym.

Miss Wenus – Natalia Konopko, Wydział Lekarski

I wicemiss – Anna Kowalik, Wydział Kształtowania Środowiska i Rolnictwa

II wicemiss – Paulina Tobolska, Wydział Humanistyczny

Miss Publiczności – Elżbieta Wagner, Wydział Nauk Społecznych

Miss BIG-AGRO – Laura Misiewicz, Wydział Geodezji Inżynierii Przemysłowej i Budownictwa

## Must Be The Dziekan

Ważnym wydarzeniem piątku (18.05.) był turniej dziekanów Must Be The Dziekan. Do zawodów zgłosiło się 14 wydziałów. Udział wzięli w nich dziekani oraz towarzyszący im studenci. Zawodnicy musieli przepłynąć kajakami określony odcinek Jeziora Kortowskiego oraz przejechać na rowerach fragment promenady przy plaży.

1. miejsce – Wydział Geodezji Inżynierii Przemysłowej i Budownictwa

2. miejsce – Wydział Nauk Społecznych

3. miejsce – Wydział Humanistyczny







### Bój wydziałów

Tego dnia został także rozegrany Bój wydziałów. Zmierzyli się w nim studenci 13 wydziałów. Rywalizacja była zacięta. Z zaprezentowanych skeczy można było dowiedzieć się np. jak się załatwia sprawy w dziekanacie, jak wciągająca może być gra The Sims oraz jak mija czas w toalecie. W drugim etapie potyczek swoim poczuciem humoru wykazali się nauczyciele akademicki. Oto wyniki boju:

1. Wydział Medycyny Weterynaryjnej
2. Wydział Kształtowania Środowiska i Rolnictwa
3. Wydział Nauk Ekonomicznych.

Dodatkowo wyróżniono najlepsze kreacje nauczycieli akademickich:

1. dr hab. Sławomir Przybyliński – dziekan Wydziału Nauk Społecznych
2. dr hab. Mariola Grzybowska-Brzezińska – prodziekan ds. toku studiów Wydziału Nauk Ekonomicznych
3. prof. Krzysztof Wąsowicz – prodziekan ds. nauki Wydziału Medycyny Weterynaryjnej.

### Bój Akademików

Tegoroczny Bój Akademików (sobota) odbył się na placu za Wydziałem Nauk Technicznych. Stawiło się mnóstwo mieszkańców akademików, którzy z zapalem kibicowali swoim drużynom. Na bój składało się



5 zadań, w tym kręcenie kołem hula hop oraz słynny bieg śmierci. Oprócz tego nie brakowało standardowych konkurencji takich, jak przeciąganie liny, wyścigi w taczkach i bieg ze związanymi nogami. Wyłoniono 3 zwycięskie drużyny:

1. miejsce – DS 7
2. miejsce – DS 11
3. miejsce – DS 119

### Mecz błotny

Jak co roku, ostatnim wydarzeniem Kortowiady był futbolowy mecz błotny (niedziela 20 maja). Żadna osoba będąca na boisku nie wyszła z niego czysta i sucha. W grze brało udział 6 drużyn, z czego 2 kobiece. Nie były to rzecz jasna wszystkie imprezy organizowane przez studentów dla studentów. Oprócz nich odbywały się koncerty



i to one jak magnes ściągnęły tłumy z całej Polski. Na estradach Kortowa wystąpili m.in. Enej, Brodka, Krzysztof Krawczyk, Dżem i Happysad.

### Tłumnie, lecz spokojnie

Tegoroczna, już 59. edycja Juwenaliów w Olsztynie dostarczyła wiele emocji, wspaniałej rozrywki i ściągnęła do Kortowa ok. 100 tys. ludzi z całej Polski. Przebiegała w wyjątkowo spokojnej atmosferze.

– Nie zanotowaliśmy zwiększonej, w porównaniu z latami poprzednimi, liczby zgłoszeń dotyczących zakłócania porządku publicznego. Liczba interwencji plasowała się na tym samym poziomie, jak podczas większości letnich weekendów – oceniła Izabela Kołpakowska z Komendy Miejskiej Policji w Olsztynie.

*Media Team Kortowiady, lek*

**Redakcja „Wiadomości Uniwersyteckich”  
dziękuje RUSS za pomoc w przygotowaniu  
relacji z Kortowiady.**





## Pogromy. Studium grozy

Na półkach księgarskich pojawi się wkrótce pierwsze całościowe polskie naukowe opracowanie zjawiska pogromów Żydów na ziemiach polskich w XIX i XX w. Redaktorem naukowym tomu I, dotyczącego obrazu pogromów w literaturze i sztuce, jest prof. Sławomir Buryła z Instytutu Polonistyki i Logopedii UWM.

– **Panie Profesorze, to pierwsze opracowanie, które tak przekrojowo przedstawia obraz pogromów żydowskich w polskiej literaturze i sztuce.**

– Mój tom jest pierwszy z 4-częściowej całości, następne ukazą się do końca tego roku. Całość jest pierwszym kompleksowym, syntetycznym opracowaniem obrazu pogromów w historii Polski od wieku XIX, a więc od kiedy zaczynamy mówić o tym zjawisku, do wieku XX, mniej więcej do wydarzeń w Kielcach, bo przyjmuje się wydarzenia kieleckie za ostatni pogrom. Wszystkie 4 tomy zostały skonstruowane tak samo, tzn. teksty, które zawierają powstały jako efekt zamówienia u uznanych badaczy tej problematyki, którzy specjalnie dla naszego projektu wykonali badania. Natomiast my naszkicowaliśmy koncepcję tych 4 tomów – jakie problemy podjąć, jakie pogromy omówić, z jakiej strony. Całość to efekt grantu realizowanego na Uniwersytecie Warszawskim. Ja byłem tam, obok doktora Augusta Grabskiego, jednym z dwóch głównych koordynatorów całości, a szefem projektu był historyk dr Artur Markowski. Kolejne części zostały zredagowane już przez historyków i chronologicznie będą traktować o pogromach w XIX w., następnie w międzywojniu, a czwarty tom obejmie Holocaust i powojnie. Chcę zaznaczyć, że na wszystkich 4 tomach jako współwydawca widnieje Uniwersytet Warmińsko-Mazurski, obok instytutu Historii PAN, Instytutu Historycznego Uniwersytetu Warszawskiego, Uniwersytetu Wrocławskiego oraz Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN, więc towarzystwo jest znakomite.

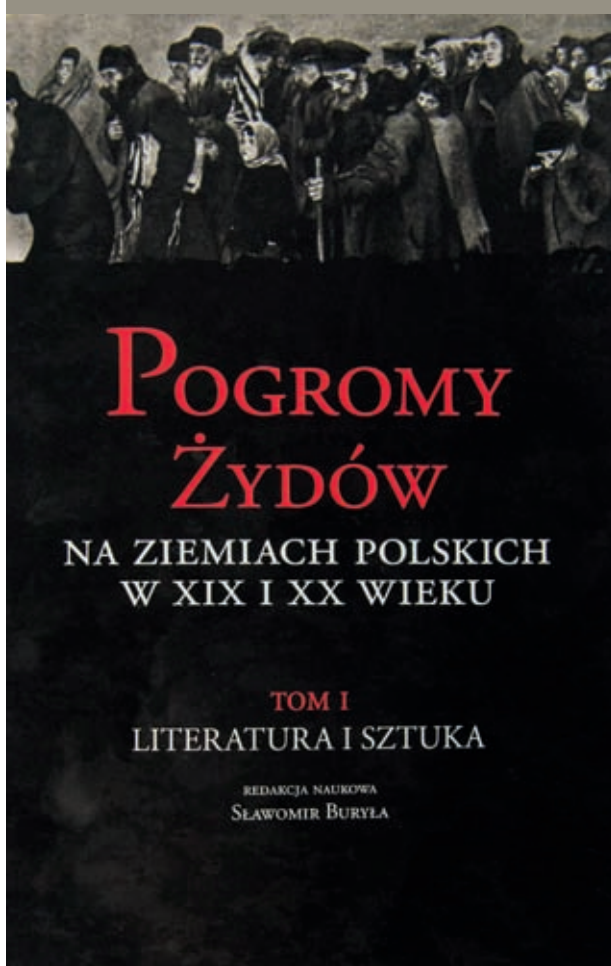
– **Niemal w tym samym czasie, bo w marcu i kwietniu tego roku ukazała się także książka prof. Barbary Engelking i prof. Jana Grabowskiego *Dalej jest noc*, poruszająca podobną tematykę, oraz opracowanie prof. Joanny Tokarskiej-Bakir o pogromie kieleckim.**

– Barbara Engelking i Jan Grabowski wychodząc z badań nad małą społecznością z niewielkiego obszaru, to czasami jest powiat, czasami gmina, budują opowieść szerszą, opowieść tego, co działo się w całym kraju. Piszą o rzeczach strasznych i gdyby przyjąć ich metodę, otrzymamy bardzo mroczny obraz polskiego społeczeństwa i jego postaw wobec Żydów w czasie wojny. A dopóki nie mamy dowodów, że w innych miejscowościach wyglądało tak samo, ja w każdym razie jestem daleki od takich uogólnień. Ale jestem też daleki od założeń, że to były akcydentalne zjawiska. Niestety, nie były akcydentalne. Pozostaje pytanie, jak interpretować te wydarzenia, bo każde z nich, począwszy od rabunku, aż do rzeczy najstraszniejszej – zabójstwa – ma zawsze jakiś kontekst.

– **Jak zaczynał się pogrom? Od czego?**

– Źródła były różne. Ta największa fala pogromów w XIX w. była najprawdopodobniej inspirowana przez ochranę, czyli carską tajną policję. Późniejsze mogły się zaczynać od posądzenia, że Żydzi zamordowali chrześcijańskie dziecko, czyli od posądzenia o tzw. mord rytualny. Dalej trzeba wskazać na konkurencję ekonomiczną, bo zwykle pogromów dokonywali mniej zamożni obywatele. Takie było np. tło, na szczęście





mało krwawego, bo zginęły „tylko” 3 osoby, pogromu w Przytyku w międzywojniu. Były też, o czym się nie mówi, pogromy wojskowe. Niestety, jakkolwiek brzmi to strasznie, dochodziło do pogromów dokonywanych przez polskie wojsko i to w latach formowania się niepodległości, w 1918 i 1919 roku. Np. pogrom we Lwowie, chociaż tu trzeba zaznaczyć, że w tym pogromie uczestniczyły też oddziały kozackie. Różna była też dynamika pogromów. Jedne były bardzo krwawe, inne niosły ze sobą tylko, w cudzysłowie oczywiście, pobicia, okaleczenia, gwałty, ale wszystkie niosły ze sobą grabież. I właśnie ta chęć zysku, wzbogacenia się była jednym z powodów, dla których pogromy wybuchały. Z tym zjawiskiem mamy do czynienia tylko w Europie Środkowej i Wschodniej. Było to związane z dużymi skupiskami ludności żydowskiej na tych terenach.

**– Pozostańmy w międzywojniu. Ile pogromów wydarzyło się wtedy? Którego pociągnął za sobą najwięcej ofiar?**

– W latach 1918–1939 za ziemiach polskich doszło prawdopodobnie do kilkudziesięciu pogromów. Bez wątpienia najwięcej ofiar przyniosły pogromy z lat 1918–1920. Najkrwawszy był chyba pogrom we Lwowie w listopadzie 1918 roku. Ocenia się, że zginęło około 150 osób. Sprawcami byli polscy żołnierze, którzy w ten sposób chcieli ukarać ludność żydowską za wspieranie wojsk ukraińskich. Rodzaj i charakter tego wsparcia do dziś pozostaje przedmiotem sporu. Znamienne jest, że w epoce dwudziestolecia międzywojennego nie doszło do pogromów na tle posądzenia o mord rytualny, choć motyw mordu rytualnego trwał w świadomości społecznej.

**– Kim byli sprawcy? Czy ponieśli karę?**

– Państwo polskie zazwyczaj karało sprawców. Zdarzały się kary więzienia, wcale nie tak rzadko. Pogromy cywilne często wywoływali

chłopi, drobni rzemieślnicy, ludzie słabiej zarabiający. Ich podstawą była konkurencja ekonomiczna. W zamieszkach antyżydowskich w latach trzydziestych uczestniczyła też często młodzież akademicka. W tym przypadku trudno jednak mówić o pogromach.

**– Gdzie jest najwięcej dokumentów dotyczących pogromów?**

– Dokumenty historyczne są rozsiane po całym świecie. Zaletą naszej książki (myślę tu teraz o czterech tomach) jest też to, że gromadzi materiały wcześniej niezbrane. To efekt kwerend, jakie wykonali nasi autorzy jeżdżąc m.in. po archiwach w Holandii, w Rosji, Białorusi, Ukrainie, USA, Izraelu. Bardzo dużo materiałów na ten temat jest w rosyjskich archiwach, sporo w Yad Vashem i trochę w archiwach amerykańskich.

**– A w polskich archiwach?**

– Raczej akcydentalne sprawy. Na ogół są to dokumenty pojedyncze, rozproszone w archiwach poszczególnych miast. Sporo dokumentów ma Żydowski Instytut Historyczny.

**– Stawia Pan tezę, że właściwie ta tematyka nie doczekała się opracowania literackiego na wysokim poziomie. Że brakuje wybitnych pisarzy, aby ją właściwie podjąć.**

– Tak, w zasadzie tak. Myślę, że jednym z najciekawszych utworów jest *Mendel Gdański*, zapomniana trochę nowela Orzeszkowej, w całości poświęcona pogromowi. Natomiast w XX wieku są bardzo przejmujące wiersze Różewicza, Zagajewskiego, Kornhausera. Może poezja i film lepiej się uporały z tą tematyką? Z literatury powojennej, moim zdaniem, bardzo ciekawą książką, którą mógłbym postawić obok *Mendla Gdańskiego*, jest *Msza za miasto Arras* Andrzeja Szczypiorskiego. Nie jest sensu stricto opowieścią o pogromie, nie pada tam to słowo, ale jest opowieścią o atmosferze pogromowej, jest metaforą pogromu, o którym Szczypiorski mówi wykorzystując średniowieczny kostium. Z kolei na innym poziomie, powieść Zygmunta Miłoszewskiego *Ziarno prawdy* jest bardzo dobrą literaturą popularną z motywem pogromu jako kluczowym. Naprawdę świetna książka.

**– Czy to opracowanie zainteresuje odbiorców na Zachodzie?**

– Tak, te tomy trafią do odbiorców zagranicznych, pierwszy już trafił. Jest zapotrzebowanie ze strony badaczy zachodnich i ze strony tamtejszych bibliotek. Wybrane teksty z naszych czterech tomów zostaną też przetłumaczone na język angielski. Po ukazaniu się całości chcemy zrobić promocję w Polsce i w Europie. Już wiemy, że będziemy w związku z tą publikacją w Moskwie, Paryżu, być może też w Wiedniu.

**– Tak szerokie opracowanie wyczerpuje chyba tematykę pogromów. Więcej napisać już nie można...**

– Rzeczywiście, kiedy się ukaże całość, będzie to najpoważniejsze w Polsce kompendium tej problematyki. Zawsze jednak można przeprowadzić bardziej szczegółowe badania.

Małgorzata Hołubowska

**Wiersz o zabiciu doktora Kahane**  
*A jacy to źli ludzie mieszczanie kielczanie,  
 żeby pana swego, Seweryna Kahane,  
 zabiliście, chłopci, kamieniami, sztachetami!  
 Boże że go pożałuj i wszech synów Dawidowych  
 iżże tako marnie zesłzi od nierównia swojego!  
 Chciałci i jego bracia miła królowi służyć  
 swą chorągiew mieć, ale żołnierze dali go zabić.  
 Żołnierze, milicjanci, kieleccy rodzice  
 świętości nie mieli, bezbronne dzieci zatłukli!  
 Zabiwszy, ulicami powlekli, bić Żydów krzyczeli,  
 Polacy, kielczanie jako psy kłamacze.  
 Okrutność śmierci poznali, szkarady posłuchali,  
 krwią splamili przyjaciół, na bruk ich wyrzucili.  
 Bóg Polaków zamknięty w obozie, w baraku  
 drży, gdy dzielni chłopcy z orzełkami na czapkach  
 dobijają dziewczynki żydowskie, rurkami, na odlew.*  
 Julian Kornhauser „Kamyk i cień”,  
 Wydawnictwo a5 – Poznań 1996

*Prof. Sławomir Buryła jest jednym z ekspertów ministerialnych w konkursach Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki. W latach 2009-10 przewodniczył Radzie Naukowej Żydowskiego Instytutu Historycznego w Warszawie (od 2013 do 2017 członek Rady Programowej ŻIH), współpracownik powstającego muzeum getta warszawskiego (będzie w nim odpowiedzialny za wystawę dotyczącą obrazu getta warszawskiego w literaturze polskiej).*

# Syntetycznie o fluorescencji chlorofilu

**Prof. Krystyna Żuk Gołaszewska mając przed sobą wyniki pomiaru fluorescencji chlorofilu wybranej rośliny potrafi tak, jak lekarz mający przed sobą wyniki szczegółowych badań pacjenta, powiedzieć, co dolega danej roślinie i jakiej kuracji potrzebuje.**

Fluorescencja chlorofilu to metoda nieinwazyjna. Jest dobrym wskaźnikiem oceny intensywności fotosyntezy. Można o niej pisać bardzo długo, albo – syntetycznie. Dr hab. inż. Krystyna Żuk-Gołaszewska wybrała drugi sposób. W renomowanym wydawnictwie naukowym ukazała się książka jej współautorstwa na ten temat. Fotosynteza to jedna z najważniejszych przemian biochemicznych na Ziemi. Zachodzi pod wpływem światła słonecznego w komórkach roślin zawierających chlorofil. Jej produktami są cukry i tlen. Zależy ona od wielu czynników, m.in. od genotypu, dostępności składników pokarmowych, światła, stężenia CO<sup>2</sup> w atmosferze. Wiemy, że w roślinie im proces fotosyntezy jest mniej intensywny, tym bardziej intensywnie świeci zawarty w niej chlorofil.

– To zjawisko uczeni wykorzystują w praktyce do oceny stanu fizjologicznego roślin, czyli do oceny reakcji roślin na warunki stresowe środowiska, np. suszę, zimno; do rejonizacji odmian; prognozowania plonów; hodowli i selekcji odmian; oceny mechanizmów naprawczych rośliny w niekorzystnych warunkach – wyjaśnia dr hab. inż. Krystyna Żuk-Gołaszewska, prof. UWM z Katedry Agrotechnologii, Zarządzania Produkcją Rolniczą i Agrobiznesu, Wydziału Kształtowania Środowiska i Rolnictwa.

Prof. Krystyna Żuk Gołaszewska mając przed sobą wyniki pomiaru fluorescencji chlorofilu wybranej rośliny potrafi tak, jak lekarz mający przed sobą wyniki szczegółowych badań pacjenta, powiedzieć, co dolega danej roślinie i jakiej kuracji potrzebuje.

Takich specjalistów, jak ona na świecie jest bardzo niewielu, bo zagadnienie, które badają zainteresowało naukę stosunkowo niedawno. Na tyle niedawno, że dopiero w ubiegłym roku ukazała się pierwsza monografia naukowa podsumowująca stan wiedzy na temat zjawiska fluorescencji chlorofilu, pt. „Chlorophyll fluorescence: understanding crop performance – basics and applications” (pol. Fluorescencja chlorofilu: zrozumienie wydajności plonów- podstawy i zastosowania). Wydała ją wydawnictwo CRC Press Taylor and Francis Group w kwietniu ub. r., dokładnie w dniu urodzin prof. Krystyny Żuk-Gołaszewskiej. Jest to jedno z najbardziej prestiżowych wydawnictw naukowych na świecie. Prof. Żuk-Gołaszewska jest jednym z 5 autorów tego międzynarodowego dzieła. Jak to się stało, że weszła do zespołu, który napisał tę monografię?

– Zaprosił mnie do tej pracy profesor Mohamed H. Kalaji z SGGW w Warszawie, który znał mój dorobek naukowy z moich publikacji i wystąpień na konferencjach naukowych, a także ze staży naukowych na uczelniach Izraela, Kanady, Holandii, Armenii i Włoch. Oprócz mnie książkę współtworzyli prof. Wasilij Gotsew z Uniwersytetu w Sofii (Bułgaria) profesorowie Marek Zivcak i Marian Brestic ze Słowackiego Uniwersytetu w Nitrze. Nasza książka charakteryzuje zjawisko fluorescencji chlorofilu, opisuje metody



jej pomiaru za pomocą fluorymetru, przedstawia wybrane przykłady zastosowania tych metod. Jest to obecnie jedyne kompendium wiedzy na ten temat. Dla kogo jest przeznaczona ta książka? Dla badaczy, studentów i rolników, którzy chcą zrozumieć rośliny i zajmować się m.in. rolnictwem precyzyjnym. W tym aspekcie wychodzi w przyszłość – podkreśla prof. Żuk-Gołaszewska.

„Fluorescencja chlorofilu” – jedyna monografia poświęcona tej młodej nauce nie była jedyną książką profesora wydaną w ubiegłym roku zagranicą. W sumie bowiem były 3. Wydała jeszcze książkę pt. „The Red Clover: Seed Production, Medicinal Uses, and Health and Environmental Benefits” wydaną w serii Plant Science Research and Practices, czyli koniczyna czerwona, produkcja nasiennej, wykorzystanie lecznicze, korzyści prozdrowotne i środowiskowe. Ukazała się w wydawnictwie Nova Science Publishers w Nowym Jorku.

– O jej napisanie zostałam poproszona przez redaktora tego wydawnictwa. Powiedziano mi, że wybrali właśnie mnie na podstawie oceny mojego dorobku naukowego. Skorzystałam z tego zaproszenia. Miło mi, że uznali, iż to ja powinnam pisać o koniczynie czerwonej – zaznacza Krystyna Żuk Gołaszewska.

Ta książka to kompendium wiedzy o koniczynie czerwonej. Przedstawia specyfikę jej uprawy, z uwzględnieniem kierunku (nasiona lub masa zielona). Autorka podejmuje w niej także temat wykorzystania koniczyny w lecznictwie a także architekturze krajobrazu.

Trzecia książka to „UVB radiation...” – rozdział w monografii „UV-B radiation: A reassessment of its Impact on Plants and Crops” autorstwa prof. K. Żuk-Gołaszewskiej wydana przez wydawnictwo John Wiley & Sons Ltd. Jest ona poświęcona reakcjom roślin na promieniowanie ultrafioletowe. To pokłosie stażu naukowego prof. Żuk-Gołaszewskiej na Uniwersytecie British Columbia w Vancouver w Kanadzie.

*Lech Kryszalowicz*



## Twórcze, więc chronione

Co można uznać za utwór architektoniczny? Czy przed każdym budynkiem można się sfotografować? Na te i inne pytania odpowiedzi szukali uczestnicy seminarium naukowego „Twórczość architekta a prawo autorskie”.

Rozmowa z dr Ewą Lewandowską z Katedry Prawa Cywilnego na Wydziale Prawa i Administracji UWM, pomysłodawczynią i organizatorką seminarium.

### – Pani Doktor, czym jest utwór architektoniczny?

– Ustawodawca wprowadza ogólne pojęcie utworu, a w ustępie 2 artykułu 1 Ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych wymienia kategorie tych utworów. Wśród nich pojawia się utwór architektoniczny. I to tyle. Tego utworu architektonicznego w żaden sposób nie definiuje. Czyli pozostawia to prawnikom i sądom, m.in. dlatego każdy konkretny przypadek trzeba badać indywidualnie.

### – Czym zatem charakteryzuje się utwór architektoniczny?

– Przede wszystkim rzadko służy do tego, żeby go np. podziwiać na ścianie. Nawet jeśli ma walory artystyczne, estetyczne to funkcjonalność bierze nad nimi górę. Utrwalony jest jako projekt architektoniczny lub w formie budowli. Jednak utwór architektoniczny to nie budowla, tylko niematerialny przejaw działalności twórczej. Budowla jest nośnikiem fizycznym utworu, podobnie jak obiekty małej architektury – altany, pergole, mostki, czy też architektura ogrodu. Co ciekawe, Sąd Najwyższy uznał za utwór architektoniczny również nagrobek.

### – Czy wszystkie budowle są chronione prawem autorskim?

– Żeby mówić o utworze architektonicznym to musi być on twórczy, indywidualny i ustalony. Zatem nie każdy obiekt jest chroniony prawem autorskim. Nie są chronione rozwiązania architektoniczne znane, powszechnie stosowane, powtarzalne, nieoryginalne. Ochroną powinny być objęte jedynie dzieła wyjątkowe, takie, które ucieleśniają osobowość, wyróżniają się z masy podobnych wytworów, bądź takie, które mają artystyczny charakter. Twórcy utworu architektonicznego przysługują prawa autorskie majątkowe i osobiste. Te pierwsze są zbywalne, zaś drugie nie. Obiekty budowlane często wymagają przebudowy ze względu na potrzeby natury technicznej, funkcjonalnej, czy dopasowania do obowiązujących przepisów. W sytuacji, gdy mamy do czynienia z utworem architektonicznym to architektowi przysługuje prawo autorskie osobiste, którego przykładem jest prawo do nienaruszalności treści i formy utworu. W związku z tym chcąc dokonać przebudowy, trzeba pytać o zgodę architekta, którego odnalezienie może być trudne lub nawet niemożliwe. Można wysnuć wniosek, że tu brakuje jakiejś regulacji. W prawie szwajcarskim jest zapis, w którym właściciel budynku jest uprawniony do jego modyfikowania bez zgody autora. W prawie amerykańskim architekci uzyskali regulację dotyczącą przyznania właścicielom budynków prawa do wprowadzania zmian, a nawet zniszczenia budowli. W Portugalii rozwiązano ten problem jeszcze inaczej. Właściciel chcąc przebudować obiekt, musi skonsultować się z autorem projektu, ale jeśli autor nie zgodzi się na modyfikację tego budynku to oświadcza, że nie podpisze się pod tym zmienionym obiektem.

### – Czy moglibyśmy wskazać jakieś obiekty w Olsztynie, które są utworami architektonicznymi?

– Trudno powiedzieć, gdyż nie ma rejestru utworów architektonicznych. Decydujące jest, czy dany obiekt spełnia przesłanki utworu. Wydaje mi się, że można tu wymienić np. planetarium, wieżę ciśnień. Można zastanawiać się, czy utworem jest dworzec Olsztyn Główny. Członkowie Forum Rozwoju Olsztyna chcieli, aby dworzec został wpisany na listę zabytków, a nikt nie pomyślał o kwestii prawa autorskiego. Przeczytałam ekspertyzę prof. Jana Salma, który podkreślał, że obiekt ten wyróżnia się pod wieloma względami. A skoro się wyróżnia, to są podstawy, aby uznać go za utwór architektoniczny. Jeśli dworzec jest utworem, to prawa autorskie osobiste twórcy nie wygasły. Wiem, że architekt



nie żyje, ale miał żonę i córkę. Po śmierci autora prawa autorskie osobiste wykonują: małżonek, zstępni (w tym przypadku córka), rodzice, rodzeństwo i zstępni rodzeństwa. Tak ukształtowany katalog powoduje, że wygaśnięcie linii osób uprawnionych do tych praw jest w zasadzie niemożliwe.

### – Zorganizowała Pani seminarium naukowe poświęcone tej tematyce...

– Seminarium skierowane było do studentów i pracowników aż 3 wydziałów naszego Uniwersytetu: Wydziału Prawa i Administracji, bo to zagadnienie prawnicze, Wydziału Kształtowania Środowiska i Rolnictwa, ponieważ kształcą architektów krajobrazu oraz Wydziału Geodezji, Inżynierii Przemysłowej i Budownictwa, na którym jest kierunek budownictwo. Seminarium spotkało się również z ogromnym zainteresowaniem praktyków wykonujących zawód architekta. Udział tej grupy słuchaczy wzbogacił dyskusję o problemy praktyczne – o to z czym spotykają się na co dzień. Jednym z prelegentów był członek Zarządu Głównego Stowarzyszenia Architektów Polskich mgr inż. arch. Lech Horodyski. Praktyczne uwagi przedstawiła mecenas Maria Jasińska. Ja natomiast odpowiadałam za teoretyczne podstawy zagadnienia. W organizacji seminarium pomagała mi w szczególności mgr inż. arch. Anna Kulińska, wiceprezes ds. twórczości SARP oddział Olsztyn.

### – O co uczestnicy seminarium najczęściej pytali?

– Jakie znaczenie ma czy utwór wyróżnia się pozytywnie czy negatywnie, czy jest ładny czy brzydki? Jeżeli jest oryginalny i twórczy to jest chroniony. Zastanawialiśmy się, czy inwestor może wprowadzić do projektu zmiany, a jeśli tak, to czego w związku z tym może domagać się architekt? Inaczej mówiąc, np. mieszkasz w budynku 30 lat, powiększa ci się rodzina i chcesz zrobić dobudówkę, możesz czy nie możesz? Jeżeli jest to utwór, to prawa autorskie osobiste nigdy nie wygasają. Wprowadzenie zmian w utworze bez zgody architekta narusza te prawa, w szczególności prawo do nienaruszalności formy i treści. Ciekawym zagadnieniem było też, czy można zrobić sesję zdjęciową budynku powstałego na podstawie utworu architektonicznego? Prawo autorskie wprowadza tzw. wolność panoramy, czyli można rozpowszechniać utwory wystawione na stałe na ogólnie dostępnych drogach, ulicach, placach, jednak nie do tego samego użytku. W niektórych krajach UE wolność panoramy jest ograniczona. Ciekawym przykładem jest wieża Eiffla, którą obecnie można swobodnie fotografować za dnia, a na opublikowanie zdjęć wykonanych po zmroku trzeba uzyskać pozwolenie, bowiem oświetlenie wieży chronione jest prawem autorskim. Tylko skąd zwykły użytkownik ma wiedzieć, czy może się na tle danego budynku fotografować i umieścić zdjęcie na Facebooku (rozpowszechnić)?

### – Jakie wnioski pojawiły się po seminarium?

– Praktyka dostarcza wiele wątpliwości, które ustawodawca powinien rozstrzygnąć, a na pewno można odnieść wrażenie, że brakuje mechanizmu zabezpieczającego architekta. Np. SARP mógłby pomagać w poszukiwaniu pierwotnego architekta. Chciałabym, aby seminarium przybrało cykliczną formę, dlatego już teraz zapraszam zainteresowanych na kolejne spotkania.

Sylwia Zadworna

## Grożne niczym handel narkotykami i bronią

Przemyt dóbr kultury często jest klasyfikowany jako przestępstwo bez ofiar. Niewielu jednak zdaje sobie sprawę, że może być istotnym zagrożeniem, a nawet źródłem finansowania organizacji terrorystycznych.

W Kortowie odbyła się już V Ogólnopolska Konferencja Ochrony Dóbr Kultury. Bezpieczeństwo dóbr kultury (25.04.). O przemyśle dóbr kultury i aspektach prawnych i kryminologicznych opowiadają dr Maciej Duda oraz mgr Adrianna Tymieniecka-Cichoń z Katedry Kryminologii i Polityki Kryminalnej.

– Co kryje się pod pojęciem dobra kultury?

– **Dr Maciej Duda:** Zarówno w prawie międzynarodowym jak i polskim prawie krajowym pojęcie to obejmuje dziedzictwo kulturowe oraz dziedzictwo naturalne. Podobne ujęcie zawarte jest w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Aktualna ustawa o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami z 2003 roku posługuje się natomiast pojęciem zabytku. We współczesnej literaturze prawniczej przyjmuje się natomiast, że „dobra kultury” to zarówno zabytki jak i dzieła sztuki nie będące zabytkami. W literaturze prawniczej nie poświęca się znacznej uwagi przestępczości przeciwko dziedzictwu kulturowemu, w tym przemytowi dóbr kultury. Tego typu przestępstwa wydają się mniej istotne i mniej szkodliwe społecznie niż np. nielegalny handel narkotykami, ludźmi czy bronią. Głównym aktem prawnym regulującym odpowiedzialność karną za przestępstwa przeciwko dziedzictwu kulturowemu jest ustawa o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami z 2003 roku. Wyróżnia ona pięć przestępstw, przy czym stricte transgraniczny charakter ma przede wszystkim wywóz zabytków za granicę.

– Co najczęściej jest przemywane?

– **Adrianna Tymieniecka-Cichoń:** W Polsce najczęściej przemywane są obrazy, grafiki, rzeźby, a także wyroby rzemiosła i techniki, zegarki, zbiory biblioteczne, numizmaty w szczególności monety, okazy feletystryki, np. sztandary, orderki, guziki mundurowe oraz liczne artefakty archeologiczne takie, jak: ceramika, biżuteria i broń. W latach 90. XX w. oraz na początku XXI w. na polskiej granicy wschodniej często przemywane były ikony oraz inne przedmioty liturgiczne charakterystyczne dla kościoła prawosławnego oraz greckokatolickiego. Obecnie są to przypadki marginalne, co świadczy o ewolucji zjawiska.

– W jaki sposób dobra kultury są przemywane?

– **AT-C:** To zależy od inwencji przemytnika. Na lotniczych przejściach granicznych przemywane przedmioty ujawniane są przede wszystkim w bagażu podróżnych lub pod ubraniami osób przekraczających granicę. Na drogowych przejściach granicznych przemywane są w specjalnie spreparowanych skrytkach samochodów osobowych i ciężarowych. Na kolejowych przejściach granicznych tego typu kontrabanda przemykana jest w wolnych przestrzeniach konstrukcyjnych wagonów pociągów międzynarodowych.

– **MD:** Współcześnie coraz częściej dobra kultury przemywane są za pomocą przesyłek pocztowych i kurierskich. Coraz więcej ujawnień ma miejsce nie na granicach, lecz w magazynach w głąb kraju. Praktycznie nie zdarzają się przypadki przemytu dóbr kultury przez tzw. zieloną granicę. Szczególną uwagę służby celne powinny natomiast zwrócić na internetowe portale aukcyjne. Każdego roku polskie organy ścigania ujawniają od 50 do 200 przypadków przemytu dóbr kultury.

– Do jakich krajów najczęściej przemywane są dobra kultury? Czy jest wśród nich Polska?

– **MD:** Polska jest głównie tzw. krajem tranzytowym. Wynika to z małych możliwości nabywczych polskiego społeczeństwa. Państwami pochodzenia, zwanymi również krajami źródła są państwa



Bliskiego Wschodu, np. Syria, Irak, Egipt, państwa Azji Środkowej – Tadżykistan oraz byłe republiki sowieckie – Ukraina, Białoruś. Państwami docelowymi zwanymi także krajami rynku są Niemcy, Holandia, Wielka Brytania, Szwajcaria, Belgia, państwa skandynawskie, Japonia i Stany Zjednoczone. Nabywcami są najczęściej indywidualni kolekcjonerzy, handlarze dzieł sztuki, właściciele sklepów z antykami. Dobra kulturowe są wywożone również z Polski. Statystyki kryminalne wskazują, że najczęstszymi kierunkami wywozu są kraje Unii Europejskiej takie, jak Czechy, Słowacja, Litwa, a spoza tego obszaru: Stany Zjednoczone, Rosja, Chiny i Ukraina.

– Czy możemy podać jakiś przykład?

– **AT-C:** Interesującą sprawą związaną z próbą wywozu za granicę dobra o szczególnym znaczeniu dla kultury była kradzież słynnego, zabytkowego napisu „Arbeit macht frei” z byłego niemieckiego obozu zagłady w Oświęcimiu. Przestępstwo zostało zlecone przez szwedzkiego neonazistę i zrealizowane przez polskich złodziei. Zastosowanie przez policję analizy połączeń telefonicznych i powiązań osobowych pomiędzy współsprawcami pozwoliło na bardzo szybkie rozwiązanie sprawy. Uniemożliwiło też wywóz napisu pociętego już przez sprawców na część.

– Czy przemyt dóbr kultury można połączyć z przestępczością zorganizowaną?

– **MD:** Nielegalny obrót dobrami kultury może być wykorzystywany przez zorganizowane grupy przestępcze do inwestowania nielegalnie zarobionych pieniędzy, prania brudnych pieniędzy czyli ich legalizacji i wprowadzenia w legalny obrót gospodarczy oraz dokonywania rozliczeń finansowych pomiędzy grupami przestępczymi. Może być też źródłem finansowania organizacji terrorystycznych. Struktury tzw. Państwa Islamskiego (ISIS) kradną dziedzictwo kulturowe Syrii i Iraku, a następnie przemykają artefakty do państw Europy Zachodniej, np. Francji. Ten nielegalny handel dostarcza pieniędzy na dalszą działalność terrorystyczną. Dobra kultury z tzw. państw upadłych na Bliskim Wschodzie i w Afryce Północnej przemykane są do Europy dwoma szlakami – bałkańskim i włoskim. Przemycnikami dóbr kultury mogą być również migranci.

– **AT-C:** Przestępczość przeciwko dziedzictwu kulturowemu, w tym przemyt dóbr kultury, charakteryzuje się dużą ciemną liczbą przestępstw, szacowaną na ok. 90%. Wykrywalność tego typu przestępstw jest mała ponieważ pozostają one poza głównym obszarem zainteresowań organów ścigania. Czasami są one również błędnie klasyfikowane, jako tzw. przestępstwa bez ofiar. Typologia sprawców przemytu wskazuje natomiast, że mogą oni należeć zarówno do grupy tzw. sprawców w białych kołnierzykach, czyli przestępców gospodarczych jak i sprawców w niebieskich kołnierzykach, czyli przestępców kryminalnych i pospolitych.

Sylwia Zadworna





## Nowatorska metoda prof. Jóźwika

**Zamiast 4 dni pobytu w szpitalu - tylko 1. Zamiast ponadgodzinnej operacji - tylko półgodzinny zabieg. Zamiast długiego cięcia na brzuchu - tylko 3 małe dziurki. Takie korzyści odnosi pacjentka dzięki nowatorskiej metodzie uroinekologicznej prof. Marcina Jóźwika.**

Jeden kłopot pociąga za sobą drugi. Przeważnie winne jest obniżenie pęcherza moczowego. Ta dolegliwość szczególnie zawzięta się na kobiety po 50. Jest na to rada: operacyjne podwieszenie pęcherza moczowego. Służy do tego specjalny implant – polipropylenowa siateczka. Od czasu do czasu zdarza się jednak, że któreś z ramion tej siateczki wrasta w ścianę lub do wnętrza pęcherza moczowego. Wtedy zaczynają się problemy – bóle w podbrzuszu, zapalenia pęcherza, częstomocz itp.

– Do tej pory, do usuwania ciała obcego z pęcherza moczowego stosowaliśmy metodę operacyjną, polegającą na rozcięciu brzucha, następnie rozcięciu pęcherza, usunięciu ciała obcego, zszyciu pęcherza i zaszyciu powłok brzusznych. Taka operacja trwa co najmniej godzinę i wymaga dłuższego znieczulenia ogólnego pacjentki. Musi ona następnie przez około 4 dni przebywać w szpitalu ze względu na gojenie się rany oraz możliwość wystąpienia powikłań. Przez cały ten czas pacjentka musi nosić w pęcherzu moczowym cewnik – wyjaśnia prof. Marcin Jóźwik, kierownik Katedry i Kliniki Ginekologii i Położnictwa Wydziału Lekarskiego CM UWM.

We wrześniu 2017 r. do prof. Jóźwika zgłosiła się 59-letnia Iwona z dolegliwościami pęcherza moczowego. Wcześniej przeszła operację jego naprawy z użyciem siatki polipropylenowej. Badanie ultrasonograficzne wykazało, a cystoskopia potwierdziła, że do wnętrza pęcherza wrósł fragment siatki. Przypadek, który chociaż rzadko – zdarza się.

Tym razem jednak prof. Jóźwik zaproponował pacjentce usunięcie tego ciała obcego nie metodą tradycyjną, czyli poprzez rozcinanie brzucha i pęcherza, tylko metodą małoinwazyjną – endoskopową.

W tej metodzie pacjentka także wymaga krótkiego znieczulenia ogólnego – i to jedyne podobieństwo do metody tradycyjnej. Po znieczuleniu pacjentki zespół operacyjny napełnił jej pęcherz moczowy wodą. Dlaczego? Aby stał się twardy. Dzięki temu prof. Jóźwik mógł przez powłoki brzucha wprowadzić do pęcherza 5-milimetrową kamerę endoskopową. Następnie do pęcherza wprowadził w ten sam sposób dwa niewielkie narzędzia endoskopowe. Po zamonto-

waniu narzędzi lekarze wypuścili z pęcherza wodę i wypełnili go powietrzem. Po co?

– Abym mógł to wszystko zobaczyć okiem kamery. W środowisku wodnym obraz jest rozmyty – wyjaśnia prof. Jóźwik.

Następnie profesor odciął wrośnięty do pęcherza fragment implantu, a asystenci usunęli go poprzez cewkę moczową na zewnątrz organizmu.

– Otwory w powłokach brzucha i w pęcherzu moczowym są tak małe, że nie trzeba ich zszywać. W zasadzie pacjentkę po zakończeniu działania znieczulenia mogliśmy odesłać do domu, ale dla pewności została w szpitalu 1 dzień. Kontrola przeprowadzona kilka dni po zabiegu wykazała pełne powodzenie metody. Od tamtej pory minęło już kilka miesięcy i nie mamy żadnych informacji o powikłaniach czy problemach. Wszystko odbyło się tak, jak zakładaliśmy – opowiada prof. Jóźwik.

Nowatorstwo jego metody polega jednak nie tylko na tym, że jest małoinwazyjna. Do jej zastosowania nie trzeba używać specjalnych jednorazowych narzędzi. Można wykorzystać już te posiadane. Korzyść odnosią więc nie tylko pacjenci, ale i szpitale, bo dzięki tej metodzie leczą i krócej, i taniej.

– To dobra wiadomość dla samych chorych, ale także ważny argument finansowy dla naszego oddziału – wyjaśnia prof. Jóźwik.

Prof. Jóźwikowi bardzo zależy na upowszechnieniu jego metody, chociaż korzyści materialnej z niej jednak nie odniesie.

– Nowego użycia istniejących narzędzi nie da się opatentować, więc profitów z niej mieć nie będę. Dlaczego zależy mi na upowszechnieniu mojej metody? Dlatego, żeby kobiety z Warmii i Mazur, które spotyka to, co spotkało Iwonę już nie musiały jeździć po Polsce w poszukiwaniu odpowiedniego specjalisty. Mogą go znaleźć w Klinice Ginekologii i Położnictwa UWM w Olsztynie. Tu otrzymają szybką i skuteczną pomoc, po której natychmiast odczują ulgę – cieszy się prof. Jóźwik.

Stare polskie porzekadło „wiercić komuś dziurę w brzuchu” dzięki profesorowi Jóźwikowi zmienia zatem swe znaczenie.

Nowatorską operację usuwania ciała obcego z pęcherza moczowego bez jego rozcinania prof. Marcin Jóźwik przeprowadził we wrześniu 2017 r. w Szpitalu Miejskim w Olsztynie. Towarzyszył mu zespół lekarzy w składzie: Bogdan Krasucki, Maciej Żukowski, Natalia Góralska i Krzysztof Jabłoński. Za opracowanie i wdrożenie tej metody Marszałek Województwa Warmińsko-Mazurskiego nagroził go laurem „Najlepszym z Najlepszych” – najwyższym wyróżnieniem regionalnym.

Lech Kryształowicz

# Zespół „Kortowo” w Państwie Środka

W kwietniu Zespół Pieśni i Tańca „Kortowo” koncertował w Chinach. Obok zespołów z Korei Południowej, Tajlandii czy Malezji, reprezentacja z Polski zrobiła wielkie wrażenie, jako najbardziej egzotyczna.

„Kortowo” wystąpiło na 35. Międzynarodowym Festiwalu Latawców w Weifang w Chinach. Zespół wziął również udział w 3. Międzynarodowej Wiosnie Sztuki Ludowej. Dla wielu tancerzy i muzyków była to pierwsza podróż poza granice Europy.

Po kilkugodzinnym locie Chiny przywitały nas piękną pogodą. Po zameldowaniu się w hotelu, wszyscy poszli odpocząć, czekając z niecierpliwością na to, co przyniesie kolejny dzień. Następnego dnia „Kortowo” wzięło udział w uroczystym otwarciu festiwalu, gdzie miał miejsce pierwszy koncert dla „skromnej”, kilkunastotysięcznej publiczności. Jak można wnioskować po reakcji widowni i gratulacjach, jakie otrzymali, tancerze i muzycy już kolejny raz godnie i z przytupem zaprezentowali UWM i Olsztyn.

Na zakończenie festiwalu każdy tancerz, muzyk oraz instruktor otrzymał honorowy certyfikat uczestnictwa oraz zaproszenie na przyszłoroczną edycję imprezy.

Z Weifangu „Kortowo” udało się pociągiem do Pekinu. Tutaj nasi reprezentanci koncertowali wspólnie ze studentami Uniwersy-



tetu Technologii i Biznesu w Pekinie, który owocnie współpracuje z UWM.

Podróż do Chin nie mogła zakończyć się bez zwiedzenia Zakazanego Miasta, czy spaceru po Wielkim Murze Chińskim, który zrobił największe wrażenie na Kortowiakach.

Ostatniego dnia pobytu w Chinach, „Kortowo” odwiedziło Ambasadę RP w Pekinie, gdzie zespół dał swój ostatni koncert. 30 kwietnia samolot z Kortowiakami wylądował bezpiecznie w Warszawie. W weekend 13-15 kwietnia, tuż przed wylotem do Chin, reprezentujące ZPiT „Kortowo” pary solowe wzięły udział w XVIII Mistrzostwach Polski w Tańcach Polskich „Mazur 2018” w Wieliszewie. Do Wieliszewa pojechały cztery pary, które walczyły w najbardziej prestiżowej studenckiej kategorii „V”. Para Michał Baran i Alicja Wojciechowska zajęła II miejsce, pokonując 18 par i uzyskując jednocześnie tytuł wicemistrzów Polski. Jesteśmy z nich dumni i trzymamy kciuki za kolejne osiągnięcia na parkietach Polski. Będziemy mogli ich podziwiać w lipcu podczas Turnieju Tańców Polskich w Olsztynie – „Warmia 2018”. Mamy nadzieję, że obok naszych srebrnych medalistów, w szranki stanie więcej par z „Kortowa”.

J. Michalak, ZPiT KORTOWO

## Wiosenny koncert

Prawie 2 godz. żywiłowej muzyki i tańców złożyły się na występ Zespołu Pieśni i Tańca „Kortowo”. Koncert był wiosennym prezentem zespołu dla swoich przyjaciół i sympatyków.

Spółeczność akademicka zwyczajowo dwa razy do roku ma okazję oklaskiwać „Kortowo”. Zespół zaprasza na koncert zimowy – z okazji świąt Bożego Narodzenia oraz na koncert wiosenny. Na prawie 2-godzinny program występu 12 maja złożyły się tańce narodowe oraz ludowe. Publiczność szczerze wypełniająca aulę Centrum Konferencyjnego w Kortowie zobaczyła też nowe układy taneczno-wokalne.

Koncert rozpoczęła wiązanka pieśni patriotycznych, ze szczególnie efektownym układem pieśni kosynierów. W ten sposób „Kortowo” zaakcentowało 100-lecie odzyskania przez Polskę niepodległości. W programie znalazły się także lubiane i znane publiczności tańce kujawskie, kurpiowskie, cieszyńskie oraz scenki przedstawiające folklor przedwojennej Warszawy.

– Koncert rozpoczął się wyjątkowo, pieśniami patriotycznymi; mamy bowiem rok jubileuszowy. Dziękuję zespołowi za tyle pięknych wzruszeń już na początku. Państwu życzę, abyśmy cieszyli się obecnością tutaj i pięknym koncertem – mówił otwierając uroczystość prof. Jerzy Przyborowski, prorektor ds. kształcenia i studentów.

Tradycją wiosennych koncertów jest udział tancerzy i śpiewaków, którzy już zakończyli przygodę z zespołem. I w tym roku występ



tw. oldboyów publiczność nagrodziła gromkimi brawami. Brawa i wyrazy uznania otrzymali także Kortowiacy, którzy w tym roku rozstają się z zespołem. Zwyczajowo zespół uroczystie żegna ich właśnie podczas wiosennego koncertu.

W 2020 roku „Kortowo” obchodzić będzie jubileusz 50-lecia. Przez pół wieku istnienia przewinęło się przez niego ok. tysiąc osób. Co roku podczas naboru zgłasza się ok. 40 chętnych, z tego zostaje połowa.

„Kortowo” to jedna z najbardziej znanych wizytówek kulturalnych naszej uczelni.

mah, fot. T. Bałdyga



# WA-MA 2018

**„Duże Blachy” i tradycyjne turystyczne pranie odzieży w jeziorze - bez tego nie może się obejść żaden rajd WA-MA. Choć jest rówieśnikiem Kortowiady i też odbywa się w maju to pogoda bardziej mu sprzyja.**

59. Ogólnopolski Studencki Rajd po Warmii i Mazurach WA-MA 2018 odbył się w dniach 10-13 maja. Organizatorem Rajdu był jak zwykle Akademicki Klub Turystyczny. Uczestnicy mieli do wyboru 7 tras – m.in. piesze, żeglarskie, rowerowe i kajakowe. Wszystkie trasy spotkały się w sobotę (12.05.) na tzw. mecie rajdu w ośrodku wypoczynkowym Zatoka Kal koło Węgorzewa. Łącznie w rajdzie udział wzięło ponad 150 osób – studentów i nie tylko z całej Polski. Tradycyjnie na uczestników czekały ciepła zupa, konkursy, zabawy, losowanie nagród oraz ognisko do białego rana.

Ważnym elementem było wręczenie odznaczeń klubowych, tzw. „Dużych Blach” dla nowych członków AKT. W tym roku za aktywne działanie w Klubie odznaczenia takie otrzymały Magdalena Wiśnińska



oraz Agnieszka Walawska. Aby uczcić to wydarzenie, odbyło się tradycyjne „turystyczne pranie odzieży”, czyli wrzucanie nowych członkiń a także organizatorów rajdu do jeziora. Rajd zakończyło wspólne niedzielne śniadanie.

Grzegorz Wesółowski, fot. Agnieszka Burak

## „Kortowo” dostało flagę od Prezydenta RP

**Zespół Pieśni i Tańca „Kortowo” otrzymał 2 maja od Andrzeja Dudy, prezydenta RP flagę Rzeczypospolitej Polskiej w podziękowaniu za wkład w szerzenie kultury polskiej w kraju i za granicą.**

Wyróżnienia wręczono na placu przed Pałacem Prezydenckim w dniu święta Flagi Rzeczypospolitej Polskiej oraz Dnia Polonii i Polaków za Granicą. Uroczystość rozpoczęła się od uroczystego podniesienia flagi państwowej RP na wieży zegarowej Zamku Królewskiego. Prezydent wręczył także Ordery Odrodzenia Polski i Ordery Zasługi Rzeczypospolitej Polskiej. Podziękował odznaczonym oraz organizacjom, które otrzymały flagi RP za prowadzoną od lat działalność.

– Dziękuję, że ją realizujecie w tak wspaniały sposób. Mam nadzieję, że te biało-czerwone flagi, które zabierzecie ze sobą i pokażecie waszym podopiecznym, podwładnym, kolegom, koleżankom będą mobilizacją do jeszcze lepszej działalności dla Rzeczypospolitej Polskiej, dla rozstawiania Polski w kraju i poza granicami – mówił Andrzej Duda.

Zespół Pieśni i Tańca „Kortowo” to reprezentacyjna grupa folklorystyczna Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego i jedna z najbardziej znanych agend kulturalnych Akademickiego Centrum Kultury. Działa od lat 60. XX wieku. Obecnie w zespole tańczy i śpiewa około 70 studentów i absolwentów UWM.

Repertuar zespołu jest bogaty i zróżnicowany. Są w nim tańce narodowe oraz ludowe z niemal całej Polski, obrazki sceniczne min. z: Kurpi Zielonych, Lublina, Kujaw, Rzeszowa, Krakowa, Podhala, Łowicza, Warmii oraz Śląska.



Zespół jest laureatem wielu festiwali folklorystycznych w kraju i za granicą. Za swoją działalność artystyczną był też wielokrotnie honorowany i nagradzany. Występował przed publicznością Włoch, Danii, Hiszpanii, Portugalii, Francji, Rosji, Litwy, Łotwy, Belgii, Holandii, Sycylii, Grecji, Korsyki, Monako, Malty, Czech, Egiptu, Szwajcarii, Luksemburga, Singapuru, Turcji, Macedonii, Ukrainy, Niemiec, Korei Południowej, Meksyku, Malezji, Węgier, Rumunii, Bułgarii, Brazylii i Chin.

Źródło Radio UWM FM



## (Do)Wolność Czytania...

**Biblioteka Uniwersytecka UWM jak co roku wzięła udział w ogólnopolskiej akcji promowania czytelnictwa, bibliotek i bibliotekarzy. 15. edycja Ogólnopolskiego Tygodnia Bibliotek odbyła się pod hasłem (Do)Wolność Czytania...**

Gra słów zawarta w hasle nawiązywała zarówno do swobody czytania jak i obchodów 100-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości.

Tegoroczne obchody obfitowały w unikatowe wydarzenia. Tydzień poprzedzający Kortowiadę rozpoczął się również pochodem, tym razem nie studentów, a bibliotekarzy z całego miasta. 8 maja o godzinie 12:00 spod budynku biblioteki w Kortowie ruszył Marsz Bibliotekarzy. Przy okazji happeningu spotkali się przedstawiciele Filii Miejskiej Biblioteki Publicznej, Planety 11, Mediateki i biblioteki szkolnej Szkoły Podstawowej nr 1. Nie zabrakło też miłośników czytania, w marszu uczestniczyli również licealiści z XII LO, którzy realizują projekt „Czyta(m)nie”. Kilkadziesiąt osób ruszyło przez uniwersytecki kampus, wzbudzając zainteresowanie studentów i pracowników Uniwersytetu. Oprócz kolorowych transparentów i tabliczek z hasłami promującymi czytelnictwo, okrzykami i śpiewem zachęcano do odwiedzin bibliotek. Przechodniom rozdawano ulotki, zakładki i drobne gadżety biblioteczne. Przystanek w marszu zaplanowano na Starym Mieście, gdzie do pochodu dołączyli bibliotekarze z Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej, Warmińsko-Mazurskiej Biblioteki Pedagogicznej oraz Abecadła, biblioteki dziecięcej. Chwilę odpoczynku wykorzystano na krótką prezentację uczestniczących w marszu bibliotek, udzielenie wywiadów i rozdanie nagród, wśród których nie zabrakło książek, komiksów czy plakatów. Unikatowe spotkanie uwieczniły licznie zgromadzone media i pamiątkowe grupowe zdjęcie. Marsz olsztyńskich bibliotekarzy zakończył się w Planecie 11. Było to pierwsze tego typu wydarzenie w Polsce, które organizatorzy planują powtórzyć za rok w Olsztynie, a także innych miastach w Polsce.

Kolejny dzień otworzyło równie szczególne zdarzenie zorganizowane wspólnie z Biurem ds. Osób Niepełnosprawnych Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego. Spotkanie uświetnili wychowankowie olsztyńskich ośrodków i instytucji osób słabosłyszących: Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego dla Dzieci Niestyszących w Olsztynie, Polskiego Związku Głuchych w Olsztynie oraz Miejskiego Ośrodka Wsparcia dla Osób Niestyszących GEST. Przedstawicielki projektu SuperHuman (koordynatorka dr Magdalena Makowska wraz z dwiema uczestniczkami konkursu Klaudia Łada i Alicją Sławińską – laureatką) oraz Agnieszka Śliwa, pod-

opieczna Biura ds. Osób Niepełnosprawnych, przeczytały zebrany m.in. wiersz Jana Brzechwy „Leń”, fragmenty „Kubusia Puchatka” Alana Alexandra Milne czy „Magicznego drzewa” Andrzeja Maleszki. Wybrane fragmenty prozy i poezji odczytano hybrydowo, tzn. w towarzystwie tłumacza języka migowego. Dodatkowo można było usłyszeć i zobaczyć Hymn Głuchego oraz posłuchać o doświadczeniach czytania przed snem dziecka słabosłyszącego.

9 maja odbyło się także otwarcie wystawy pt. INSYTERDUCE grupy artystycznej Solife'ys oraz wykładowców i artystów związanych z Instytutem Sztuk Pięknych UWM. Późnym popołudniem przestrzeń antresoli wypełniła się pięknymi dziełami wykonanymi różnymi technikami, które było można podziwiać do połowy czerwca.

Dzień zakończyły warsztaty plastyczne zatytułowane „Obrazy wyobraźni”, prowadzone przez Magdalenę Dudek – terapeutkę Wojewódzkiego Zespołu Lecznictwa Psychiatrycznego. W pięknym ogrodzie zimowym na III piętrze Biblioteki powstały prace malowane palcami, przy inspiracji wierszem Wisławy Szymborskiej „Pomyłka”. Kameralna i swobodna atmosfera spotkania sprowokowała uczestników do otwartych rozmów i wspólnych interpretacji swoich dzieł.

Czwartkowe obchody Tygodnia Bibliotek rozpoczęto warsztatami pt. „E-książka w zasobach Biblioteki Uniwersyteckiej”, podzielonymi na dwa segmenty – „E-książki na platformie Ibuk Libra” zakończonych konkursem z nagrodami, które ufundowało wydawnictwo PWN. Drugą część szkolenia zatytułowano „Wyszukiwanie książek naukowych”, a jego celem było ukazanie funkcjonowania repozytoriów, Bibliotek Cyfrowych, otwartych zasobów oraz wyszukiwarki naukowej PRIMO, do których dostęp posiada Biblioteka.

10 maja można było posłuchać także wykładów z cyklu „Biblioteka Podróżnika”. Tym razem to pracownicy Biblioteki Uniwersyteckiej opowiedzieli o swoich podróżach bibliotecznych, które odbyli podczas wyjazdu szkoleniowego z Unią Europejskich Federalistów. Dzięki opowieściom o europejskich bibliotekach słuchacze spotkań podróżniczych zwiedzili m.in. Wielką Brytanię (opowieść Ewy Urbanowskiej) oraz Hiszpanię (relacja Eweliny Łukasik i Hanny Kantor-Bzdel).

Ostatni dzień (piątek 11 maja) obchodów tegorocznego Tygodnia Bibliotek zakończyły się warsztatami zorganizowanymi przez Muzeum Budownictwa Ludowego – Park Etnograficzny w Olsztynie pt. „Baw się na Ludowo”. W oparciu o serię zeszytów ćwiczeń edukacyjnych zaproszeni uczniowie mieli okazję poznać tajemnice budowy wiejskiej chałupy i zaprojektować własne zagrody. Dzięki manualnym zajęciom promowano regionalną kulturę ludową wśród najmłodszych.

Katarzyna Bikowska



# 39. Memoriał doc. Wadowskiego

**Pięćdziesięciu czterech zawodników na 64 koniach z 18 klubów jeździeckich wzięło udział w tegorocznym 39. Memoriale doc. Wadowskiego w skokach konnych przez przeszkody.**



Regionalne konne Zawody Jeździeckie w skokach przez przeszkody o Memoriał doc. Wadowskiego były rozgrywane w 6 konkurencjach. W zależności od konkurencji na torze było od 8 do 12 przeszkód o wysokości od 70 do 120 cm. Zawodnicy musieli je pokonać w wyznaczonym czasie i kolejności. Dwóch zawodników nie ukończyło konkursów, gdyż spadło z konia. Kilka wierzchowców odmówiło skoków. Jeden koń skończył karierę sportową i z tego tytułu organizatorzy zawodów przygotowali mu uroczyste pożegnanie. Tegoroczny 39. Memoriał docenta Stanisława Wadowskiego rozegrano przy bardzo słonecznej pogodzie i licznym udziale widzów. Ze względu na upał komisja sędziowska pozwoliła wyjątkowo zawodnikom startować bez fraków.

Zawody objął patronatem honorowym rektor UWM prof. Ryszard Górecki. O Puchar Rektora UWM zawodnicy walczyli w głównym konkursie klasy „N”. Zaś w konkursie klasy „P” rywalizowali o Puchar

Dziekana Wydziału Bioinżynierii Zwierząt UWM prof. Urszuli Czarnek. Regionalne Zawody Jeździeckie w skokach przez przeszkody rozgrywane są jako Memoriał docenta Stanisława Wadowskiego oraz Puchar Związku Trakeńskiego w Polsce. Mają one upamiętniać doc. Wadowskiego.

Doc. dr hab. Stanisław Wadowski był inicjatorem budowy uniwersyteckiego Ośrodka Jeździeckiego. Z olsztyńską uczelnią związał się w 1960 roku, początkowo pracując jako nauczyciel akademicki w Katedrze Zoohigieny, a następnie do 1974 roku w Zakładzie Hodowli Koni Wydziału Zootechnicznego. Głównym nurtem jego zainteresowań zawsze były konie. Był inspiratorem wielu poczynań związanych z odbudową a następnie rozwojem hodowli koni i jeździectwa na Warmii i Mazurach.

*opr. lek*

## Jeśli studia to z POWER-em



**Fundusze Europejskie**  
Wiedza Edukacja Rozwój

**Unia Europejska**  
Europejski Fundusz Społeczny



**Studia w języku angielskim, zwiększenie szans pracy po studiach i gwarancja 2000 zł miesięcznie stypendium. To tylko kilka korzyści wynikających z podjęcia studiów doktoranckich z zakresu biogospodarki.**

O studiach opowiada dr hab. inż. Sławomir Ciesielski, prof. UWM, kierownik projektu pn. „Interdyscyplinarne Studia Doktoranckie z zakresu biogospodarki”.

**– Jakie korzyści wyniesie z nich słuchacz?**

– Doktoranci oprócz gwarantowanego stypendium motywacyjnego w wysokości 2000 zł będą mogli wziąć udział w krajowych i zagranicznych stażach i w 2 bezpłatnych szkołach letnich. Program studiów będzie realizowany w języku angielskim i będzie elastyczny, tzn. doktorant sam będzie wybierał „ścieżkę” – naukową lub aplikacyjną. Udział w projekcie umożliwi nawiązanie efektywnej współpracy z przedsiębiorstwami, w celu wypracowania aplikacyjnych rozwiązań, z jednoczesnym rozwojem naukowym na wysokim poziomie. Umiejscowienie studiów w obszarze biogospodarki daje ogromną szansę późniejszym doktorom na znalezienie dobrze płatnej pracy po doktoracie, szczególnie na terenie naszego województwa.

**– Kto może przystąpić do tych studiów?**

– Absolwenci studiów II stopnia, a szczególnie: biologii, biotechnologii, inżynierii środowiska, technologii żywności i żywienia, rybactwa,

agronomii, kształtowania środowiska, zootechniki oraz weterynarii. Dodatkowo – beneficjenci „Diamentowego Grantu”.

**– Czy są jakieś szczególne kryteria rekrutacyjne?**

– Kryteria przyjęcia są zgodne z kryteriami określonymi w ustawie o szkolnictwie wyższym. Obejmują m.in. uzgodnienie tematu pracy doktorskiej z przyszłym promotorem, złożenie wymaganych dokumentów rekrutacyjnych i zdanie egzaminu z dyscypliny wiodącej w języku angielskim.

**– Czy każdy, kto spełnia te kryteria dostanie się na studia i otrzyma stypendium?**

– Nie każdy. Liczba miejsc jest ograniczona. Jedynie 25 magistrantów, którzy zdobędą najwięcej punktów podczas rekrutacji weźmie udział w projekcie. Poza tym celem studiów jest edukacja i wsparcie najlepszych studentów, co ma zapewnić unikalny program studiów, opracowany dzięki współpracy następujących wydziałów: Bioinżynierii Zwierząt, Biologii i Biotechnologii, Kształtowania Środowiska i Rolnictwa, Nauki o Żywności, Nauk o Środowisku oraz Medycyny Weterynaryjnej.

**– Gdzie można uzyskać wszystkie niezbędne informacje?**

– Informacje o programie studiów, projekcie i dane kontaktowe są dostępne na stronie internetowej <https://bioeconomy.uwm.edu.pl>.

*opr. lek*

*Studia doktoranckie z zakresu biogospodarki są finansowane ze środków Programu Operacyjnego Wiedza Edukacja Rozwój (POWER).*

# Polityka kulturalna

## Chaos i porządek

Charakterystyczną cechą naszych czasów jest coraz wyraźniej w skali społecznej ujawniająca się entropia. O ile historia kultury to nieustanne dążenie do porządkowania różnych poziomów funkcjonowania społeczeństwa, obecnie coraz częściej można odnieść wrażenie, iż jest to przedsięwzięcie godne Syzyfa. Kolejne obszary życia popadają w stan permanentnego nieuporządkowania. Chaos pojawia się tam, gdzie nie ma siły utrzymującej porządek.



W wymiarze społecznym brak takiej energii porządkującej prowadzi do napięć, które prędzej czy później generują konflikty. Postawy agresywne można uznać za antycypację nadchodzących konfliktów.

Językiem wojny mówią wiadomości telewizyjne i fora internetowe, język walki prowokuje do zaciśnięcia pięści. Ale przecież nie tylko język jest przyczyną tego stanu rzeczy, może warto byłoby jednak się zastanowić, w jakim stopniu współczesna organizacja pracy i kultura korporacyjna generują postawy konfrontacyjne. Obserwując powszechność agresji, można wręcz nabrać podejrzeń, że dążenie do wojny kształtowane jest w znacznym stopniu świadomie.

Retoryka wojny nie jest ani nowa, ani oryginalna. Wojownicze postawy można odnaleźć w każdym kontekście życia i w każdym tekście kultury. Wyrazem owej powszechności jest wielokrotnie wyśmiewana „walka o pokój”. Wojowanie mamy w genach, nasi przodkowie wszak w każdym pokoleniu musieli walczyć o przetrwanie, o zachowanie zdobytego jedzenia. Ci, którzy nie byli w stanie walczyć, nie mieli szans by przetrwać, a z nimi przepadało także ich potomstwo.

Zanim powstały pierwsze kultury, zanim nauczyliśmy się być ludźmi, tysiące pokoleń wsącżyło w naszą naturę tę wolę walki. Kultura stała się narzędziem społecznej regulacji, ale z naturą wygrać nie mogła. Dylemat natury i kultury rozbrzmiewał w dramatycznej i wzniostej piosence śpiewanej przed pół wiekiem przez Stana Borysa. Jaskółka uwięziona we wnętrzu katedry, przerażona niezrozumiałym porządkiem przestrzennym, nie mogąca odnaleźć wyjścia, to nie tylko przeciwstawienie natury i kultury ale też czytelna metafora śmierci. Oto jaskółka, która staje się symbolem żywiołów a zatem i życia w najistotniejszym wymiarze, trafia w idealne z punktu widzenia geometrii czy estetyki otoczenie, co jednak jest równoznaczne z niemożnością przetrwania. Modernizm lat siedemdziesiątych obfitował w romantyczno-idealistyczne wizje rzeczywistości.

Opowiadanie piosenki, tak jak objaśnianie treści wiersza, nie ma większego sensu. Wartością kultury artystycznej jest także i to, że każdy odbiorca może samodzielnie odnajdywać swoje własne wizje i konteksty. Oczywiście binarnych rozróżnień często rodzi podejrzenie, że jest to raczej konstrukcja intelektualna niż adekwatny obraz rzeczywistości. Z drugiej jednak strony podobną, choć o wiele bardziej skomplikowaną konstrukcją jest sam język, w którym nie tylko opisujemy, ale i pojmujemy znany nam świat. W języku możliwe jest również poznanie poetyckie – istotne, pozwalające zbliżyć się do prawdy o człowieku, a nawet zrozumieć jego obraz świata i wartości.

Wojciech Szatrawski

# Okiem obSERWatora

## Gwałt

Tym razem opowiem Państwu historię z życia wziętą. Wydarzyła się ponad dwa lata temu. Grupa – jak się okaże – znanych organom ścigania sprawców dokonała brutalnego, zbiorowego gwałtu i to na oczach dość licznej gawiedzi. Poszkodowana próbowała się bronić, co więcej, miała nawet obrońców wśród tych, którzy byli świadkami przestępstwa. Byli jednak zaskoczeni sytuacją i ostatecznie znaleźli się w bezradnej mniejszości...



Zgwałcona była już pełnoletnia, obnosiła się nieco ze swoją atrakcyjnością, czym od jakiegoś czasu musiała drażnić późniejszych gwałtcieli (czytaj: sama była sobie winna, bo przecież prowokowała). Natomiast ci, którzy dokonali tego haniebnego aktu mieli świadomość bezkarności. Byli bliskimi krewnymi i mieli w miasteczku tzw. „plecy”. Ojciec jednego był miejscowym komendantem policji, stryj drugiego rządził

prokuratorem, trzeci miał matkę w sądzie, która może nie była tytanem intelektu, ale jako prezes rozdawała karty. Dziennikarze też byli na usługach władzy, a tę dzierżył w mieście burmistrz, którego – nie wiadomo, z jakich powodów – bano się ruszyć.

W mieście wszyscy znali prawdziwy przebieg wydarzeń, ale kiedy doszło do rozprawy sądowej sytuacja stała się kuriozalna i wręcz groteskowa. Prokurator nie przykładał się zbytnio do rozprawy, wnioskując o skandalicznie łagodny wyrok dla sprawców. Sponiewierana była na sali sądowej zaciekle atakowana przez najlepszego obrońcę wynajętego przez gwałtcieli, który w swoich wystąpieniach pokazywał – delikatnie rzecz ujmując – pogardę dla prawdy i rozumu. Sędzia – jakimś dziwnym trafem – został przez panią prezes zmieniony w ostatniej chwili. Tylko pokojowo demonstrująca garstka ludzi pod budynkiem sądu domagała się sprawiedliwego osądzenia sprawców, co wieńczzone było notorycznym spisywaniem przez policję, rzekomo dla bezpieczeństwa samych demonstrantów.

Tymczasem jeszcze przed ogłoszeniem wyroku opinia publiczna, w znakomitej większości, wydała już wyrok uniewinniający, bo przecież tego nie mogli zrobić tacy mili chłopcy, którzy co tydzień biegają na mszę i pokazują, jacy są prawi i sprawiedliwi. Ci mili chłopcy, którzy z uwagi na dobro śledztwa powinni siedzieć w areszcie tymczasowym, chodzą jednak sobie swobodnie po mieście i śmieją się prosto w twarz pokrzywdzonej, strasząc ją jeszcze powtórką z rozrywki...

To nie jest fragment sensacyjnego filmu, ale jak wspominałem na początku, fragment historii z życia wziętej, a zgwałcona ma na imię... Konstytucja.

Andrzej Korytko



# Z notatnika podróżnika

## Dzisiaj w Betlejem ...

Przy wjeździe z Jerozolimy do Betlejem zapytałem, czy po prawej stronie zobaczą grób Racheli (tak to zapamiętałem z pobytu sprzed blisko 20 laty). Nie jest to możliwe – padła odpowiedź – gdyż skrywają go mury wzniesione, aby rozdzielić państwo Izrael od Autonomii Palestyńskiej. Strefy sobie nieprzyjazne, wręcz wrogie, potwierdzają to zdarzające się od czasu do czasu akty przemocy.



Samochody w Betlejem mają odmienny kolor tablic rejestracyjnych z literką „P”. Te z oznaczeniem „I” (Israel) spotyka się rzadko – z reguły należą do tych Palestyńczyków, którzy zamieszkują „po drugiej stronie” muru i bez większych przeszkód mogą odwiedzać swoich ziomków. Znacznie gorsza jest sytuacja żyjących w przestrzeni otoczonej murami. Wyjazdy z miasta są bowiem ograniczane, trudniej jest opuszczać Betlejem chrześcijanom, niż muzułmanom. Pracujący na zewnątrz podlegają każdego dnia dwukrotnie kontrolom. Rano zatrzymują się oni często tuż poza murami oczekując tych, którzy ich zatrudnią do dorywczej pracy, bądź na „marszrutki” (mikrobusy), którymi udają się dalej.

Mur graniczny często jest (od strony Betlejem) upstrzony napisami i malowidłami. Jeden z najbardziej znanych murali przedstawia gołębia w locie, trzymającego w dziobie gałązkę oliwną. Na jego piersiach widnieje jednak kamizelka wojskowa, a na niej – rysunek muszki strzelca wyborowego.

Poruszając się ulicami Betlejem nie zauważymy napisów po hebrajsku – są wyłącznie po arabsku, a poniżej nich i po angielsku. Nic dziwnego, skoro w rejonach muru spotyka się czerwone tablice, informujące, iż obywatele Izraela mają wstęp zabroniony, a naruszenie zakazu grozi utratą życia.

Konflikt pomiędzy Izraelem a Palestyną jest odwieczny, sięga czasów Starego Testamentu. Niepozorny posturą Dawid, przyszedł król i autor Psalmów, kamieniem z procy zabija Goliata. To wódz Filistynów, a od tego ludu wzięła nazwę cała kraina Palestyny. Dzieje ziem, które podbijali i na których osiedlali się Izraelici były burzliwe. Palestyna przez blisko 400 lat stanowiła prowincję rzymską. Cały czas trwają prace konserwatorskie i rekonstrukcyjne w nadmorskiej Cezarei – te rozległe wykopaliska trudno mi poznać po 19 latach – to tutaj za panowania Heroda, tego od rzezi niewiniątek z kart Ewangelii, pobudowano port morski, wzniesiono także rozległy hipodrom i teatr.

Wzniesione w 70 roku, nieudane powstanie przeciwko Rzymowi, doprowadziło do zburzenia świątyni w Jerozolimie. Pozostał tylko fragment murów, the Western Wall, zwany u nas Ścianą Płaczu. Ostatnim punktem oporu, pokonanym trzy lata później, była Masada – miejsce symboliczne dla historii i tożsamości Żydów. Uciążliwość wspinania się 350 metrów w górę po skalistej serpentynie na trudno dostępne wzgórze wynagradzają widoki. Szarobezowe skały okolicznych wzgórz przypominają mi nieco pejzaż Wielkiego Kanionu nad Kolorado, z tym, że tamte mają odcień różowo-czerwony. Konstrukcja twierdzy jest kolejnym pomnikiem sztuki budowniczych z czasów Heroda. Rozciąga się stąd rozległy widok aż po Morze Martwe – obszar największej w świecie depresji (– 420 m od poziomu morza, gdy depresja na Żuławach Wiślanych to – 1,8 m).

Żydzi zostali rozproszeni (diaspora) i na teren Palestyny zaczęli napływać w większej liczbie od drugiej połowy XIX wieku. Falę imigracji, także nielegalnej, spowodowała II wojna światowa. W marcu 1948 roku proklamowano państwo Izrael – jego pierwszym przywódcą był urodzony w Płońsku Ben Gurion. Pierwsze dziesięciolecie obfitują w wojny,

w jednej z nich, sześciodniowej (1967) Izrael zajął m. in. wschodnią część Jerozolimy ze Starym Miastem. Świadkiem tych wydarzeń jest największa synagoga na Starówce, zwana Hurva (Ruiny). Wzniesiono ją z inicjatywy wywodzącego się z Polski rabina Jehudy Chasida na początku XVIII wieku. Koszty budowy przekroczyły jednak możliwości budowniczych i rozjuszeni arabscy wierzyli ją zniszczyli. Na tym miejscu w drugiej połowie XIX wieku wzniesiono nową synagogę. Armia jordańska wysadziła ją w powietrze w roku 1948, podczas I wojny izraelsko-arabskiej. Po odbudowie została oddana do użytku w marcu 2010 roku.

W Jerozolimie przebywałem w dniach świętowania 70. rocznicy powstania Izraela oraz wizyty prezydenta USA. Ulice przystrojono rozwieszonymi naprzemiennie proporcjami izraelskimi i amerykańskimi. Plakaty z treścią „Trump uczyni Izrael wielkim” nasuwały wspomnienia o innych mrzonkach, tych z ubiegłego roku znad Wisły.

Benon Gaziński

### Diploma Honoris Causa dla dr. Roberta Podstawskiego

Podczas międzynarodowej konferencji organizowanej przez węgierski Eötvös Lőránd University w Szombathely (31.05-01.06.2018) doktor Robert Podstawski reprezentujący Studium Wychowania Fizycznego i Sportu Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, został honorowym członkiem Hungarian Society of Sport Science. Z tej okazji uhonorowano go prestiżowym Diploma Honoris Causa za rozwój międzynarodowej współpracy naukowej pomiędzy Polską i Węgrami w dziedzinie nauk o kulturze fizycznej.



# Czerwona apaszka

## Polskie cięcie

Sobotni, upojny zapachami bzu wieczór. Stare Miasto w Olsztynie ożywa. Młodzi ludzie idą do pubów, kawiarni, na koncert, posiedzieć w miłej atmosferze, pogadać, pośmiać się bez troski. W Berlinie o tej porze roku też zazwyczaj jest gorąco i niemal upalnie jak latem. Między ulicami „poukrywane” są ciekawe miejsca, dla zwykłego przechodnia niewidoczne. Gdyby nie dochodząca stamtąd muzyka... Zbliża się godzina osiemnasta, nagrzane słońcem budynki pustoszeją. Wybieramy się na sąsiednią ulicę, bo tam już rozkwita wieczorne, sobotnie życie. Pobliscy mieszkańcy rozkładają się na trawie na wieczorną sjęstę. Przynoszą sztuczce, miski z sałatkami, kanapki, kieliszki, wino, inne piwo i chleb. Natychmiast też organizuje się „żywy” występ – słychać już, jak dziewczyna stroi skrzypce. Każdy może przysiąść się i pogadać, zjeść, ale też poczęstować swoim daniem. Nikt nie zwraca uwagi na strój, wręcz byłoby to nietaktowne, bo taka jest konwencja tych spotkań. W tym momencie trzeba przywołać obraz Claude’a Moneta z 1872 r. W wiosennej zieleni na trawie siedzi zaczytana dziewczyna. Ubrana w kremową sukienkę, z kapeluszem na głowie, czyta książkę... Migotliwe światło promieni słonecznych – z naszego punktu widzenia – niemal przeszkadza w skupieniu się nad czytaniem. Natychmiast też narzuca się pytanie: czy w tak



wytwornej sukni młoda dziewczyna usiadłaby dziś na trawie, niemal będąc pewną, że ta wybujała zieleń, paki nabrzmiałych kwiatów, wszystko to zostawi ślad na jej stroju? Hm, chyba nie...

Wracajmy więc ponownie na olsztyńską, zieloną ulicę. Mija mnie para, która malowniczo wpisuje się w kwitnące dookoła kasztany i bzy. Dziewczyna ubrana jest w króciutką sukienkę, buty na wysokich obcasach, ma piękne ułożone włosy, które rozwiewa wieczorny wiatr, do tego torebka na łańcuszku i delikatny makijaż, usta pociągnięte ciemną szminką. Młody chłopak z brodą na drwala, czyli adekwatnie do obowiązującej obecnie mody, ma podgolone wysoko włosy i o dziwo nie nosi fryzury na samuraja (tak teraz modne), ale raczej prezentuje tę bliższą krytykowanej, co prawda przez żyjącego wieki temu Zygryda Helblinga (austriacki poeta, koniec XIII w.). Co ciekawe, takiej fryzurze, określanej przez poetę jako tzw. wysokie polskie cięcie, mocno ówczesnie hołdownialiśmy. Skoro Helbling odnotował ten fakt, jest to potwierdzenie powszechności tego typu fryzury, a zwłaszcza że podkreślił jednak, iż nie podobała się ona wówczas ani Czechom, ani Węgrom, którzy woleli nosić długie włosy. A na czym polegało owo polskie cięcie? Zacytujmy: „Polacy strzygą włosy wysoko nad uszami i nie dają im nigdy urosnąć”. Tak więc młodzian nasz wyglądał niemal idealnie, gdyby nie pewna część garderoby. Jego nogawki dżinsów kończyły się tuż za kolanami. Nosił też trampki „na przybość”. Niestety, ten „model” spodni nie przydawał uroku ani elegancji! Wręcz był dysonansem wobec pozostałych elementów całej sylwetki i nijak nie pasował do naprawdę świetnie ubranej dziewczyny. Gole tydki?! Na wieczór być może randkowy?

A nie był to odosobniony przypadek. Jak tylko zrobiło się ciepło, panowie natychmiast zamienili długie spodnie na te do kolan. Ale, ale... Panowie, to świetny strój na działkę, na wypad z kolegami do baru, ale nie, gdy wybieracie się na spotkanie z elegancko ubraną dziewczyną. Zapamiętajcie, kobiety nie zwracają uwagi na metki waszych ubrań, ale bacznie patrzą, czy umiecie wykreować swój własny wizerunek. Trzymajcie się zatem tej starej zasady, że faceci z charakterem wiedzą, jak nosić spodnie!

Maria Fafińska

# Okiem medioznawcy

## W kapciach na basen

Po zajęciach poszedłem na nasz basen uniwersytecki. Popływałem, zaszedłem do sauny i przy jacuzzi zobaczyłem kaptcie. Nie klapki, w których wszyscy śmigają po basenie, nie chińskie japonki za 10 złotych, tylko zwykłe kaptcie, które nosi się w domu. Ze skóry, na miękkiej podeszwie wyłożonej gąbką i puszystym futerkiem – teraz całkowicie przemoczone. Przypominały dwa mokre koty.

To musiał być ktoś, kto naprawdę chciał przyjść na basen! Ktoś, kto wiedział, że na basen należy przynieść obuwie na zmianę, ale akurat nie miał nic co nie chłonie wody. „Dobra, biorę kaptcie! Ważne, że sobie popływam i będę dobrze się bawił” – pewnie pomyślał.

Podobnie jest z uczestnictwem w nowych mediach osób starszych lub takich, które nie miały wcześniej kontaktu z komunikacją elek-



troniczną. Chcą korzystać z mejla, czatów wideo, zamawiać towary przez Internet, wrzucać posty. I nawet jeśli robią to pokracznie, niepewnie, czasami od czapy, to należy wspierać takie działania, szczególnie, że współczesne aplikacje mają tak uproszczony interfejs, że każdy może je ogarnąć w try miga. To nie jest przysłowiowy odtwarzacz wideo z początku lat dziewięćdziesiątych, w którym ustawienie zegara wymagało zdolności inżyniersko-informatycznych i to na dodatek w obcym języku. Teraz wszystko jest proste, po polsku.

Chęć dzielenia się swoim życiem, przemyśleniami, zdjęciami po siłków jest nie tylko dla wystylizowanych dwudziestokilkulatków chodzących do modnych azjatyckich restauracji serwujących wagański ramen, ale również dla Pani w berecie, czy Pana z wąsem, którzy mają ochotę podzielić się ze światem wizualną kompozycją schabowego i kompotu.

Badania wskazują na kurczącą się grupę cyfrowych pariasów. Dodatkowo obecny 60-latek to nie 60-latek ze schyłku PRL-u. To nie babuleńka w chuście, czy dziadunio z laską. Obserwując współczesnych emerytów, widzę, jak chce im się żyć, spotykać ze znajomymi, doświadczać nowych rzeczy, na które wcześniej sobie nie pozwalali, albo nie mieli czasu. Czasy się zmieniły, każdy ma smartfona, ale nie zawsze korzysta z potencjału komunikacyjnego jaki oferuje. Można to zmienić! Adresuję to do najmłodszych czytelników „Wiadomości”. Upiększcie jesień życia swoim najbliższym i jeśli babcia emerytka, która pochowała męża kilka lat temu marzy o znalezieniu partnera na wspólne pływanie na basenie, to czemu nie pomóc jej w założeniu Tindera?

Szymon Żyliński



## I Akademickie Forum Osób z Niepełnosprawnościami

**Biuro ds. Osób Niepełnosprawnych UWM było organizatorem I Akademickiego Forum Osób z Niepełnosprawnościami. Na naszej uczelni studiuje 525 osób z potwierdzonym orzeczeniem o niepełnosprawności.**

Forum, które odbyło się 12 kwietnia, stało się okazją do zaprezentowania wszystkich uczelnianych partnerów, którzy swoje działania kierują w stronę osób z niepełnosprawnościami. Obecnie na UWM studiuje 525 osób z potwierdzonym orzeczeniem o stopniu niepełnosprawności. Jednym z postawionych pytań było: kto reprezentuje osoby z niepełnosprawnościami na naszej uczelni?

Odpowiedź na to pytanie wskazuje na wielu partnerów. Uczestniczący w forum prof. Jerzy Przyborowski, prorektor ds. kształcenia i studentów wskazał, że działania na rzecz studentów z niepełnosprawnościami wynikające z ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym pozostają w gestii uczelni. Zależą przede wszystkim od świadomości, potencjału, zasobów oraz dobrej woli społeczności akademickiej.

Biuro ds. Osób Niepełnosprawnych zaprezentowało 7 lat doświadczeń i zmian, które zachodziły na Uniwersytecie. Wszystkie działania mają na celu niwelowanie barier społecznych, mentalnych oraz architektonicznych, czyniąc UWM miejscem przyjaznym i dostępnym dla niepełnosprawnych osób. Katalog usług świadczonych osobom z niepełnosprawnościami przez BON jest coraz szerszy i pełniejszy.

Biuro zapewni różnorodne wsparcie, m.in. asystenckie, psychologiczne, transportowe, pomoc tłumacza języka migowego, stenotypisty, koordynatora ds. studentów z zaburzeniami ze spektrum autyzmu. Działa wypożyczalnia sprzętu wspomagającego naukę. Ponadto BON organizuje szkolenia, spotkania, warsztaty dla całego środowiska akademickiego Uniwersytetu.



Jednymi z najcenniejszych dla BON partnerów są wydziały opiekuńcze studentów niepełnosprawnych. W każdej chwili studenci z niepełnosprawnościami mogą się zwrócić do nich, jeśli tylko pojawiają się sprawy, których sami nie są w stanie rozwiązać.

Instytucjami wspierającymi BON w realizacji zadań dydaktycznych i socjalno-bytowych są: Biblioteka Uniwersytecka, Studium Języków Obcych, Centrum Kultury i Języka Polskiego dla Cudzoziemców, Studium Wychowania Fizycznego i Sportu oraz Fundacja „Żak”.

Najmniej widocznymi dla studentów partnerami, z którymi współpracuje BON w zakresie usuwania barier architektonicznych i ułatwienia studentom dostępności do obiektów UWM są: Dział Inwestycji i Nadzoru Budowlanego oraz administratorzy obiektów. Za współpracę, wrażliwość społeczną i przyjazną dłoń, która wspiera Biuro ds. Osób Niepełnosprawnych oraz studentów UWM została wyróżniona dr inż. Scholastyka Baran, dyrektor Biblioteki Uniwersyteckiej UWM.

Biuro ds. Osób Niepełnosprawnych poszukuje osób do współpracy na stanowisku: asystenta ON, stenotypisty, tłumacza języka migowego. Jest to okazja do zdobywania cennego doświadczenia w kontaktach z osobami z niepełnosprawnością.

Moderatorem I Akademickiego Forum Osób z Niepełnosprawnościami była prof. Bożena Kordan, sprawująca funkcję Opiekuna Osób Niepełnosprawnych na WKŚiR.

BON

## Wokół paragrafu

40 dni

40 dni. Dokładnie tyle trwał protest najsłabszej i najmocniej upośledzonej grupy społecznej, który – nazywając rzecz po imieniu – został w sposób brutalny i bezwzględny złamany. Patrzyłem z niedowierzaniem na eskalację przemocy państwowej, która wykorzystwała całą paletę środków przymusu. Można próbować zrozumieć lęk i obsesje rządzących. Jak jednak wyjaśnić agresję werbalną i symboliczną kierowaną wobec obywateli Rzeczypospolitej, którzy ośmielili się pokazać, że życie na wózkach nie powinno w XXI wieku w nowoczesnym państwie



przypominać wegetacji? Co zresztą gwarantują standardy prawa międzynarodowego, których Polska zobowiązała się przestrzegać.

Tak zatem wygląda solidarność społeczna i empatia w praktyce. Z jednej strony posłanka Krynicka, która usilnie szukała paragrafu na protestujących, z drugiej zaś Marszałek Sejmu, który zabronił spacerów na terenie przylegającym do budynku Sejmu. W tym kontekście takie drobiazgi jak zakazy otwierania okien, zakazy korzystania z wind i toalet, a nawet niewpuszczanie bohaterów wojennych do Sejmu nie powinny robić na nikim wrażenia.

Zresztą do barier, kordonów i przepustek chyba się wszyscy powoli przyzwyczajają. Nic dziwnego, że debaty w Sejmie umierają, ponieważ nie ma kto dyskutować. Jak wiadomo, ani publiczność, ani eksperci też już nie są wpuszczani. Zanikł też zwyczaj odpowiadania na pytania dziennikarzy, ponieważ według jednego z prawników obozu rządzącego, zadawanie pytań jest dla Polski szkodliwe.

Parlamentaryzm stał się kulą u nogi. Podobnie zresztą jak obywatele na wózkach, którzy koczując na korytarzach, psuli obraz Polski, która przecież rośnie w siłę i opływa dobrobytem.

Piotr Chlebowicz

# Biuro ds. Nauki informuje

## Narodowe Centrum Nauki

✓ **MINIATURA 2** – konkurs przeznaczony jest dla osób posiadających stopień naukowy doktora, planujących ubiegać się o finansowanie przyszłych projektów badawczych w konkursach Narodowego Centrum Nauki. Jego podstawowym celem jest finansowe wsparcie działania naukowego służącego przygotowaniu przyszłego projektu badawczego. W ramach konkursu możliwe jest uzyskanie wsparcia w wysokości od 5 000 zł do 50 000 zł. Wniosek może zakładać realizację jednego spośród następujących działań: badania wstępne, badania pilotażowe, kwerenda, staż naukowy, wyjazd konferencyjny, wyjazd badawczy, wyjazd konsultacyjny.

Zgłaszane projekty mogą być realizowane przez osoby, które spełniają następujące warunki:

- uzyskały stopień naukowy doktora w okresie do 12 lat przed rokiem wystąpienia z wnioskiem
- nie kierowały i nie kierują realizacją projektów badawczych finansowanych ze środków Narodowego Centrum Nauki lub finansowanych w ramach innych konkursów ogólnokrajowych lub międzynarodowych;
- nie są laureatami konkursów Narodowego Centrum Nauki na stypendia doktorskie lub staże po uzyskaniu stopnia naukowego doktora;
- są zatrudnione przez wnioskodawcę na podstawie umowy o pracę.

**Szanowni Państwo, uprzejmie przypominamy, że osoby, które nie uzyskały finansowania w konkursie MINIATURA 1 mogą ponownie wnioski o przyznanie środków w konkursie MINIATURA 2 z uwzględnieniem aktualnych wymagań konkursowych.**

✓ **MAESTRO 10** – konkurs na projekty badawcze dla doświadczonych naukowców mające na celu realizację pionierskich badań naukowych, w tym interdyscyplinarnych, ważnych dla rozwoju nauki, wykraczających poza dotychczasowy stan wiedzy, i których efektem mogą być odkrycia naukowe.

✓ **HARMONIA 10** – konkurs na projekty badawcze realizowane w ramach współpracy międzynarodowej niepodlegające współfinansowaniu z zagranicznych środków finansowych.

✓ **SONATA BIS 8** – konkurs na projekty badawcze, mające na celu powołanie nowego zespołu naukowego, realizowane przez osoby posiadające stopień naukowy lub tytuł naukowy, które uzyskały stopień naukowy doktora w okresie od 5 do 12 lat przed rokiem wystąpienia z wnioskiem.

Nabór wniosków do konkursów: Maestro 10, Harmonia 10 oraz Sonata Bis 8, będzie prowadzony w Biurze ds. Nauki do 12.09.2018 roku. Po tym terminie wnioski nie będą podpisywane przez prorektora ds. nauki.

Przypominamy, że zgodnie z zaleceniami NCN, każdy projekt badawczy z udziałem ludzi powinien być zaopiniowany przez uczelnianą Komisję ds. Etyki Badań Naukowych.

Zakres działania Komisji obejmuje nieinwazyjne badania empiryczne z udziałem ludzi, które nie prowadzą do ingerencji w organizm badanego, w tym do pobierania płynów ustrojowych, podawania leków i wszelkich substancji uznawanych za szkodliwe lub zmieniające stan psychiczny (tzw. psychoaktywnych, w tym alkoholu niezależnie od dawek), itp.

Regulamin działania Komisji znajduje się na stronach: <http://www.uwm.edu.pl/badania/komisja-etyki> oraz <http://bip.uwm.edu.pl/node/5540>

## Narodowe Centrum Badań i Rozwoju

✓ **TANGO 3** – program skierowany jest do jednostek naukowych podejmujących działania dotyczące praktycznego wykorzystania uzyskanych wyników badań podstawowych.

Celem programu jest budowanie pomostu pomiędzy badaniami podstawowymi a stosowanymi i przemysłowymi. Wnioskodawcy mogą zatem uzyskać fundusze m.in. na tworzenie koncepcji wykorzystania gospodarczego uzyskanych wcześniej wyników prac badawczych, pozyskiwanie partnerów zainteresowanych ich wdrożeniem, opracowanie analiz rynkowych czy też zabezpieczenie praw do ochrony własności intelektualnej.

Nabór wniosków prowadzony będzie w Biurze ds. Nauki od 14.06.2018 r. w sposób ciągły do 18.12.2018 r. w podziale na II etapy:

Etap I: od 14 czerwca do 19 września 2018 roku (do godz. 16:00);

Etap II: od momentu zamknięcia Etapu I do 18 grudnia 2018 roku (do godz. 16:00).

Po tym terminie wnioski nie będą podpisywane przez prorektora ds. nauki.

## Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego

✓ **DIALOG** – program „DIALOG” obejmuje dofinansowanie działań w trzech obszarach: Doskonałość naukowa, Nauka dla innowacyjności, Humanistyka dla rozwoju.

Jego celem jest wsparcie działań, służących budowaniu współpracy i trwałych relacji między podmiotami działającymi w obszarze nauki a podmiotami działającymi w sferze społeczno-gospodarczej. W ramach tego programu, w danym roku kalendarzowym, z jednego wydziału można złożyć nie więcej niż 2 wnioski o finansowanie.

Wnioski należy składać do Biura ds. Nauki. Nabór wniosków: w trybie ciągłym do 30.06.2019 r. Po tym terminie wnioski nie będą podpisywane przez prorektora ds. nauki.

Minister zastrzega sobie prawo do zmiany terminu zakończenia konkursu.

Minister może zawiesić konkurs na dany rok w dowolnym momencie bez podawania przyczyn.

## Fundacja na rzecz Nauki Polskiej

✓ **MONOGRAFIE** – celem programu jest finansowanie publikacji oryginalnych prac z zakresu nauk humanistycznych i społecznych oraz ich tłumaczeń.

Wnioski należy składać do Biura ds. Nauki. Nabór wniosków prowadzony jest w trybie ciągłym.

Szczegółowe informacje o konkursach oraz pomoc w przygotowaniu wniosków można uzyskać w Biurze ds. Nauki,

Rektorat pokój 206, 207, 200

tel. 523-38-20, 523-37-16, 523-35-52,

e-mail: [bn@uwm.edu.pl](mailto:bn@uwm.edu.pl)

[www.uwm.edu.pl/badania](http://www.uwm.edu.pl/badania)



# Regionalny Punkt Kontaktowy Programów Badawczych UE (RPK) <http://www.uwm.edu.pl/rpk>



## Wybrane konkursy w programie Horyzont 2020

### Zdrowie, zmiany demograficzne i dobrostan

**Identyfikator tematu** – ERC-2018-ADG

**Identyfikator konkursu** - ERC-2018-ADG

**Typ projektu** – ERC-ADG Advanced Grant

**Okres realizacji** – maksymalnie 5 lat

**Termin składania wniosków** – 30.08.2018 r.

**Strona internetowa konkursu:** <http://tiny.pl/g8j7h>

**Adresaci** – Naukowcy z liczącym się dorobkiem ostatnich 10 lat

**Dziedzina badań** – dowolna

**Cel:** Granty te wspierają najlepsze, innowacyjne projekty badawcze, przygotowane przez doświadczonych, samodzielnych naukowców o uznanym dorobku, mających już praktykę w kierowaniu zespołem.

Projekty mogą dotyczyć wszystkich dziedzin wiedzy. Za przebieg projektu odpowiedzialny jest „główny badacz” – lider utworzonego przez siebie zespołu badawczego. Zarówno lider, jak i członkowie zespołu pochodzić mogą z dowolnego kraju świata. Projekt wykonywany jest w wybranej przez głównego badacza instytucji goszczącej (może to być instytucja macierzysta), która jednak musi znajdować się w kraju członkowskim UE lub stowarzyszonym z programem H2020. Instytucja goszcząca zobowiązuje się do zapewnienia projektowi wszelkiego wsparcia. Udział w projekcie innych instytucji wymaga specjalnego uzasadnienia.

Budżet projektu może dochodzić do 2,5 mln euro (po spełnieniu pewnych warunków – do 3,5 mln euro; szczegóły w Programie Pracy). Można z niego pokryć następujące wydatki:

- **Koszty osobowe**, czyli wynagrodzenie osób pracujących w projekcie, także doktorantów, studentów, personelu technicznego itp., zgodnie z umową o pracę na czas nieokreślony lub określony, na cały etat albo część etatu. Obowiązują stawki stosowane w danym kraju i instytucji.
- **Zakupy aparatury i usług**. W przypadku aparatury chodzi o koszty amortyzacji zgodnie z zasadami stosowanymi w danej instytucji.
- **Szkolenia**. Można sfinansować szkolenia np. doktorantów, jak i przeszkolenie zarówno obsługi technicznej, jak i przyszłych użytkowników aparatury.
- **Wyjazdy**. Finansować można koszty podróży i pobytu lidera i członków zespołu, także udział w konferencjach, w tym wpisowe.
- **Podwykonawstwo, czyli zlecenia zewnętrzne (subcontracting)**. W zasadzie projekt powinien być wykonany siłami instytucji goszczącej. Zlecenia zewnętrzne mogą dotyczyć jedynie ograniczonej części projektu, a konieczność skorzystania z nich musi zostać uzasadniona w opisie projektu.
- **Publikacja i rozpowszechnianie wyników badań**, w tym zgodnie z zasadami Open Access
- **Koszty pośrednie** wynoszą do 25% kosztów bezpośrednich, bez podwykonawstwa.

Ponadto, jednostki naukowe realizujące projekty ERC mogą ubiegać się o przyznanie przez MNiSW środków finansowych z programu „Premia na Horyzoncie”, przeznaczonych na dodatki do wynagrodzeń dla osób biorących udział w realizacji projektów.

### Biotechnologia

**Identyfikator tematu** – H2020-BBI-JTI-2018

**Identyfikator konkursu** – BBI.2018.SO2.R4

**Typ projektu** – Projekt innowacyjno-badawczy

**Okres realizacji** – do 4 lat

**Termin składania wniosków** – 06.09.2018 r.

**Strona internetowa konkursu:** <http://yurl.pl/b8cg>

**Adresaci konkursu** – konsorcja międzynarodowe składające się minimum z 3 partnerów z 3 różnych państw członkowskich UE lub stowarzyszonych z programem Horyzont 2020

**Dziedzina badań** – Zastosowanie zaawansowanej biotechnologii do konwersji biomasy zawierającej inhibitory w substancje i materiały o wysokiej wartości dodanej

**Cel:** Konkurs obejmuje dowolną operację, która wykorzystuje surowce oparte na rolnictwie, leśnictwie, gospodarce wodnej/morskiej lub bioodpady, aby przekształcić je w produkty nadające się do sprzedaży. Ten temat wyklucza wszelkie operacje oparte na paliwach kopalnych i surowcach CO<sup>2</sup>. Nie obejmuje ona również żadnej propozycji, która dotyczy biopaliw, jako głównych lub wyłącznych nadających się do sprzedaży produktów.

Zakres obejmuje w szczególności propozycje rozwoju na wczesnym etapie, których celem jest opracowanie podstaw dla nowych technologii przetwarzania biomasy w produkty o wartości dodanej. Można zastosować kilka podejść biotechnologicznych, które są nowe lub obecnie nie są szeroko stosowane w operacjach biorefiningowych produkujących chemikalia i materiały, w tym „omiki”, inżynierii metabolicznej i biologii syntetycznej.

Wnioski powinny zobowiązać się do oceny oddziaływania na środowisko opracowanych procesów lub produktów przy użyciu metod LCA opartych na dostępnych standardach, certyfikacji.

Wnioski powinny również obejmować sprawdzenie wyników ekonomicznej żywotności (łańcucha wartości i analizy rynku) opracowanych produktów i procesów, wraz z analizą skutków społecznych tam, gdzie ma to zastosowanie.

**Więcej informacji o kolejnych konkursach w następnym numerze Wiadomości Uniwersyteckich oraz na [www.facebook.com/RPKOlsztyn](http://www.facebook.com/RPKOlsztyn)**

**Wszystkie konkursy na projekty w programie Horyzont 2020 można znaleźć na stronie:**

**<http://ec.europa.eu/research/participants/portal/desktop/en/opportunities/index.html> w zakładce „Calls”**

Regionalny Punkt Kontaktowy  
Programów Badawczych UE Biuro  
ds. Współpracy Międzynarodowej  
ul. Oczapowskiego 2, pok. 221,  
10-719 Olsztyn  
tel. 89 523 34 67, fax 89 524 04 94  
[www.uwm.edu.pl/rpk](http://www.uwm.edu.pl/rpk)

**Regionalizm w kulturze – między słowem, muzyką i architekturą**, pod red. Małgorzaty Suświłło i Adama Grabowskiego, s. 301

Z serii „Człowiek – sztuka – edukacja” ukazały się dwa kolejne tomy.

W tomie o regionalizmie w kulturze zaprezentowano m.in. tak interesujące obszary, jak: regionalizm w poezji cybernetycznej, architektura (para)wernakularna, regionalizm w sztuce tańca współczesnego i inne. W zamieszczonych tekstach przewija się idea dotycząca podniesienia wagi edukacji regionalnej, dzięki której będzie możliwa zmiana myślenia w odniesieniu do społeczności lokalnej, podnosząc tym samym jej sprawczość i podmiotowość w XXI w.

**Regionalizm w edukacji – od dziecka do nauczyciela**, pod red. Małgorzaty Suświłło i Cezarego Kurkowskiego, s. 282

W tomie odnoszącym się do regionalizmu w edukacji autorzy zajęli się problematyką regionalną, obejmującą ucznia i nauczyciela. Ogląd tych kwestii został zaprezentowany z perspektywy antropologicznej i etnologicznej. Autorzy podkreślają, jak ważne jest wzrastanie w kulturze regionu, edukacyjno-wychowawcza rola takich instytucji, jak muzea czy galerie, ale także dostrzeganie dorobku kultury ludowej oraz roli muzyki.

Marek Butrym, **Młodzi wyborcy. Wybory parlamentarne 2011 i 2015 – badania studentów z Lublina i Olsztyna**, s. 130.

W książce zaprezentowano i omówiono wyniki badań autorskich przeprowadzonych bezpośrednio po wyborach parlamentarnych w 2011 i 2015 r. wśród wybranych grup studentów. Na pytania przygotowanej w tym celu ankiety odpowiadali respondenci z Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie i Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie. Badaniami objęto osoby, które po raz pierwszy po ukończeniu 18. roku życia miały możliwość udziału w wyborach (tzw. debiutantów). Celem analizy było określenie m.in.: stopnia ich aktywności wyborczej; motywacji zarówno wzięcia udziału w wyborach, jak i powodów wstrzymania się od pójścia do urn; poziomu zainteresowania wynikami wyborów; wpływu cech demograficznych i społecznych respondentów na ich aktywność wyborczą i zainteresowanie wynikami wyborów; różnicy między poziomem aktywności i motywacjami uczestnictwa w wyborach parlamentarnych w 2011 i 2015 r. Druga grupa pytań dotyczyła preferencji politycznych: którą partię poparła badana młodzież uczestnicząca w wyborach i czym motywowała to poparcie; którą partię i dlaczego poparliby studenci, którzy nie brali udziału w głosowaniu; czy i w jaki sposób respondenci w badanych środowiskach akademickich różnili się preferencjami politycznymi. Wyniki badań ukazano na tle szeroko przedstawionej literatury przedmiotu. Publikacja jest adresowana do socjologów, politologów, psychologów, a także pracowników uczelni mających wpływ na przekazywanie studentom informacji o sposobie pobierania zaświadczeń o głosowaniu poza miejscem zamieszkania.



J. Rubacha, R. Rozbicka, **Bułgarska epopeja (1915–1918). Armia bułgarska na frontach I wojny światowej w świetle publikacji dziennika „Czas”, t. 1: Kampanie serbska i rumuńska**, Olsztyn 2017, ss. 184; **t. 2: Front saloniccki**, Olsztyn 2018, ss. 168

Krakowski dziennik „Czas”, ukazujący się od 1848 r., w znaczący sposób kreował opinię wyższych warstw społeczeństwa polskiego w Galicji. Na łamach czasopisma – określanego jako konserwatywne – bardzo często podejmowano tematykę bułgarską. Zainteresowanie kwestiami bułgarskimi wzrosło po wybuchu I wojny światowej, a od początku 1915 r. zagadnienia te stały się stałymi gośćmi na łamach gazety. Wiadomości podawano regularnie i w sposób profesjonalny – świadczyły o tym publikacje, w których dementowano wcześniej zamieszczone nieprawdziwe lub niesprawdzone informacje. I właśnie ten materiał źródłowy stał się podstawą tej niezwykle ciekawej dwuczęściowej monografii. Autorzy konfrontują go z m.in. opublikowanymi archiwaliami, pracami o charakterze pamiętnikarskim oraz obszerną literaturą przedmiotu. W części pierwszej prezentują historię krakowskiego czasopisma i zakres zainteresowania publicystów tematyką bułgarską w okresie bezpośrednio poprzedzającym przystąpienie Bułgarii do I wojny światowej, omawiają wysiłki dyplomatyczne wielkich mocarstw na rzecz pozyskania Bułgarii do współpracy w latach 1914–1915, a także opisują działania wojenne w Serbii (1915) oraz w Rumunii (1916). W części drugiej przedstawiają zagadnienia poświęcone zmaganiom armii bułgarskiej obejmujące działania na froncie salonicckim (1916), wojnę pozycyjną w Macedonii (1917), a także schyłkowy okres konfliktu zakończony wycofaniem się Bułgarii z I wojny światowej. Autorzy, dokonując dogłębnej i krytycznej analizy materiałów prasowych, dochodzą do wniosku, że przedstawiony na łamach gazety obraz rzeczywistości jest zgodny z ustaleniami historyków zarówno w warstwie faktograficznej, jak i w sferze komentarzy i ocen.



Małgorzata Cygańska, **Integracja informacji finansowych i klinicznych na potrzeby zarządzania operacyjnego szpitalem**, s. 248

Szpitaly zajmują szczególne miejsce w systemie opieki zdrowotnej nie tylko ze względu na poziom nakładów finansowych przeznaczonych na ich funkcjonowanie, ale przede wszystkim ze względu na charakter i znaczenie realizowanych przez nich zadań. Podstawową i najważniejszą funkcją szpitala jest świadczenie usług zdrowotnych. Jednak ze względu na uwarunkowania historyczne, system finansowania oraz specyfikę działalności, rozwój zarządzania w podmiotach leczniczych był dotąd mniej intensywny i zaawansowany niż w przedsiębiorstwach produkcyjnych. Coraz częściej dobór odpowiednich metod zarządzania szpitalami nabiera szczególnego znaczenia. Zaprezentowana monografia jest ważnym opracowaniem zwłaszcza dla osób zajmujących się rachunkowością, w tym rachunkiem kosztów szpitali. Autorka dokonała analizy złożonych i specyficznych problemów związanych z rachunkowością szpitali, ale także – co jest walorem tej pracy – wskazała narzędzia analizy kosztów do wykorzystania w praktyce zarządzania operacyjnego szpitali.





Redakcja „Wiadomości Uniwersyteckich” uprzejmie przypomina, że informacje o obronach prac doktorskich i kolokwiah habilitacyjnych przyjmujemy wyłącznie drogą elektroniczną.

**Lek. Joanna Rybak-d’Obyrn.** Tytuł rozprawy: *Wpływ wybranych czynników środowiskowych na opryszczkowe zapalenie skóry*. Promotor: prof. dr hab. n. med. Waldemar Placek – Katedra Dermatologii, Chorób Przenoszonych Drogą Płciową i Immunologii Klinicznej, Wydział Lekarski, Collegium Medicum Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie. Recenzenci: dr hab. n. med. Barbara Zegarska, prof. UMK – Katedra Kosmetologii i Dermatologii Estetycznej, Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu, Wydział Farmaceutyczny, Collegium Medicum im. Ludwika Rydygiera w Bydgoszczy; dr hab. n. med. Agnieszka Żebrowska – Katedra i Klinika Dermatologii i Wenerologii, Uniwersytet Medyczny w Łodzi.

Obrona rozprawy doktorskiej odbyła się 11 kwietnia na Wydziale Lekarskim.

**Mgr inż. Paweł Wojtacha** (Wydział Lekarski). Praca doktorska *Badania nad wpływem toksyny T-2 na wybrane parametry układu immunologicznego jelita cienkiego świni*. Promotor: dr hab. Kazimierz Obremski (UWM w Olsztynie) promotor pomocniczy: dr inż. Magdalena Polak-Śliwińska (UWM w Olsztynie). Recenzenci: prof. dr hab. Renata Urban-Chmiel (UP w Lublinie), prof. dr hab. Małgorzata Pomorska-Mól (PIWET-PIB w Puławach).

Obrona pracy doktorskiej odbyła się 17 kwietnia na Wydziale Medycyny Weterynaryjnej.

**Lek. wet. Emilia Strzyżewska-Worotyńska** (Wydział Medycyny Weterynaryjnej) praca doktorska *Wpływ ekstensywnej i intensywnej technologii chowu na morfologię skrzelii pstrąga tęczowego (*Oncorhynchus mykiss*, Walbaum 1972)*. Promotor: prof. dr hab. Józef Szarek (UWM w Olsztynie), promotor pomocniczy: dr Izabella Babińska (UWM w Olsztynie). Recenzenci: dr hab. Wojciech Łopuszyński (UP w Lublinie), dr hab. inż. Andrzej Pilarczyk, prof. nadzw. (ZliGR PAN w Gołyszcu).

Obrona pracy doktorskiej odbyła się 27 kwietnia na Wydziale Medycyny Weterynaryjnej.

**Dr Anna Dziekońska.** Na podstawie dorobku i osiągnięcia naukowego nt.: *Ocena wybranych parametrów jakości plemników knura i psa w aspekcie doskonalenia technologii konserwacji nasienia*. Recenzenci: prof. dr hab. Barbara Bilińska – Uniwersytet Jagielloński w Krakowie, prof. dr hab. Ewa Łukaszewicz – Uniwersytet Przyrodniczy we Wrocławiu, prof. dr hab. Dariusz Skarżyński – Instytut Rozrodu Zwierząt i Badań Żywności PAN w Olsztynie.

Nadanie stopnia doktora habilitowanego odbyło się 27 kwietnia na Wydziale Bioinżynierii Zwierząt.

**Mgr Joanna Korycińska.** Tytuł rozprawy: *Analiza zachorowań na świerzb w województwie warmińsko-mazurskim w latach 2007-2014*. Promotor: dr hab. n. med. Joanna Wojtkiewicz, prof. UWM – Katedra Patofizjologii, Wydział Lekarski, Collegium Medicum Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie. Recenzenci: dr hab. n. med. Katarzyna Bartosik – Katedra i Zakład Biologii i Parazytologii, Uniwersytet Medyczny w Lublinie; dr hab. n. med. Anna Głowacka, prof. UM – Katedra Nauk Podstawowych, Wydział Wojskowo-Lekarski, Uniwersytet Medyczny w Łodzi, prof. dr hab. Krzysztof Solarz- Zakład Parazytologii, Śląski Uniwersytet Medyczny w Katowicach.

Obrona rozprawy doktorskiej odbyła się 9 maja na Wydziale Lekarskim.

**Mgr inż. Magdalena Anna Zawacka.** Rozprawa doktorska: *Wartość rzeźna, wskaźniki densytometryczne oraz obraz morfologiczny wybranych tkanek kogutów i kapłonów rasy zielononóżka kuro-patwiana*. Promotor: dr hab. Daria Murawska, prof. UWM. Promotor pomocniczy: dr n. wet. Michał Gesek. Recenzenci: prof. dr hab. Marek Adamski (UTP w Bydgoszczy), dr hab. Monika Michalczuk (SGGW w Warszawie).

Obrona pracy doktorskiej odbyła się 11 maja na Wydziale Bioinżynierii Zwierząt.

**Mgr inż. Edyta Kaczorek-Łukowska** (Wydział Medycyny Weterynaryjnej). Praca doktorska *Genotypowe i fenotypowe określenie profilu antybiotykooporności terenowych izolatów *Streptococcus spp.* pozyskanych z przypadków zapalenia wymienia u bydła mlecznego*. Promotor: prof. dr hab. Andrzej Siwicki (UWM), promotor pomocniczy: dr hab. Joanna Małaczewska (UWM). Recenzenci: prof. dr hab. Marian Binek (SGGW w Warszawie), dr hab. Aneta Nowakiewicz (UP w Lublinie).

Obrona pracy doktorskiej odbyła się 18 maja na Wydziale Medycyny Weterynaryjnej.

**Lek. wet. Paulina Przyborowska-Zhalniarovich** (Wydział Medycyny Weterynaryjnej). Praca doktorska *Ocena układu komorowego mózgu kotów w stanach fizjologicznych i wybranych stanach patologicznych z wykorzystaniem niskopolowego i wysokopolowego rezonansu magnetycznego*. Promotor: prof. dr hab. Zbigniew Adamiak (UWM). Promotor pomocniczy: dr Piotr Holak (UWM). Recenzenci: prof. dr hab. prof. dr hab. Marek Galanty (UP w Lublinie), prof. dr hab. n. med. Zenon Mariak (UM w Białymstoku).

Obrona pracy doktorskiej odbyła się 18 maja na Wydziale Medycyny Weterynaryjnej.



**Dr Martyna Seroka z Wydziału Prawa i Administracji UWM zdobyła III miejsce w konkursie na najlepszy referat podczas V Pszczelarskiej Konferencji Młodych Naukowców (6-8 kwietnia, Zgorzelec).** Dr Martyna Seroka przedstawiła referat *Wybrane orzecznictwo polskich sądów w sprawach z zakresu pszczelnictwa*. Podczas wystąpienia omówiła ciekawe i jednocześnie kontrowersyjne judykaty sądów powszechnych, Sądu Najwyższego oraz sądów administracyjnych związanych z pszczelnictwem.



## Do medalu zabrakło niewiele...

**Siatkarze Indykpolu AZS Olsztyn zakończyli zmagania w rozgrywkach PlusLigi na bardzo wysokim, czwartym miejscu. Czasu na świętowanie nie mają zbyt wiele, gdyż w klubie trwają prace nad kolejnym sezonem.**

Zakończony w maju sezon siatkarskiej PlusLigi, był niezwykle udany dla siatkarzy Indykpolu AZS Olsztyn. Po fantastycznych bojach z Asseco Resovią Rzeszów, kiedy olsztyniacy dwukrotnie pokonali rzeszowian na wyjeździe, ekipa ze stolicy Warmii i Mazur awansowała do najlepszej czwórki. Tym samym olsztyniacy po 10 latach ponownie walczyli o medale. Podopieczni trenera Roberto Santilliego w półfinale musieli jednak uznać wyższość ZAKSY Kędzierzyn-Koźle, a w meczu o brąz – Trefla Gdańsk, zajmując ostatecznie 4. miejsce.

– To był dobry sezon w naszym wykonaniu. Chociaż przemawia przeze mnie gorzyc porażki i smutek z powodu braku medalu, to mimo wszystko jestem zadowolony z pracy, którą wykonaliśmy przez ostatnie 10 miesięcy. Przed sezonem nikt nie stawiał na nas, że awansujemy do fazy play-off. Pokazaliśmy wszystkim, że jesteśmy drużyną z charakterem i dzięki temu zaszczyt tak daleko – stwierdził chwilę po ostatnim meczu w sezonie Robbert Andringa, przyjmujący Indykpolu AZS Olsztyn.

W podobnym tonie wypowiadał się również Roberto Santilli, trener akademików z Kortowa.

– Przede wszystkim jestem zadowolony z tego, co wspólnie osiągnęliśmy – mówi włoski szkoleniowiec.

– Oczywiście mieliśmy gorsze momenty, na przykład w grudniu, kiedy to zespół zanotował spadek formy. Udało nam się jednak odwrócić złą passę, co było widać w końcówce fazy zasadniczej, kiedy to z 8 spotkań wygraliśmy aż 7. Niestety, w ostatnich występach zabrakło nam sił, bo gdy rozpoczęła się gra w play-offach, rozgrywaliśmy mecze co trzy dni. Poza tym bardzo wiele sił kosztowała nas batalia z Resovią Rzeszów, w której udało nam się odwrócić losy rywalizacji, rozgrywając 3 spotkania, z których 2 w Rzeszowie dzień po dniu. Później przyszły bardzo wyrównane starcia w półfinale z ZAKSĄ Kędzierzyn-Koźle, a na końcu walka o brąz z Treflem Gdańsk. W efekcie czasem było tak, że sił star-

czyło nam tylko na dwa pierwsze sety. Mimo wszystko uważam, że sezon można zaliczyć do bardzo udanych – dodaje.

Wiadomo już, że w zespole zajdą kosmetyczne zmiany kadrowe. Trzon pierwszego składu zostanie zachowany. W Olszynie nadal będą grać: Paweł Woicki, Jan Hadrava, Robbert Andringa, Miłosz Zniszczoł, Michał Żurek, Mateusz Kańczok i Jakub Zabłocki. Z drużyną pożegnali się natomiast: Kuba Kochanowski (przejsie do PGE Skry Bełchatów), Tomas Rousseaux (nowym klubem będzie GKS Katowice), Adrian Buchowski (transfer do MKS Będzin), Blake Scheerhoorn (transfer do FC Nantes) czy Łukasz Makowski.

Swoją bogatą karierę postanowił również zakończyć Daniel Pliński, który w stolicy Warmii i Mazur spędził 2 lata. Doświadczony środkowy 5 razy sięgał po Mistrzostwo i Puchar Polski. Jest rekordzistą pod względem liczby występów w PlusLidze, bowiem rozegrał w niej aż 498 spotkań. Z reprezentacją Polski zdobył złoty medal Mistrzostw Europy i srebrny – Mistrzostw Świata.

– Jest to wymarzony moment do zakończenia kariery. Nie jest mi łatwo, gdyż siatkówka towarzyszyła mi przez całe życie. Ale czas już zmienić swoje życie i zająć się czymś innym. Drodzy Państwo, wierni kibice – dziękuję Wam bardzo z całego serca – podkreśla Daniel Pliński.

Nowymi twarzami w ekipie z Kortowa są: przyjmujący – Marcel Lux, Siergiej Kapelus, Kuba Urbanowicz; rozgrywający Radosław Gil i środkowi – Sebastian Warda, Paweł Pietraszko i Mateusz Poręba. Ten ostatni, przez wielu ekspertów uważany jest za nadzieję polskiej siatkówki. Młody środkowy ma na swoim koncie tytuły młodzieżowego Mistrza Polski, a obecnie stanowi o sile reprezentacji Polski juniorów do lat 20.

Sympatycy ekipy z Kortowa mogą również podziwiać siatkarzy AZS, stanowiących siłę kadr narodowych. Paweł Woicki został asyentem Vitala Heynena, szkoleniowca reprezentacji Polski. Michał Żurek został powołany do szerokiego składu białoczerwonych. Robbert Andringa przygotowuje się do Mistrzostw Świata (przełom sierpnia i września) wraz z reprezentacją Holandii, a Jan Hadrava z ekipą Czech walczy o najwyższe laury w Lidze Europejskiej.

Akademicy z Kortowa przygotowania do nowego sezonu rozpoczną w sierpniu. W tym czasie zespół rozegra kilka spotkań sparingowych. W nowym sezonie PlusLigi będzie uczestniczyć 14 zespołów. Pierwszy mecz siatkarzy Indykpolu AZS Olsztyn został zaplanowany w połowie października.

*Mateusz Lewandowski, fot. Monika Breńska*





## Siatkarze AZS UWM mistrzami Polski wśród uniwersytetów

**Spośród wszystkich polskich uniwersytetów Uniwersytet Warmińsko-Mazurski jest najlepszy w Polsce w siatkówce mężczyzn.**

Od 26 do 29 kwietnia w Poznaniu odbywał się finał Akademickich Mistrzostw Polski w Piłce Siatkowej. Wystąpiło w nim 16 najmocniejszych zespołów wyłonionych z czterech półfinałów.

Zespół studentów naszego uniwersytetu zakwalifikował się do Poznania 8 kwietnia, po tym, jak wygrał półfinałowy turniej Akademickich Mistrzostw Polski w siatkówce rozgrywany w Olsztynie. Grało w nim 13 najlepszych uczelni z województwa mazowieckiego, podlaskiego, łódzkiego i warmińsko-mazurskiego.

W finale AMP w Poznaniu zawodnicy AZS UWM pokonali najpierw Politechnikę Rzeszowską 2:0 i Uniwersytet Gdański 2:0. Przegrali jednak z Politechniką Opolską 0:2 (24:26 i 27:29). Taki wynik wystarczył jednak, aby awansowali do dalszych gier z drugiego miejsca.

W dalszej części turnieju nasi studenci trafili na AGH Kraków, której

kolektyw oparty był na zawodnikach I ligi. Zespół AZS UWM, chociaż wykazał ambitną postawę musiał uznać wyższość krakusów i przegrał po zaciętym spotkaniu 1:2.

W ostatnim meczu AZS UWM pokonał Uniwersytet Ekonomiczny z Katowic. Zajął 7. miejsce w klasyfikacji generalnej, a w typach uczelni, czyli wśród polskich uniwersytetów – złoty medal. Srebrny przypadł Uniwersytetowi Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie a brązowy – Uniwersytetowi Szczecińskiemu. W poprzednim sezonie AZS UWM był również 7. w klasyfikacji generalnej, ale wśród uniwersytetów miejsca medalowego nie zdobył.

Mistrzami Polski AZS został zespół Wyższej Szkoły Zarządzania i Administracji w Opolu, w którym grali zawodnicy Plus Ligi.

Reprezentacja UWM wystąpiła w następującym składzie: Łukasz Guzewicz, Maciej Petelczyc, Karol Jankiewicz, Maciej Ostaszyc, Mateusz Lewoc, Tomasz Narkun, Jakub Ciunajtis, Oliwier Kubacki, Krystian Wojtkiewicz.

Trenerzy: Grzegorz Krzan, Andrzej Grygołowicz

SWFiS

## Beaty lubią brąz

**Brązowy medal w klasyfikacji generalnej zajęła reprezentacja UWM w trójboju siłowym. Niemalą udział miały w tym 3 Beaty.**

Uczelniana sekcja trójboju siłowego w dniach 4-6 maja 2018 r. brała udział w Akademickich Mistrzostwach Polski.

Tak, jak przed rokiem nasza męska reprezentacja spisała się na medal, a ściślej na 2 srebrne indywidualnie oraz brązowy drużynowy w klasyfikacji uniwersytetów.

Opiekun sekcji mgr Krystyna Pieczulis-Smoczyńska z SWFiS jest dumna z osiągnięć swoich podopiecznych.

– To bardzo zgrany zespół, który potrafi się wspierać oraz wzajemnie motywować a to pierwszy krok do sukcesu. Dziękuję Krzysztofowi

Głębockiemu byłemu studentowi wspierającemu drużynę podczas treningów – mówi mgr Krystyna Pieczulis-Smoczyńska.

Akademickie Mistrzostwa Polski w trójboju siłowym były rozgrywane już kolejny raz w Katowicach. Ich organizatorem był Uniwersytet Śląski, który podobnie, jak w latach ubiegłych bardzo gościnnie przyjął zawodniczki oraz zawodników reprezentujące różne typy uczelni z całej Polski.

W tym roku kobiety zostały już włączone do rywalizacji AMP w klasyfikacji indywidualnej. Organizatorzy przewidują też klasyfikację drużynową kobiet, ale zależy to jednak od większej liczby zawodniczek. Na szczęście z roku na rok zwiększa się ona znacząco.

Medaliści: Rafał Oraczewski, waga 74 kg, srebrny medal

Karol Prawdzik, waga 93 kg, srebrny medal

Brązowa reprezentacja UWM Olsztyn: Beata Dybowska (WPiA), Beata Kaczyńska (WBiB), Beata Parzych (WNoŻ), Przemysław Kawczyński (WNS), Rafał Olbryś (WBZ), Rafał Oraczewski (WL), Karol Prawdzik (WPiA), Aleksander Sykut (WBZ), Paweł Sztachel (WPiA), Krzysztof Wojda (WNoŻ).

KP-S



## V Bieg Uniwersytecki dla Niepodległej

**Ponad dwustu sześćdziesięciu zawodników wzięło udział w V Biegu Uniwersyteckim. Była to najgorętsza rywalizacja ze wszystkich dotychczasowych.**

W gorące sobotnie południe (9.06.) sportowym zacięciem mogły, jako pierwsze wykazać się dzieci w wieku od 3 do 10 lat. Rywalizowały na dystansie jednego okrążenia po kortowskim stadionie – 400 metrów. Dolna granica wieku była jednak płynna i swoją obecność mogły zaznaczyć również młodsze dzieci, wspomagane przez rodziców. Najmłodszy uczestnik dziecięcej rywalizacji miał rok i pokonał stadion w wózku, dzięki pomocy swojej mamy. Każde dziecko, spośród 87 biorących udział w wydarzeniu, otrzymało pamiątkowy medal, który dla wielu z pewnością jest pierwszą nagrodą na sportowej drodze.

Przed właściwym startem na dystansie 10 km, zaprezentowała się grupa *Endorfina*, działająca przy uniwersyteckim AZS-ie, w pokazie salsy. Zadbano też o ochłodę tego gorącego południa, w postaci zraszacza roztawionego na murawie. Sygnał do startu dał prof. Ryszard Jerzy Górecki, rektor UWM, który w kilku słowach dodał sportowcom otuchy przed rozpoczęciem biegu.

Na trasie były umieszczone 3 punkty pomiaru czasu pośredniego z możliwością ochłodzenia się i dostarczenia płynów. W trakcie biegu sprawnie funkcjonowało miasteczko „Lekkoatletyka dla każdego” z 6 stanowiskami do różnych ćwiczeń lekkoatletycznych. Każde dziecko mogło sprawdzić tam swoje siły, a po pomyślnym przejściu zadań otrzymywało pamiątkowy dyplom. Swoje stanowisko rozstawiło także I Liceum Ogólnokształcące z Olsztyna, którego przedstawiciele prowadzili naukę pierwszej pomocy dla chętnych.

Pierwszym zawodnikiem, który dotarł do linii mety był Wojciech Kopeć z Olsztyna. Kończąc bieg z czasem 33.04 min. pobił ubiegłoroczny rekord Biegu Uniwersyteckiego. Zwycięzca jest maratończykiem.

– Sześć dni wcześniej rywalizowałem na Wyspach Owczych w swoim sztafietowym dystansie. Biegową przygodę zaczynałem 18 lat temu, na dystansach 1500 m – 5000 m jako junior młodszy – wyznał zwycięzca.

Dzień po starcie w Kortowie uczestniczył w ilaweckim biegu o Puchar Brico Marche.

Kolejnym zawodnikiem na mecie był Paweł Pszczółkowski, który przez całą trasę podejmował rywalizację ze zwycięzcą, ulegając jednak na ostatnim podbiegu. Ulubionym dystansem tego zawodnika jest 5 km, do którego jest najlepiej przygotowany. Zaczynał 12 lat temu w AZS-ie, teraz jest także trenerem i tworzy potężny „Team Pszczółkowski” łączący wielu olsztyńskich biegaczy.

Jako 3. dotarł Konrad Nosarzewski, powtarzając swoją lokatę na mecie z zeszłego roku.

W kategorii kobiet, jako pierwsza dobiegła Magdalena Trzeciak, studentka UWM, kończąc z wynikiem 39.03 min. Zaledwie 44 sekundy po zwyciężczyni, na metę dotarła Mariola Sudzińska, zajmując 2. miejsce wśród kobiet. Trenuje od 3 lat. Jako ulubiony dystans podała 5-10 km.

– Od swojego udziału w Biegu Uniwersyteckim oczekiwałam lepszego wyniku. Najwyższą dyspozycję wydolnościową planuję jednak osiągnąć na biegu tegorocznego lata w Gdyni – zdradziła.

Trzecie miejsce zajęła Marta Stańczuk z Team Kopeć.

Najmłodszy uczestnik biegu mieli po 16 lat, natomiast najstarszy zawodnik biorący udział w tegorocznej imprezie to Bogdan Sokalski z Olsztyna w wieku 68 lat.

W biegu wzięło udział ponad 260 sympatyków lekkoatletycznej rywalizacji. Nie zarejestrowano informacji o problemach medycznych na trasie, mimo trudnych warunków pogodowych. Organizatorem biegu było Studium Wychowania Fizycznego i Sportu UWM oraz Klub Sportowy AZS.

*Agata Wielkopolan, studentka*

### Wyniki:

#### **Najlepszy student UWM**

Dariusz Reginia Mrągowo, AZS UWM Olsztyn

#### **Najlepsza studentka UWM**

Magdalena Trzeciak, Olsztyn, AZS UWM Olsztyn

#### **Najlepszy pracownik UWM**

Bogumił Krupiński, Olsztyn, 4 Warmińsko-Mazurska Brygada OT/ Wydział Humanistyczny UWM

#### **Najlepsza pracownica UWM**

Anna Goździejewska, Tomaszkowo, Wydział Nauk o Środowisku UWM

Pozostałe wyniki na: <https://superczas.pl/userfiles/events/174/open.pdf>





UNIWERSYTET  
WARMIŃSKO-MAZURSKI  
W OLSZTYNIE  
05 SZYMA 2008-2018

V BIEG  
UNIWERSYTECKI  
DLA NIEPODLEGŁEJ

UNIWERSYTECKI  
DLA NIEPODLEGŁEJ

9.06.2018

180

70

90

22

251

FRANCE





4.06.2018

Święto Uniwersytetu  
Warmińsko-Mazurskiego  
w Olsztynie

Fotoreportaż Janusza Pająka